



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Sf czas.12883

OGNISKO:

czasopismo dla spraw drukarskich i pokrewnych zawodów :

organ Związku Austriackich Stowarzyszeń Drukarskich

1939 nr 1-8

LWÓW



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

Orzeczenie Min. Komisji Rozjemczej

Przewodniczący Komisji Rozjemczej
dla przemysłu graficznego
na obszarze m. Lwowa.

Warszawa, dnia 23 stycznia 1939.

Do Związku Zawodowego Drukarzy
i Pokrewnych Zawodów w Polsce,
Oddział I

we Lwowie.

Na podstawie § 37 rozporządzenia z dnia
31 maja 1937 r. (Dz. U. R. P. nr 40, poz.
321) przesyłam orzeczenie Komisji Roz-
jemczej dla przemysłu graficznego na
obszarze m. Lwowa i wzywam Związek
Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Za-
wodów w Polsce, Oddział I i III we Lwo-
wie do przyjęcia orzeczenia.Jednocześnie wyznaczam termin do dnia
28 stycznia 1939 r. włącznie na ewentu-
alne zgłaszanie sprzeciwów.Sprzeciwy należy wnosić do Ministra
Opieki Społecznej za pośrednictwem
Przewodniczącego Komisji.Przewodniczący Komisji Rozjemczej
Z. WróblewskiNaczelnik Wydziału Ministerstwa
Opieki Społecznej

ORZECZENIE

Komisja Rozjemcza powołana zarzą-
dzeniem Ministra Opieki Społecznej
z dnia 13 stycznia 1939 r. na mocy rozpo-
porządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej
z dnia 27 października 1933 r. o komi-
sjach rozjemczych do załatwiania zatar-
gów zbiorowych pomiędzy pracodawcami
a pracownikami w przemyśle i handlu
(Dz. U. R. P. z r. 1937, nr 39, poz. 313),
w celu załatwienia zatargu w przemyśle
graficznym na obszarze miasta Lwowa,
na posiedzeniu w dniu 20 stycznia 1939 r.
w Inspektoracie Pracy we Lwowie, wo-
bec uchylecia się ławników z ramienia
organizacji pracowników od udziału
w obradach Komisji, a tym samym
i automatycznego ustąpienia ławników ze
strony pracodawców, w składzie 3-ech
delegatów rządowych:Przewodniczący: p. Zbigniew Wróblew-
ski, Naczelnik Wydziału w Minister-
stwie Opieki Społecznej,Członkowie: p. dr Zbigniew Barth, Sędzia
Sądu Apelacyjnego we Lwowie, jako
przedstawiciel Ministra Sprawiedli-
wości,p. dr Jerzy Metzger, Referendarz
Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie,
jako przedstawiciel Ministra Prze-
mysłu i Handlu,

po wysłuchaniu uczestników zatargu:

ze strony pracodawców:

Korporacji Przemysłowców Graficznych

we Lwowie w osobach: pp. Henryka
Lewartowskiego, Antoniego Gojawiczyń-
skiego, Karola Doroszyńskiego, Stefana
Hewaka, Edwarda Zimnego, Maurycego
Heschelesa,Zrzeszenia Przemysłu Graficznego w Pol-
sce, Oddział Lwów w osobach: pp. Juliana
Kurowskiego, Adama Neumana,

ze strony pracowników:

Związku Zawodowego Drukarzy i Po-
krewnych Zawodów w Polsce, Oddział I
i III we Lwowie w osobach: pp. Gabriela
Benrada, Andrzeja Kusyka, Władysława
Wiśniewskiego, Zygmunta Nowakow-
skiego, Stanisława Kozaka, Borysa Ku-
linera, Norberta Margulies, Władysława
Szczyckiego,

biorąc pod uwagę,

że w czasie od 5 stycznia 1938 r., a więc
od daty zawarcia dobrowolnego układu
nie nastąpiła zmiana kosztów utrzyma-
nia, która uzasadniałaby podwyżkę za-
rębków, ani taka zmiana sytuacji gospo-
darczej przemysłu drukarskiego, która by
pozwoliła na ogólną podwyżkę płac,że zasadną jest tendencja zmierzająca
do wyrównania poziomu zarobków tych
samyh kategorii robotników, o ile pra-
cują oni w podobnych warunkach,że wyrównanie takie musi być doko-
nane stopniowo ażeby nie łamać kalku-
lacji przedsiębiorstw, co mogłoby w kon-
sekwencji godzić w interesy zaintereso-
wanych robotników,że dodatek gazetyowy znajduje się na
poziomie stosowanym obecnie w podo-
bnych ośrodkach gospodarczych,że podwyżka płac męskiego personelu
pomocniczego pozwala na poprawę bytu
najbardziej wynagradzanego, a intensy-
wnie pracującego personelu,że sprawa ubrań ochronnych, oraz za-
pewnienie higienicznych warunków pracy
pozostaje w zakresie nadzoru Inspekcji
Pracy i w tej płaszczyźnie winna być
załatwiona,że dzięki daleko idącej dobrej woli
stron przeważająca część kwestii spor-
nych została załatwiona dobrowolnie,
a przez to orzeczenie niniejsze, rozstrzy-
gając pozostałe sprawy nieuzgodnione,
stanowi integralną część całokształtu
zbiorowo ustalonych warunków pracy
i płacy,że w ten sposób ustalony całokształt
warunków pracy bezwzględnie zapewnia
możność dłuższej stabilizacji stosunków
i, jeśli warunki gospodarcze nie ulegną
zasadniczej potrzebie corocznej rewizji,

o r z e k a :

§ 1.

Minimum stałej płacy dla personelu
ukwalifikowanego pozostaje bez zmian.

§ 2.

Dotychczasowy podział na kategorie,
ustalony układem zbiorowym pracy dla
przemysłu graficznego z dnia 5 stycznia
1938 r., zmienia się w ten sposób, że
drukarnie kategorii Ib przechodzą do
pełnego minimum cennikowego, drukar-
nie kategorii II przechodzą do kategorii
Ib, drukarnie kategorii III przechodzą
do kategorii II, a drukarnie kategorii IV
przechodzą do kategorii III.Podwyżka płac ustalona w drodze
przeszeregowania kategorii będzie doko-
nana w czterech etapach, w ten sposób,
iż poczynając od dnia 1 stycznia, co
kwartał podwyższany będzie zarobek
o jedną czwartą ustalonej podwyżki,
a więc przejście do wskazanych wyżej
wyższych kategorii będzie zakończone
w dniu 1 października 1939 r. i odąd
drukarnie kategorii Ib stosować będą
pełne minimum cennikowe, drukarnie
kategorii II stosować będą płace ustalone
dla drukarni kategorii Ib, drukarnie ka-
tegorii III stosować będą płace ustalone
dla drukarni kategorii II, a drukarnie
kategorii IV stosować będą płace usta-
lone dla drukarni kategorii III.

§ 3.

Dodatek gazetyowy ustala się w dotych-
czasowej wysokości.

§ 4.

Płace męskiego personelu pomocni-
czego ustala się poczynając od 1 stycznia
1939 r. na 48% minimum ukwalifiko-
wanego.

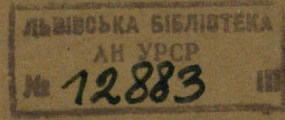
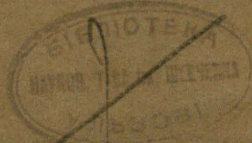
§ 5.

Warunki umowy indywidualnej o pra-
cę, mniej korzystne dla pracownika, niż
przewiduje orzeczenie, są nieważne i ule-
gają zastąpieniu z mocy prawa przez
odpowiednie postanowienia orzeczenia
niniejszego, natomiast warunki korzyst-
niejsze pozostają w mocy.

§ 6.

Orzeczenie niniejsze obowiązuje od
dnia 1 stycznia 1939 r. do dnia 31 gru-
dnia 1939 r. Jeżeli uczestnicy nie zapo-
wiedzą na miesiąc przed upływem ter-
minu orzeczenia jego wygaśnięcia, termin
wygaśnięcia orzeczenia przedłuża się na
rok następny.

Lwów, dnia 20 stycznia 1939 r.

Przewodniczący: (—) Zbigniew Wró-
blewski, Naczelnik Wydziału Minister-
stwa Opieki Społecznej.Członkowie Komisji: (—) dr Jerzy
Metzger, Referendarz Urzędu Wojewódz-
kiego we Lwowie; (—) dr Zbigniew
Barth, Sędzia Sądu Apelacyjnego we
Lwowie.Za zgodność: N. Jakóliniak, Referen-
darz Min. Opieki Społecznej.

PO AKCJI

SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU SESJI KOMISJI ROZJEMCZEJ

Zamieszczone powyżej orzeczenie Min. Komisji Rozjemczej poprzedziły 7-tygodniowe ciężkie i żmudne konferencje tzw. „gospodarcze“, mediacyjne i plenarne, które niestety nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Nie przekonowały stronę przeciwną żadne argumenty i statystyki tak, że Okręg. Inspektorat Pracy był poniekąd zmuszony poczynić wniosek do Min. Opieki Społ. o delegowanie Komisji Rozjemczej z uwagi na groźbę strajku około 800 pracowników.

Wreszcie zapowiadana Komisja po przedwstępnych naradach gospodarczych wyznaczyła rozprawę na dzień 20 stycznia br. w południe. Przewodniczył Komisji naczelnik Wydziału Min. Opieki Społecznej p. Z. Wróblewski, Ministerstwo Sprawiedliwości zastępował sędzia apel. p. dr Z. Barth, zaś Ministerstwo Przemysłu i Handlu p. dr J. Metzger. Strony zainteresowane, tj. Korporację, Zrzeszenie i Związek Drukarzy zastępowali desygnowani przez nich ławnicy, a to: pp. Preidl i Kania oraz kol. T. Lauda i S. Goldstein.

Po wstępnych formalnościach i oświadczeniach oraz próbach załatwienia sporu dobrowolnie, które niestety nie znalazły posłuchu, przewodniczący Komisji Rozjemczej zaprosił strony o zreferowanie żądań merytorycznych.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący Korporacji p. Lewartowski, który odczytał swój olbrzymi referat — przyznać trzeba głęboko ujęty, — w którym zobraził stan przemysłu drukarskiego na przestrzeni lat kilkunastu i dowodzący w końcu, że Lwów jest najdroższym pod względem płac drukarskich z całego kraju i że przemysł nie wytrzyma żadnych, choćby najskromniejszych podwyżek — w przeciwnym bowiem razie wszystkie roboty wyemigrują do innych, tańszych miejscowości. Posługując się statystyką dowodził, że żądania pracowników nie znajdują uzasadnienia, ponieważ drożyzna nie wzrosła ani o jeden procent...

Następnie nasz referent, kol. A. Kusyk w swoim wszechstronnie opracowanym referacie zbijał punkt po punkcie twierdzenia poprzednika, udowadniając cyframi wzrost drożyzny środków żywności podstawowych dla robotnika, jak mięsa, ziemniaków, kapusty, cukru, tłuszczów, owoców, węgla itd.

Lecz niestety argumenty te nie zdołały przekonać stronę przeciwną. Nie przekonały ją również argumenty, że żądania nasze obecne są dążeniem do zwrotu utraconych przez nas w latach ubiegłych — kryzysowych — zarobków i dodatków.

Nasz referent w dalszych swych wywodach przedstawił stronę humanitarną i społeczną jaką spełniamy, utrzymując z własnych funduszy 45 inwalidów i sierót, oraz rzesze bezrobotnych — wyręczając w tym państwo, — ratując swych członków od śmierci głodowej.

Uzasadnieniem niższych płac w innych dzielnicach państwa i to w minimalnym procencie na niekorzyść Lwowa — zakończył kol. Kusyk swój referat.

Sekretarz naszej Centrali kol. Szczucki, który również przybył na tę rozprawę, w dłuższym przemówieniu przedstawił

w ogólnym zarysie charakterystykę płac i umów zbiorowych w poszczególnych regionach drukarskich oraz zbijał fałszywe twierdzenia strony przeciwniej o cenniku warszawskim, operując dokładnymi cyframi płac warszawskich i przedstawił ostatnio zawartą umowę dla najmniejszych drukarni w Warszawie, zaznaczając w końcu, że jedynym wyjściem realnym z tego labiryntu załatwiania umów zbiorowych w poszczególnych ośrodkach było by wprowadzenie ogólnokrajowego układu zbiorowego z procentowymi odchyleniami dla poszczególnych miast.

W replice p. prezes Lewartowski zbijał wywody naszego referenta, oświadczając przy tym, że bardzo ceni „cnoty“ społeczne i humanitarne pracowników drukarskich — lecz przedsiębiorcy nie myślą cnoty tej wynagradzać z własnej kieszeni...

Po wywodach p. J. Neumanna, który przedstawił, jakie szkody w ub. roku poczyniła niewspółmierna rozpiętość cen i szalona konkurencja nie przebiegająca w środkach nowopowstałych zakładów o niższych płacach, apelował do wyrównania tych rozpiętości, gdyż przemysł drukarski tych rozbieżności dłużej nie wytrzyma.

Jeden z „proletariuszy“ — przedsiębiorców — jak się przedstawił — p. Hewak, rozdzierał szaty nad niedolą niefachowych właścicieli, którzy nie są w stanie ponosić ciężarów wyższych, gdyż już dzisiaj ciężko im przychodzi sprowadzać nowe maszyny i inny inwentarz, a pracownicy to moloch, pożerający ich dochody. W zapale swych wywodów p. Hewak uśmiercił nawet jednego właściciela, który jednak żyje i zdrów chodzi po Lwowie...

P. Gojawiczyński w swoim stereotypowym biadaniu przedstawił w b. czarnych kolorach swój los nieszczęsny, ponieważ do wszystkich robót dokłada ze swej kieszeni... Nie wspomniał tylko, że oferuje poniżej 50% kosztów własnych, byle by tylko odebrać robotę drugiemu przedsiębiorcy.

W odpowiedzi pp. Hewakowi i Gojawiczyńskiemu kol. Benrad scharakteryzował dobitnie stosunek tych „proletariuszy“ do przemysłu i niszczenia go i apelował do tych panów, by powrócili do swych dawnych zawodów, który będzie się im lepiej kalkułował. Kol. Benrad uzasadniał im, że oni to są właściwie grabarzami przemysłu drukarskiego. W końcu naświetlił przyczynę obradowania Komisji Rozjemczej i jej znaczenie.

Po zamknięciu przewodu przez przewodniczącego Komisji p. nacz. Wróblewskiego, który oświadczył, że Komisja jest już dostatecznie zorientowana w tej materii z przeprowadzonego przewodu — odłożył o godz 3 dalsze obrady do godz. 5.30 popoł. dla członków Komisji i ławników, zaś dla stron na godz. 6.30.

Po wznowieniu obrad popołudniowych i po resumé przewodniczący oznajmił, że po wycofaniu się ławników ze strony pracowników, odpadli tym samym ławnicy strony przeciwniej, przeto Komisja Rozjemcza w składzie trzech osób wydała orzeczenie (które podajemy na czele numeru niniejszego).

REFLEKSJE

Po raz pierwszy w historii naszych akcji cennikowych w ten sposób została zakończona nasza walka o umowę zbiorową.

Była to dla nas nowość. Trudno, ulegliśmy. Wprawdzie rozstrzygnięcie to podnosi cztery najniższe klasy o jeden stopień, tj. pracowników najniżej wynagradzanych, lecz nie uznało naszych innych postulatów, a co najgorsze, rzuciło kość niezgody między personal pomocniczy męski i żeński, który zawsze szedł w parze, — a to przez ofiarowanie 3% podwyżki tylko dla personalu męskiego, pomijając bez uzasadnienia personal żeński.

Mamy jeszcze jedną nauczkę, że nigdy na nikogo liczyć nie możemy, lecz tylko na siły własne. Żadnych współczuć i obietnic.

Bo czegoż mogliśmy spodziewać się po urzędowej Komisji, złożonej z ludzi, zresztą uczciwych, lecz nie znających dokładnie naszej sprawy i ustroju danego przemysłu? I trudno wymagać od niej, by w przeciągu 5 godzin poznała dokładnie sprawę i wszystkie jej arkana.

W najbliższej przyszłości będziemy już wiedzieli, co mamy czynić. Wprawdzie na naszych zgromadzeniach domagano się koniecznie postawienie sprawy na właściwym miejscu — na ostrzu miecza. Chcieliśmy jednak załatwić sprawę polubownie, bez wstrząsów, bo znamy skutki takich wstrząsów. Wszak do walki miało stanąć 800 pracowników i pracownice — co z rodzinami przedstawia imponującą siłę 3000 ludzi. Nie chcieliśmy narażać tych ludzi wśród zimy na niedostatek — a uczynić zadość przedstawieniom władz, które oświadczyły, że dołożą wszelkich starań, byśmy nie ponieśli strat.

W przyszłości pozostaje nam jednak tylko ostateczna broń — strajk, który jest ostateczną a skuteczną bronią robotnika.

Niezadowoleni dziś, wnosimy sprzeciw, jako poszkodowani i niezrozumiani, przeciw orzeczeniu Komisji Rozjemczej.

Lecz musi to być dla nas nauką.

Musimy wyteżyc wszystkie siły, ażeby przysposobić się na przyszłość. Nie możemy zasypiać sprawą — bowiem wróg czuwa. Walka robotnika o byt nie ogranicza się tylko na dziś, na czas przeprowadzania akcji cennikowej. Walka i czujność trwać musi przez całe życie robotnika. Każdy członek Organizacji robotniczej o tym pamiętać musi. I dzisiaj, po zakończeniu umowy — tym bardziej pilnować musimy swoich nowych praw i nie z nich nie uronić, gdyż ustawa przewiduje srogie kary tak dla pracodawcy, jak i dla pracownika, który łamie umowę, zwłaszcza po rozstrzygnięciu przez Komisję i po nadaniu jej mocy obowiązującej.

O każdej próbie łamania układu natychmiast donieść należy do Organizacji, bo z małych, nic nie znaczących zdawało by się ustępstw — przychodzi apetyt na większe ustępstwa, jak to było dawniej, a i dzisiaj koledzy łatwowierni niekiedy idą na lep pięknych słówek i obiecanek. Nareszcie z tym należy skończyć. Precz ze słabością i uległością! Wykonywać pracę należy dokładnie i solidnie jak tego wymaga układ — lecz nie ustępować i nie nie opuszczać z tego, co układ przyznaje.

Gdy tak postępować będziemy — przysła akcja zastanie nas dobrze przygotowanych do walki o nasze słuszne postulaty.

Bądźmy czujni i odporni — oto hasło na rok bieżący. G. B.

NASZE ZGROMADZENIA

W czasie toczącej się akcji cennikowej odbyliśmy szereg zgromadzeń, z jednym punktem porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cennikowej z przeprowadzanych spraw. Wszystkie zgromadzenia były bardzo liczne, a brali w nich udział pracownicy i pracownicy drukarni prawie w 100 procentach pracujących we Lwowie.

Sprawozdania z poszczególnych zgromadzeń, odbytych po koniec grudnia r. ub. umieściliśmy w poprzednich numerach „Ogniska”, dziś ograniczamy się do sprawozdań odbytych w styczniu r. b.

W miesiącu styczniu odbyły się trzy zgromadzenia, a mianowicie dnia 1 stycznia w sali Posejmowej, 15 stycznia w sali Związku Zaw. Kolejarzy i dnia 22 stycznia w sali Posejmowej.

Zgromadzenia odbywały się pod przewodnictwem kol. G. Benrada (prócz na zgromadzeniu dnia 15 stycznia, na którym w zastępstwie chorego kol. Benrada przewodniczył kol. W. Wiśniewski), a do prezydium wchodził kol. B. Kuliner z III Oddziału i tow. St. Kozak, przew. Sekcji Personelu Pomocniczego. Sekretarzowali kol. Z. Nowakowski i kol. T. Lauda.

Wyczerpujące referaty do chwili bieżącej wygłaszał referent spraw cennikowych kol. A. Kusy.

Po referatach przeprowadzono b. żywą dyskusję, w której zabierało głos po kilkunastu członków. Dyskutanci na ogół wyrażali gotowość do obrony postulatów swoich, postanawiając bronić je chociaż by miano użyć ostatecznej broni robotniczej. Dyskutanci potępiali uparte a niezrozumiałe stanowisko przedsiębiorców, którzy taktyką swoją wprost prowokowali pracujących.

Na zgromadzeniu dnia 15 stycznia obecni byli: kol. Wł. Szczucki, sekretarz Zarządu Głównego w Warszawie, oraz kol. W. Koczub, delegat Oddziału Krakowskiego. Kol. Szczucki wygłosił bardzo ciekawy referat o ogólnej sytuacji dru-

karzy w Polsce, zaś kol. Koczub przedstawił przebieg ostatniej akcji cennikowej w Krakowie. Obaj koledzy złożyli również pozdrowienia dla kolegów lwowskich od członków swoich Oddziałów względnie od Zarządu Głównego, które zgromadzeni przyjęli hucznymi oklaskami. Podziękowano też za przyjazd do Lwowa wymienionych delegatów, oraz za wygłoszone referaty.

Ostatnie zgromadzenie odbyło się z porządkiem dziennym: *Sprawozdanie Komisji Cennikowej z załatwienia układu zbiorowego przez Ministerialną Komisję Rozjemczą.*

Po referacie kol. A. Kusyka i po zaznajomieniu się z orzeczeniem Komisji Rozjemczej, wszyscy uczestnicy po b. ożywionej i burzliwej dyskusji dali wyraz ogólnego niezadowolenia z rozstrzygnięcia Komisji Rozjemczej, co też podkreślił referent cennikowy oraz członkowie Komisji Cennikowej pracujących.

Po dyskusji uchwalono rezolucję treści następującej:

Rezolucja

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Związku Oddziału I i III, po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Cennikowej z przeprowadzonej końcowej akcji, oraz zaznajomiwszy się z orzeczeniem Min. Komisji Rozjemczej — wyraża swe niezadowolenie z tego rodzaju rozstrzygnięcia naszej sprawy żywotnej, — bowiem Komisja Rozjemcza w swym orzeczeniu tylko częściowo uwzględniła żądania pracowników.

Walne Zgromadzenie uchwała wniesienie sprzeciwu do Ministerstwa Opieki Społecznej.

Walne Zgromadzenie porucza Zarządowi przeprowadzenie sanacji stosun-

ków panujących po drukarniach na naszym terenie i przygotowanie ogółu do najbliższej akcji cennikowej.

Walne Zgromadzenie uchwała podziękowanie dla Komisji Cennikowej towarzyszy za jej pełne poświęcenia trudy.

Powyższą rezolucję uchwalono jednomyślnie wśród burzliwych oklasków.

Po końcowym przemówieniu przewodniczącego, kol. Benrada, który nawoływał do wzmożonej działalności organizacyjnej, Zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

35 - LECIE

W niedzielę, dnia 5-go lutego 1939 r. odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

z okazji 35-lecia istnienia Stowarzyszenia Personelu Pomocniczego oraz odsłonięcia Sztandaru Stowarzyszenia.

Akademia odbędzie się w sali Teatru Rozmaitości przy ul. Rutowskiego 1. 22. Początek o godzinie 10.30 przed południem. Wstęp wolny.

Po Akademii odbędzie się wspólne przyjęcie (komers). Bilet wstępu, na komers wynosi 2 zł 50 gr od osoby, którą to kwotę składać można w gotówce lub w ratach tygodniowych. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Stowarzyszenia Personelu Pomocniczego.

W Akademii jak również w komersie mogą wziąć udział również i rodziny Członków.

Na Uroczystość tę zapraszamy wszystkich Pracowników drukarskich.

ZARZĄD

Stow. Personelu Pomocniczego
Drukarskiego

PLAMIEŃ — SZPISE

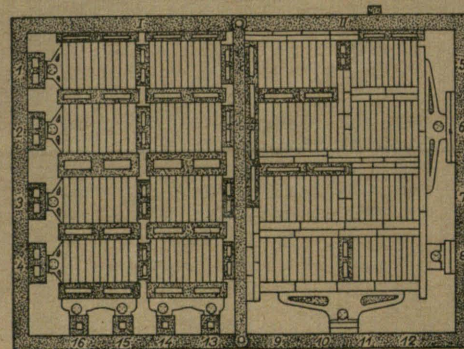
(Dokończenie)

Przy klinowaniu nie wolno mieszać sztegów żelaznych z ołowianymi z powodu różnej ich ścisłości, a tym mniej ze sztegiem innego systemu. W Niemczech od kilkunastu lat przyjęto jednolicie francuski system Didota (1 kwadrat = 18'045 mm) i normalną wysokość pisma 23'56 mm. Różnica między hawajskim a francuskim kwadratem wynosi 0'457 mm czyli więcej niż włosówka, bo aż 2 pocztówkowe kartony.

Przy skręcaniu klinów uważać, czy się co nie podnosi i w razie potrzeby włożyć w odpowiednie miejsce dołem cicerowy kartonik. O ile unosi się skład obok kliszy należy zbadać, czy klocek pod kliszą nie jest dołem za słaby. Stawiamy kliszę na fundamencie pod światło i przesuwamy wzdłuż boków krawędzią dobrego sztega patrząc, czy dołem nie prześwieca. W miejscach przeświecających wyrównać paskami kartonu. Wyrównać należy też rogi kliszy, by się nie kołysała, bo kołyszące się klisze ciągną szpise najwięcej. Najlepszą podstawką pod klisze są sztegi żelazne, lub co najmniej ołowiane, a naj-

gorsze są z dykty. Po wsunięciu formy do maszyny dajemy cicerowy kartonik przy ramie, by się nie wznosiła. Należy dbać, aby rama przylegała wszędzie do fundamentu, a grafery aby nie uderzały w ramę, bo to również powoduje szpisanie. O ile maszynista zauważy niedokładności w justowaniu wierszy, kładzie wzdłuż kolumn paski gumowe lub mokre kartoniki. (Guma jest lepsza, a na paski tnie się równo tylko między dwoma kartonami.) Wiele też zależy od sposobu klinowania. W główce i u dołu kolumny należy dawać cośkolwiek krótsze, natomiast boki wymagają sztegów dłuższych niż kolumna, lecz nie tak długich, aby się z drugimi sztegiem stykały. Na rycinie 1a widzimy dobrze sklinowaną połowę, a na ryc. 1b zupełnie fałszywie. Rycina 2 pokazuje tzw. klinowanie od wewnątrz używane przy kliszach, żeby dla poprawienia jakiejś jednej kliszy nie rozklinowywać całości. — Klisy należy ścisnąć stopniowo kilka razy i sklepywać też kilkakrotnie. Klisy i płyty prócz tego badać, czy dobrze przylegają do fundamentu uderzając pięścią, a gdy dudnią lub kłapią należy rozklinować, poprawić kartonami i próbować znów. Na klinach

należy robić kreski kredą, by w razie rozklinowania móc z powrotem tak samo ścisnąć. Zabijania gwoździ, gdy się materiał unosi, należy zarzucić, a natomiast trzeba usunąć przyczynę. Zagwałdzanie dopuszcza się jedynie przy kolorach, gdy



a) Ryc. 1 b)

rozklinowanie mogło by zaszkodzić na pasowaniu. Skład monotypowy, znany ze swej ścisłości zalewają piwem, sekatywą, lakierem spirytusowym lub proszkiem

GWIAZDKA

Tradycją już uświęconym zwyczajem na jednym z ostatnich posiedzeń Wydziału uchwalono — jak co roku — urządzić „Gwiazdkę” dla sierót po naszych członkach. W tym celu rozpisano listy składkowe do kolegów z wezwaniem o zasilenie funduszu gwiazdkowego. Na apel ten odpowiedzieli koledzy solidarnie po myśli Wydziału. Z satysfakcją trzeba stwierdzić, że coraz mniej jest kolegów uchylających się od tego moralnego obowiązku, lub chcących się „wymigać” paroma groszami. Coraz mniej, jednak... jeszcze są. Z uznaniem podnieść wypada ofiarności kolegów pracujących na warunkach kategorii II i III, którzy na apel Zarządu w miarę swych możliwości, pośpieszyli z datkami. Do zasilenia funduszu przyczyniła się również Korporacja Przemysłowców Graficznych, oraz Dyrekcja I-ej Związkowej Drukarni, która co roku z okazji zamknięcia rachunkowego uchwała pewną kwotę na ten fundusz.

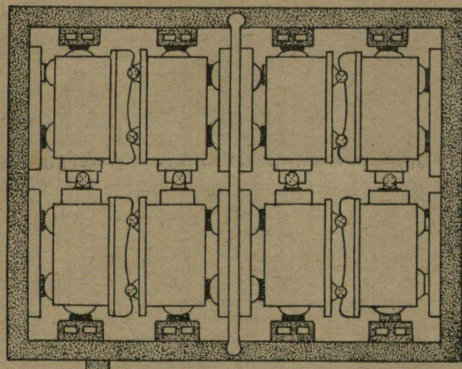
Lista Ofiarodawców była by niepełną, gdyby pominąć tu Sekcję przy Stow. „Ognisko”, a to: Klub Maszynistów Drukarskich, Sekcję Składaczy Ręcznych i Sekcję Składaczy Maszynowych, które z groszowych wkładek tygodniowych ofiarowały dość znaczne — jak na swe stosunki finansowe — kwoty, oraz Spółdzielnia Spoż. „Jedność”, której Dyrekcja rokrocznie ofiarowuje strucle dla sierót.

Dnia 6 stycznia br. w południe w sali „Ogniska” zebrała się grupka sierót ze swymi matkami. Po przemówieniu Prezesa kol. Benrada, rozdano dzieciom po paczce cukierków i jednej strucli, zaś na ręce matek wypłacono po 80 zł. Urządzenia choinki (jak w dawnych latach) zaniechano, gdyż dzieci są już starsze, a zamiast wydatku na ten cel, zwiększono sumę zapomóg gwiazdkowych.

Rozrzewnienie matek oraz wesołe spojrzenia dzieciaków niech będą podziękowaniem dla wszystkich Ofiarodawców.

*

„Antyspiess”, szczególnie szkodliwym przy tabelach, bo obwódka nie chce się potem zamknąć. Jak pisaliśmy, musi się taki skład brać na duże maszyny o łagodniejszym kącie styku. Obciąż musi być



Ryc. 2

miękki a przyrząd lekki. Wzdłuż kolumn można dać paski gumowe, a między liniami cicerowe paski kartonu.

Ostatnio zaczęto wyrabiać szorstkie metalowe paski na 5—16 kwadratów, oraz

POKWITOWANIE. Na „Gwiazdkę” dla sierót po drukarzach złożono:

Koledzy z drukarni:

Barszczyńskiego	zł —.50
Biblioteki Religijnej	5.—
Chwili	19.50
Diła	11.20
Doroszyńskiego	1.—
Gojawczyńskiego	5.20
Goldmana	2.—
Jakubowskiego	6.50
Jaegera	1.—
Książnicy-Atlas	28.10
Küblera	1.30
Lw. Nowoczesnej	3.50
Narodowej	3.50
Naukowej	3.20
Nauk. Tow. im. Szewczenki	8.45
Neumanna	6.—
Zakł. Nar. im. Ossolińskich	37.90
Poligrafii	—.50
Polskiej	2.80
Połonieckiego	5.—
Prasy Nowej	31.—
Słowa Narodowego	8.40
Słowa Polskiego	22.80
Stauropigii	3.—
Urzędniczej	4.—
Technicznej	3.50
Wernera	2.—
Wiśniewskiego	8.—
Związkowej	22.60
Związk. Zakł. Graf.	5.—
Żydaczewskiego	11.—

Razem złożono na listy składkowe zł 298.40.

Korporacja Przemysłowców Graficznych złożyła 253.50; Pierwsza Związkowa Drukarnia 100.—; p. dyr. Olański 20.—; p. dyr. Kadlec 5.—; Klub Maszynistów Drukarskich 30.—; Sekcja Składaczy Maszynowych 50.—; Sekcja Składaczy Ręcznych 20.—.

Ogółem złożono zł 751.90. Spółdzielnia Spożywców „Jedność” ofiarowała 12 sztuk strudel.

Wydział „Ogniska” w imieniu sierót składa wszystkim Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Już po zamknięciu listy składkowej otrzymaliśmy od personelu technicznego drukarzy „Książnicy-Atlas” na fundusz gwiazdkowy kwotę zł 50.—, co niniejszym kwitujemy.

*

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim Wielce Łaskawym Ofiarodawcom, którzy zawsze, a szczególnie w tym roku, swymi nader hojnymi datkami przyczynili się do znacznego zasilenia Funduszu Gwiazdkowego dla sierót po drukarzach lwowskich, składamy tą drogą bardzo serdeczne i gorące podziękowanie.

Jesteśmy wdzięczne wszystkim Kolegom śp. naszych mężów za troskliwą opiekę. Wdzięczność nasza jest tym większa, że kiedy wyczerpane są już wszelkie możliwości, Fundusz Sierocy przychodzi nam zawsze z pomocą.

Matki

BIBLIOGRAFIA

„SKŁADACZ MASZYNOWY”, Nr 1, styczeń 1939. Rok II. — Drugi rocznik dwumiesięcznika poświęconego sprawom technicznym oraz organizacyjnym składaczy maszynowych zapoczątkowany został obfitą i pouczającą treścią, na którą składają się: „Linotypy”, wiersz pióra kol. Edmunda Palczewskiego (nawet nie przypuszczaliśmy, że Muza obdarowała tego „spoznańszczonego galicianina” talentem poetyckim!), zajmujący artykuł kol. L. T-na pt. „Człowiek i maszyna”, „Linotyp podwójnomagazynowy (starszej konstrukcji” kol. Alb-a, „Regulacja linotypu” kol. A-skiego, w „Dziale typografu” kol. C. S. opisuje model UB, kol. M. W-ert pisze o „Oliwieniu maszyny i głównych ekscentrach”, następnie znajdują się stałe rubryki: „Zapytania” (? — Lwów), „Kącik higieny” (Coś niecoś o witaminach — aga), „Odpowiedzi techniczne” (o wypadaniu matryc do skrzyneczki nad dolnym międzykanałem — A. Kwicz-a), „Z praktyki” (Jakie światło używać — Jotem, Lwów), „Odpowiedzi Redakcji” (m. in. kol. J. N-skiemu ze Lwowa w sprawie rozwiązania kwestii polskiej nomenklatury części składowych maszyny), „Z życia Sekcji Składaczy Maszynowych” — Poznań, Lwów, Bydgoszcz. Felieton zapisał kol. Jansza-Rafiński fascynującą nowelą pt. „Taryfa”, a w „Drzazgach” „martwi się” znany nam wszystkim satyryk kol. Klin, co też to Rok Nowy chowa w swym zanadrzu? Poszczególne artykuły techniczne ilustrowane są odpowiednimi rycinami.

Pocieszającym dla nas objawem jest fakt, że w numerze niniejszym zabiera głos kilku kolegów z Oddziału Lwowskiego. Należy nam przeto i w przyszłości zasilać organ nasz swymi pracami, spostrzeżeniami, zapytaniami itp.

Przypominamy, że członkowie Lwowskiej Sekcji Składaczy Maszynowych, uiszczający regularnie wkładki, otrzymują pismo bezpłatnie, zaś nieczłonkowie (a takich zapewne wkrótce już nie będzie między nami!), mogą otrzymywać je po cenie 50 gr za egzemplarz. Poprzednie trzy numery „Składacza Maszynowego”, z którymi powinni zapoznać się nowi członkowie, można jeszcze nabyć po cenie 50 gr za egzemplarz.

paski ze sklejonego płótna szmirglowego. Istnieją też sztegi, które przy pomocy klucza dołem się rozwierają. Wszystko to jednak jest dopiero w stadium prób.

Walce i farba mogą też być przyczyną szpisów i to tym bardziej im są lepsze, tzn. im walce są więcej ciągliwe i elastyczne, a farba im jest gęstsza. Jedyną dobrą radą, to formę w miejscach gdzie ciągnie, uczciwie dojustować.

Ściskanie formy nie jest żadnym środkiem zaradczym i w ogóle ścisnąć należy z czuciem, nie za silnie, gdyż zbytne ściskanie powoduje szpisanie osobiście na rogach, a nawet unosi sztegi. Przy tym deformuje się rama, a najbardziej środek, tzw. mittelszteg; dlatego ścisnąć powinien zawsze sam maszynista.

Na koniec należy wspomnieć o zabijaniu szpisów podczas ruchu maszyny. Prędzej czy później prowadzi to do kalectwa. A więc, gdy już koniecznie trzeba coś zrobić, to należy zatrzymać maszynę i zabezpieczyć, a potem poprawiać.

Źródła: F. Bauer: Handbuch für Buchdrucker; Kopp, Elberfeld und Resch: Spiesse; „Graphischer Betrieb” Zeszyt 4, 5, 7 i 11: Spiesse.

Zebrał i streścił W. A. K.

NOWY CENNIK

Płace wyrównawcze kwartalnie w kategoriach:

b. kat. I b przechodzi do kat. I: płace: 1/I — 70.86; 1/IV — 72.77; 1/VII — 74.68; 1/X — 76.61 (100%).

b. kat. II do kat. I b: płace: 1/I — 60.33; 1/IV — 63.20; 1/VII — 66.07; 1/X — 68.95 (100%).

b. kat. III do kat. II: płace: 1/I — 54.59; 1/IV — 55.55; 1/VII — 56.51; 1/X — 57.46 (100%).

b. kat. IV do kat. III: płace: 1/I — 47.88; 1/IV — 49.79; 1/VII — 51.70; 1/X — 53.63 (100%).

Cennikowe dodatki dla maszynkarzy, gazeciarzy, maszynistów itd. obowiązują wszystkie drukarnie bez względu na kategorie, a obliczane są od minimum danej kategorii płac.

Dla pedalarzy ustanawia się 50% minimum podstawowego.

Płace dla personelu pomocniczego męskiego

48% od płac pers. ukwalifikowanego:

a) stopień a) — zł 27.58

„ b) — „ 33.10

„ c) — „ 36.77

b) przy maszynach rotacyjnych i stereotypiach:

zatrudnieni w dzień zł 36.77

10% dodatku „ 3.68

zł 40.45

c) zatrudnieni w nocy zł 36.77

10% dodatku „ 3.68

30% za noc „ 11.03

zł 51.48.

Cennik obowiązuje od 1 stycznia 1939 do 31 grudnia 1939.

LIST Z PROWINCJI

Wyzysk i panoszenie się bezprawia w naszym zawodzie na prowincji dostaje ostatnio hamulec w postaci szczerze oddanych kolegów lwowskich, którzy uświadomili sobie, że poza Lwowem znajduje się stosunkowo duża ilość drukarzy, tamujących przeważnie sprawę podniesienia naszego zawodu. Nie szczędzą koledzy lwowscy ani pracy ani funduszy w celu zgrupowania wszystkich drukarzy południowo-wschodnich województw w jednolitej Organizacji.

Chociaż pracę w tej dziedzinie rozpoczęto z dość dużym opóźnieniem, to jednak akcja ta przyniosła kolosalne korzyści ogółowi drukarzy.

Położenie pracowników drukarskich przedstawiało się w latach nasilenia kryzysu wprost katastroficznie. „Wynagrodzenie” zdolnego składacza ręcznego wynosiło niejednokrotnie mniej niż płaca robotnika nieukwalifikowanego.

Na prowincji kierownikiem drukarni bywa zwykle „podlizak”, który sam jest trochę lepiej płatny, ale za to z pracowników drze żywcem skórę.

Panowie „szefowie” w ostatnich latach wpadli na trop genialnego odkrycia, zastanawiając się nad kwestią: czy nie lepiej było by przyjmować ciągle uczniów, którzy pracować będą przez okres kilku lat za jakiś tam „podarunek” świąteczny ofiarowany przez „wspaniało-

myślnego” pryncypała, aniżeli płacić pracownikowi taki „majątek” — bo aż 10—15 zł tygodniowo! I dalejże dosiadać konika!

„Pryncypał” przyjmuje kilku 14-letnich chłopaków na praktykę. Czynnością takiego chłopczyka bywa czyszczenie linii i materiału, spełnianie funkcji nakładacza, poza tym do „praktyki” tej wchodzi: zamiatanie drukarni, chodzenie na zakupy z panią szefową, niańczenie potomstwa czcigodnego szefostwa itp.

Po jakimś czasie chłopak odchodzi, szukając szczęścia w innej drukarni. I tak ciągle trwają wędrówki po drukarniach tych dzieciaków pomazanych farbą.

Dzieje się to w tym samym czasie, kiedy koledzy nasi cierpią z powodu bezrobocia, które powiększa się nowymi wypisancami.

W większych miastach prowincjonalnych nie bywa lepiej.

Poza tym kryzys łamał solidarność niektórych bezrobotnych, co też czyniło podatny grunt do łamania umów i strajku, są ostatecznej broni robotnika. Koledzy na kondycjach z tego powodu musieli pokornie zgadzać się na coraz nowe redukcje płac.

Nadszedł wreszcie czas położenia tamy bezgranicznemu wyzyskowi i oparcia się całkowicie o ochronę robotników, daną nam przez ustawodawstwo.

Koledzy lwowscy po skonsolidowaniu się i zjednoczeniu w Związku, stanęli jeszcze w roku ubiegłym z walcem o poprawę bytu. I zwyciężyli! Nastąpiła natychmiastowa poprawa w postaci umowy zbiorowej wszystkich drukarni lwowskich i generalna podwyżka płac.

O tegorocznej akcji uregulowania stosunków w drukarniach lwowskich jesteśmy informowani na prowincji przez delegatów Związku i przez nasze czasopismo.

Zapewniamy Was, Koledzy, o naszej solidarności. W Waszej walce kroczymy obok Was. Nie znajdują się już naiwne gołąbki prowincjonalne do łamania strajków. Bądźcie wytrwali i pewni zwycięstwa! Tylko wspólna i jednolita praca odbuduje to, co przez lata kryzysowe zostało zaniedbane.

Grudzień 1938.

Kol. z prowincji

Z RUCHU W ORGANIZACJI

PRZEMYSŁ

W czwartek, dnia 15 grudnia 1938 r. odbyło się Nadzw. Walne Zgromadzenie członków „Ogniska” i Związku Filii przemyskiej. Przewodniczący kol. L. Baran otwierając zgromadzenie wyraził żal, iż znalazło się jeszcze kilku kolegów, którzy wyżej cenią roboty pogodzinowe aniżeli organizacyjne i nie przychodzą na zgromadzenia. Następnie omówił sprawę umowy zbiorowej, która u nas w Przemysku, tak jak w wielu innych miastach prowincjonalnych, nie została przez obydwie strony wymówiona, o tym samym przedłużona. Kol. przewodniczący przedstawił również akcję cennikową, toczącą się we Lwowie i wyraził imieniem członków Filii gotowość stanięcia do tej akcji na apel Zarządu Głównego. Po akcji lwowskiej, zacznie się akcja w kraju i należy być do niej przygotowanym.

Kol. Mikruta wygłosił referat organizacyjny, przedstawiając zebrany dodatkowo i ujemne strony warunków życia organizacyjnego, jakie się wytworzyły w Przemysku od czasu podpisania umowy zbiorowej. Pracodawcy, którzy stworzyli sobie Klub prawdziwej i wzorowej solidarności, pod przewodnictwem p. Styfiowej, co tygodnia schodzili się na zebrania informacyjne, na których omawiali sytuację gospodarczą w swoich przedsiębiorstwach, ustalali sobie kolejność robót otrzymywanych za pomocą ofert i... żyją w psychozie zerwania wspólnie opracowanego układu zbiorowego. Po kilku tygodniach istnienia tej zgody cennikowej doszło do konfliktu między naszą Organizacją a pp. Hemerlingiem, Kostiukiem i A. Blujem na tle nieustawowego zatrudniania chłopaków o roboty pogodzinowej. Zatarg ten oparł się o Inspektorat Pracy i Sąd, przed którymi pracujący w drukarni Hemerlinga i Kostiuka (Better, Hulewicz i Jarosiewicz) złożyli nieprawdziwe zeznania — bo do dnia dzisiejszego chłopcy są tam zatrudnieni jako praktykanci, wbrew ustawie. Wprawdzie pozostawała nam droga do ścigania karno-sądowego tych kolegów za nieprawdziwe zeznania, Wydział jednak jest przekonany, iż ci koledzy kiedyś przejrzą i odczują skutki swego postępowania na własnej skórze — przeto zaniechał tej akcji, pozostawiając wszystkich pracujących w tej drukarni poza nawiasem życia koleżeńkiego. Kol. Mikruta nawiązując do przemówienia kol. przewodniczącego, wspominał o tych czasach, w jakich to warunkach pracowali koledzy nie należący do organizacji zawodowej i ostrzegając, że dalsze lekceważenie jedności i solidarności koleżeńskiej może doprowadzić do utraty tych zdobyczy organizacyjnych, któreśmy z takim móżdżem wywalczyli.

Kol. Gilewski omawiając ciężkie położenie bezkondycyjnych, wytyka kolegom z drukarni Nowoczesnej i Schwarza ich pracę po godzinach. Kol. Bojarzyniec wspominał o pracy pogodzinowej w drukarni p. Styfięgo. W dyskusji podniesiono również, iż niektórzy koledzy nie wykorzystali jeszcze ustawowych urlopów. Przemawiali jeszcze w poruszonych sprawach kol. Mikruta, i kol. Fedkiewicz.

Po omówieniu jeszcze innych spraw organizacyjnych, przewodniczący wezwał kolegów do solidarności, po czym zamknął zgromadzenie o godz. 10 wieczór.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO

Dnia 4 stycznia br. odbyło się posiedzenie Wydziału Stow. Personalu Pomocniczego Drukarskiego, na którym obecni byli tow. W. Wiśniewski, zast. przewodn. „Ogniska” oraz tow. St. Saczyński z ramienia Klubu Maszynistów. Przewodniczył tow. St. Kozak, sekretarzował tow. M. Moskal. Uchwalono wypłacić zapomogę świąteczną dla członków bezrobotnych, oraz na „Gwiazdkę” dla dzieci bezrobotnych po 6 zł 50 gr. Omówiono sprawę Zw. Zakł. Graf. Przystąpili z powrotem do Związku i Stow. lokalnego jako nowi członkowie: tow. Majer Mindel, Efr. Buchsbaum i Izaak Berkowicz z drukarni „Chwili”. Inni pracujący tam nie należą do Organizacji. Omówiono sprawę zakupna książek do biblioteki, po czym Zarząd uchwalił oddać tę sprawę rocznemu Walnemu Zgromadzeniu.

CI, CO ODESZLI

Kol. JAN KAFKA

Dnia 31 grudnia 1938 r. zmarł we Lwowie kol. Jan Kafka, maszynista drukarski, członek „Ogniska” i Związku. Wypisany został w drukarni Kossowskiego we Lwowie w r. 1900. Pracował w szeregu drukarni lwowskich a ostatnio w drukarni „Słowa Polskiego”. Zmarł w 60 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbył się przy licznych udziałach kolegów. Cześć Jego pamięci!

CHÓR DRUKARZY LWOWSKICH

Działalność Chru została przed półtora rokiem zawieszona z powodu nieregularnego uczęszczania członków na próby oraz braku narybku. A szkoda! Bo wszyscy drukarze wspominają występy Chóru przy różnych okolicznościach. Znany też był Chór i z większych występów i koncertów, w których uczestniczyły związkowe zespoły śpiewacze. I tam zdobywał odznaczenia, a pochlebne recenzje w prasie były zachętą do dalszej pracy. Dlatego też drukarze odczuwali mocno brak Chóru, będącego chlubą Związku i Stowarzyszenia „Ognisko”.

Wskutek wszechstronnych urgensów Zarząd Związku, mając na względzie przypływ młodego narybku, powołał z powrotem do życia Chór i wydelegował kol. T. Laudę do zajęcia się pracami wstępnymi.

Na dyrygenta uproszono prof. Stan. Kinałskiego.

Dnia 17 stycznia br. odbyła się pierwsza próba. Zeszli się nie tylko „starzy” śpiewacy, nie tylko młodzi koledzy pragnący wstąpić do Chóru, ale także sympatycy Chóru, pragnący go już usłyszeć.

Z jaką przyjemnością stanęła brać śpiewacza w kole i z miejsca odśpiewała szereg znanych pieśni.

Kol. Lauda powitał Chórzystów imieniem Zarządu Związku i zachęcił do dalszej owocnej pracy oraz wznowienia pięknych tradycji Chóru, którego próby odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 7—9 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia.

Teraz tylko do pracy! Regularnie uczęszczać na próby i werbować nowych członków — zwłaszcza tenorów! T. L.

USTAWA EMERYTALNA

Ustawa o ubezpieczeniu emerytalnym dla robotników weszła w życie jeszcze w r. 1934, od 1 stycznia. Robotnicy, którzy w tym czasie ukończyli 65 lat życia, uzyskali automatycznie prawo do zaopatrzenia w wysokości 20 zł miesięcznie. Może nie wszyscy koledzy znają przepisy tej ustawy, dlatego podajemy tu niektóre ważniejsze postanowienia.

Ustawa przewiduje, że robotnik po przepracowaniu 200 tygodni składkowych ma prawo do renty z ubezpieczenia emerytalnego w wysokości 10 proc. przecięt-

nego zarobku, plus 10 zł kwoty zasadniczej. Najwyższa wysokość renty tego robotnika, przyjmując zarobek 72 zł tygodniowo, wynosiła by 46.20 zł miesięcznie. W wypadku, kiedy robotnik, mimo ukończenia 65 lat, nie przepracował 200 tygodni składkowych, uzyskuje zaopatrzenie 20 zł miesięcznie, ale odnosi się to tylko do robotników, urodzonych w latach 1872 i 1873.

Po 8 latach pracy wysokość renty robotnika zwiększa się za każdy rok pracy o 1/2 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku i wynosi po osiągnięciu przez robotnika 16 lat pracy 14 proc. przeciętnego zarobku plus 15 zł kwoty zasadniczej. Po 16 latach pracy zarobkowej wysokość renty robotniczej wzrasta o 1% przeciętnego miesięcznego zarobku za każdy rok pracy i wynosi po osiągnięciu 24 lat pracy 22 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku i plus 15 zł kwoty zasadniczej. Najwyższa wysokość renty tego pracownika może wynosić 83.64 zł.

W następnych latach renta wzrasta o 1 1/2 proc. za każdy rok pracy i po 36 latach wynosi 40 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł kwoty zasadniczej. Najwyższa renta w tym wypadku wynosiła by 139.80 zł.

Mimo woli nasuwa się pytanie: Czy w naszych warunkach znajdzie się robotnik, który przez okres 36 lat zarabiać będzie po 300 zł miesięcznie (72 zł tygodniowo)?

Obecnie przeciętnie wypłacane przez Ubezpieczalnię Społeczne renty dla tych robotników, którzy mają przepracowanych 200 tygodni składkowych oraz ukończyli 65 lat życia, wahają się od 10 do 29 zł miesięcznie, czyli średnio 25 zł.

I żyj tu z tej „emerytury”!

Jakich dokumentów potrzeba do renty inwalidzkiej?

Wobec masowego zgłaszania przez robotników roszczeń o świadczenia emerytalne, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że roszczenia o rentę inwalidzką należy zgłaszać do miejscowej Ubezpieczalni Społecznej. Roszczenia należy zgłaszać pisemnie lub ustnie. Do roszczeń należy dołączyć następujące dokumenty:

1) legitymację ubezpieczeniową; 2) metrykę urodzenia; 3) zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z pracy z podaniem przyczyny zwolnienia z pracy, przy czym zaświadczenie to powinno być wystawione przez pracodawcę w miarę możliwości na formularzu, na jakim wydawane są zaświadczenia dla Funduszu Pracy; 4) metryki urodzenia dzieci poniżej 17 lat życia dla chłopców i poniżej 18 lat życia dla dziewcząt; 5) jeżeli zgłaszający roszczenie otrzymuje rentę wypadkową, powinien również dołączyć do roszczenia ostatnią decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawie tej renty.

KRONIKA

50 LAT PRACY ZAWODOWEJ. Kol. Marian Policzkiewicz, składacz ręczny w Krakowie obchodził dnia 2-go stycznia br. 50-lecie swej pracy zawodowej. Wypisany w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracował w szeregu drukarni krakowskich po czym wstąpił znowu do swej macierzystej drukarni, w której

pracuje do dnia dzisiejszego. Od najmłodszej swej młodości pracuje z wielkim pożytkiem w Organizacji drukarzy, pełniąc różne funkcje w Wydziałach, Komisjach itd. Z inicjatywy Zarządu odbędzie się dnia 29 stycznia br. w lokalu Stowarzyszenia uroczystość jubileuszowa, w którym to dniu koledzy krakowscy złożą hołd Jubilatowi. Do życzeń ogółu kolegów krakowskich, dołączamy i my swoje życzenia Czcigodnemu Koledze Jubilatowi. *Ad multos annos!*

NOWY LOKAL OKZZ. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych mieści się obecnie przy ul. Ossolińskich 10, m. 9, telefon 243-80. Godziny urzędowe dla stron: od 9—10 przed południem i od 5.30—6.30 po południu.

„NA SŁONECZNE SZLAKI”. Pod tym tytułem ukazał się pierwszy numer kwartalnika, organu Robotniczego Towarzystwa Turystycznego. Bogata treść na 26 stronach, obficie ilustrowana, tworzy piękną całość i jest najlepszym przewodnikiem dla organizacji i osób zainteresowanych turystyką i czasami robotniczymi. Prenumerata roczna 2 zł, numer pojedynczy 75 gr. Redakcja i Administracja: Warszawa-Żolibórz, ul. Krasińskiego 10 m. 81. PKO nr 17.533.

Popierajcie nowe wydawnictwo, zgłaszając niezwłocznie prenumeratę.

KOLEGOM SKARBNIKOM STACYJ PŁATNICZYCH przypomina się o punktualnym przysyłaniu miesięcznych zamknięć rachunkowych. Zamknięcia winny być nadesłane najpóźniej do dnia 10 każdego miesiąca.

Zarząd wzywa członków Sekcji do regularnego opłacania wkładek tygodniowych, które wynoszą 50 groszy, oraz do nadpłacania zaległości.

KONTO CZEKOWE. Przypominamy o zmianie numeru i siedziby konta naszego w P. K. O., który obecnie brzmi: Stow. Drukarzy i Pokr. Zaw. dla Małopolski Wsch. „Ognisko” Lwów. Konto czekowe 511.280 — Lwów.

KĄCIK MASZYNKARZY

KSIĄŻKA INSTRUKCYJNA

Członkowie Sekcji Składaczy Maszynowych mogą nabywać za pośrednictwem naszego skarbnika, kol. M. Marciniaka, po cenie znacznie niższej wielką książkę instrukcyjną dla linotypistów: „Linotyp”. Książka zawiera szczegółowy opis wszelkich modeli maszyn i ich poszczególnych części i dać może każdemu linotypiście nieocenione usługi i wiele korzyści. Znajdzie on w niej wszystkie ważniejsze wskazówki i instrukcje, potrzebne do obsługi maszyny w codziennej pracy. Uzupełnia książkę wielką ilość przejrzytych rycin poszczególnych części maszyny.

Cena pojedynczego egzemplarza w płóciennym oprawie wynosi zł 4.60, które spłacać można ratami tygodniowymi po 50 gr.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Redaktor: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39
CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW
P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

W NIEDZIELĘ, DNIA 26 MARCA 1939

odbędzie się

w sali „Gwiazdy“, ul. Franciszkańska l. 7

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA
DRUKARZY I POKR. ZAWODÓW
DLA MAŁOPOLSKI WSCHODN.
„OGNISKO“ WE LWOWIE

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. a) Sprawozdanie z czynności Wydziału;
b) Sprawozdanie rachunkowe za r. 1938;
c) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej;
d) Sprawozdanie bibliotekarza.
3. Wnioski Wydziału.
4. Wybór Wydziału, a to: przewodniczącego, tegoż zastępcy, sekretarza, skarbnika głównego, bibliotekarza, 8 członków Wydziału, 3 zastępców, 3 członków i 2 zastępców Komisji Kontrolującej.
5. Wybór 5 członków Sądu Polubownego oraz 2 zastępców.
6. Wnioski i interpelacje członków *).

POCZĄTEK O GODZ. 10 PRZED POŁ.

Gdyby o godzinie 10-tej nie zebrał się komplet wymagany statutem, odbędzie się o godzinie 11-tej tego samego dnia, w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały jego będą prawomocne.

Z. NOWAKOWSKI
sekretarzG. BENRAD
przewodniczący

*) Wnioski na Roczne Walne Zgromadzenie nadsyłać należy do 10 marca br.; nadesłane w terminie późniejszym nie będą rozpatrywane na Walnym Zgromadzeniu, lecz przekazane zostaną nowemu Wydziałowi do rozpatrzenia.

KOLEGOM SKARBNIKOM STACYJ PLATNICZYCH przypomina się o punktualnym przysyłaniu miesięcznych zamknięć rachunkowych. Zamknięcia winny być nadesłane najpóźniej do dnia 10 każdego miesiąca.

Zarząd wzywa członków Sekcji do regularnego opłacania wkładek tygodniowych, które wynoszą 50 groszy, oraz do nadpłacania zaległości.

Zatarg o Społeczne Biuro Pośr. Pracy

Od lat przeszło 60-ciu, tj. od powstania Stow. drukarzy „Ognisko“ — jeszcze za czasów zaborczych, a od lat 20-tu po wskrzeszeniu Państwa Polskiego — Organizacja nasza czyli Związek Zawodowy Drukarzy prowadził Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy dla swych członków (około 800 osób) ku zupełnemu zadowoleniu tak przedsiębiorców jak i członków naszych, na podstawie zezwoleń b. władz zaborczych, jak i zezwoleń władz polskich, wydanych jeszcze w r. 1924. I mimo ustawy, mówiącej o prowadzeniu takiego Biura Pośr. Pracy dla Związków Zawodowych i mimo statutowych naszych, mówiących o Biurze Pośrednictwa Pracy — a zatwierdzonych przez władze polskie, oraz mimo dawniejszych zezwoleń gdzieś sprzed 12 laty, wysyłanych kontroli przez dawniejsze Wojew. Biuro Pośr. Pracy i wysyłania wykazów miesięcznych do tego Biura, a później na żądanie Starostwa Grodzkiego — do dnia dzisiejszego zostają wysyłane regularnie co miesiąca — i mimo to wszystko od połowy roku ub. Zarząd Funduszu Pracy czyni nam trudności w obsadzaniu wolnych miejsc pracy przez nasze Biuro Pośrednictwa Pracy, zakazując równocześnie przedsiębiorcom drukarskim zapośredniczanie pracowników z naszego Biura — li tylko z Funduszu Pracy, grożąc karami, a ostatnio wymierzając grzywny, mimo że nie ma tam zarejestrowanych pracowników drukarskich, gdyż po wybraniu zapomogi po 13 tygodniach bezrobocia drukarz automatycznie odpada z ich ewidencji. A co najważniejsze — zawód nasz, bardzo skomplikowany, posiada kilka działów specjalistów, które muszą być obsługiwane fachowcami i to nie po paru dniach zapotrzebowania, lecz natychmiast tak, że Biuro nasze funkcjonuje od godz. 8—21 wiecz., aby tylko obsłużyć przedsiębiorstwa dostarczając im pracowników, skoro wpadnie nagła robota, która natychmiast musi być oddana — a więc nie ma czasu na czekanie na pracownika całymi dniami. Wiedzą o tym dobrze władze nasze, gdyż dając zamówienia do drukarni, żądają, by prace te wykonane zostały jak najszybciej (jak np. Województwo, Starostwo Grodzkie, Zarząd m. Lwowa i in.).

Czuając się tymi zarządzeniami pokrzywdzeni, wysłaliśmy w listopadzie roku ub. delegację do p. dyr. Funduszu Pracy z przedstawieniem sprawy dotyczącej naszego Biura Pośr. Pracy. Po dłuższych rozmowach i przedstawieniach polecił nam p. dyr. Wochanka postarać się o nowe pozwolenie na prowadzenie Społ. Biura Pośr. Pracy u władz wojewódzkich, zaznaczając równocześnie, że pismo to

zostanie przesłane do niego do zaopiniowania i mimo że w zasadzie jest przeciwny takim Biurom, jednak po wyjaśnieniu sprawy i z powodu tego, że już od lat dziesiątek prowadziliśmy takie Biuro, nie będzie nam czynił ze swej strony trudności w uzyskaniu takiego zezwolenia od władz wojewódzkich.

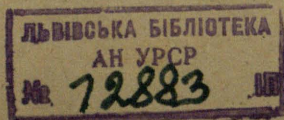
Po tym oświadczeniu wnieśliśmy w dniu 17 listopada r. ub. pismo do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o odnowienie i pozwolenie na prowadzenie Społ. Biura Pośr. Pracy, uzasadniając tę prośbę dokładnymi paragrafami ustaw i rozporządzeń władz, odwołując się na statut nasz i umowę zawartą z Korporacją, która została przez władzę zatwierdzoną, wskazaliśmy na potrzebę chwili i kwalifikację pracowników w rozmaitych działach itd. itd.

I mimo upływu trzech miesięcy od daty wniesienia pisma i kontroli komisji wysłanej ze strony władz, sprawa utknęła — a Zarząd Funduszu Pracy robi swoje coraz intensywniej, wysyłając rozmaitych pracowników niekwalifikowanych do drukarni z nakazami przyjęcia ich i groźbą kar. Mimo kilkakrotnych przedstawień tych anomalii również przez pp. przedsiębiorców i wysyłaniu delegacji — nic nie pomaga.

Po uroguis w Woj. Wydziale Opieki Społ. z początkiem lutego wysłaliśmy drugie pismo do tego Wydziału, podpisane również przez Przewodniczącego Korporacji Przem. Graficznych — z uzasadnieniami jak w pierwszym piśmie, prosząc, aby po trzech miesiącach oczekiwania sprawę przyspieszono.

Nie wiemy, czy na skutek tego nowego pisma czy na zarządzenie inne — fala wysyłania do drukarni rozmaitych pracowników niekwalifikowanych się wzmogła a ostatnio zaszedł fakt przysyłania do drukarni, gdzie nie zachodziła potrzeba pracownika — notorycznego pijaka i włóczęgę, którego wyrzekła się rodzina i którego nikt nie chce przyjąć do pracy z uwagi, że dla wódki sprzeda on wszystko — nawet ubranie z siebie, a właściciele drukarni wprost obawiają się wpuszczać go do swych zakładów; człowiek ten nie nadaje się do żadnej pracy.

Znając dokładnie ustawę i rozp. władz rozumiemy dobrze, że ludziom zasłużonym, jak np. niepodległościowcom lub inwalidom wojennym należy się praca i powinna być im dostarczona, — ale na miłość boską nie czynmy takie wyłomy z ustawy, by wysyłać nakazy przyjęcia do pracy ludzi nieodpowiednich, notorycznych alkoholików i nierobów — w miejsce których właściciel przedsiębiorstwa zmuszony jest wymówić pracę pracownikowi długoletniemu u niego dotąd zaję-



temu, ojcu 4-ga dzieci, by tylko uczynić zadość nakazom p. referenta z Funduszu Pracy — zrobienia miejsca włóczędze-pijakowi (sprawa ostatnia zaistniała w firmie Jaegera).

Nie mogąc już dłużej czekać na załatwienie tej żywotnej i piekającej dla nas sprawy, a wiedząc z góry, że sprawa ta gdzieś utknęła i nie może ujrzeć światła dziennego, delegacja nasza złożona z kol. przew. Gabriela Benrada i prowadzącego Biuro Pośr. Pracy kol. Teofila Laudy, udała się 21 bm. do Pana Wojewody na audjencję. Delegacja przedstawiła dokładnie sprawę, jej cel i długoletnie prowadzenie naszego Biura, prosząc p. Wojewodę o przychylne ustosunkowanie się do tej sprawy i przyspieszenie jej, nadmienając, że takie Biura Pośr. Pracy istnieją we wszystkich większych ośrodkach Państwa.

Pan Wojewoda po dokładnym zaznajomieniu się z poruszoną sprawą oświadczył, iż uznaje naszą długoletnią pracę społeczną, jest dla niej przychylnie ustosunkowany, i choćby tylko dla półwiekowego istnienia tego Biura oraz zgodnego ustosunkowania przedsiębiorców z pracownikami w tej mierze, wyda polecenie przyspieszenia i przychylnego załatwienia. My z niecierpliwością oczekujemy.

G. B.

W NIEDZIELE, 2 KWIETNIA 1939 R.
odbędzie się

w sali Domu Kolejarzy, przy ulicy
Kętrzyńskiego 54, I p.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

ZWIĄZKU ZAWOD. DRUKARZY
I POKR. ZAWODÓW W POLSCE
ODDZIAŁ I WE LWOWIE
z nast. porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. a) Sprawozdanie z czynności Zarządu;
b) Sprawozdanie rachunkowe za r. 1938;
c) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej.
3. Wnioski Zarządu.
4. Wybór 12 członków Zarządu i 6 zastępców; 3 członków Komisji Kontrolującej i 2 zastępców; 5 członków Sądu Polubownego oraz 2 zastępców.
5. Wnioski i interpelacje członków *).

POCZĄTEK O GODZ. 9 PRZED POŁ.

Gdyby o godzinie 9-tej nie zebrał się komplet wymagany statutem, odbędzie się o godzinie 10-tej tego samego dnia, w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały jego będą prawomocne.

Z. NOWAKOWSKI G. BENRAD
sekretarz przewodniczący

*) Przypominamy Kolegom, iż wnioski na Walne Zgromadzenie nadsyłać należy najpóźniej do dnia 15 marca 1939. Po tym terminie wnioski nadesłane nie będą rozpatrywane na Walnym Zgromadzeniu, lecz przekazane zostaną nowemu Zarządowi do rozpatrzenia.

Faryzeusze — czy kombinatorzy?

Na przestrzeni lat kryzysowych, kiedy cała falanga ludzi bez pracy a słabych duchem opuściła nasze szeregi, szukając na własną rękę kawałka chleba, oferując za byle co swoją pracę, — część „kombinatorów“ ukraińskich, tzw. „dorobkiewiczów“ powojennych w lot pochwyliła w swe pazury tę nadarzającą się sposobność robienia interesów na nędzy ludzkiej i dalejże otwierać „kurniki“ jeden po drugim lub poddzierżawiać większe drukarnie ukraińskie — oferując swoim „krajanom“ — „tak z litości“ — by im tylko nie dać zginąć z głodu — już nie głodowe, lecz przysłowiowe „chińskie zarobki“ od 8—15 zł tygodniowo za 12—16 godzinną pracę dzienną. Spokojni a bojaźliwi „kulisi“ ukraińscy, którzy napłynęli do Lwowa za zarobkiem, nie mając znikąd pomocy i oparcia, przez lat kilka ze stoickim spokojem lecz z buntem w duszy znosili ten niehumanitarny wyzysk.

Ale przed dwoma laty, na zew rzucony przez nasz Związek ocknęli się ci niemiłosiernie wyzyskiwani i pierwsi całą ławą wstąpili w nasze szeregi, rozumiejąc dobrze, że tylko w wielkiej, wspólnej organizacji robotniczej znajdą opiekę i pomoc przeciw wyzyskowi rzekomo „patriotów“ ukraińskich.

I już w styczniu r. ub. „dobrodzieje“ ci spostrzegli, że usuwa się im spod rąk taka wspólna okazja wyzysku, że dotąd potulny niewolnik ocknął się i nie pozwolił się dalej „doić“ za darmo — chwycili się ci plantatorzy robotnika ukraińskiego iście szatańskiej perfidii, rzucając apel w „Ukraińskich Wistiach“ i „Nowym Czasie“ do swych „zbuntowanych“ pracowników, by nie szli na lep „socjalistycznym“ związkom drukarskim, które chcą zniszczyć kulturę i przemysł ukraiński, a ich samych pozbawić chleba, tak „łaskawie“ ofiarowanego im przez dotychczasowych „dobroczyńców“.

Niestety, wszelkie te apele ich pozostały bez echa. Robotnik ukraiński, wyzyskiwany dotąd niemiłosiernie przez plantatorów ukraińskich, nie dał się dalej ogłupiać i powiedział: Dosyć wyzysku — miejsce moje w robotniczym Związku, gdzie wspólnie się jednoczą wszyscy wyzyskiwani: Polacy, Ukraińcy i Żydzi! Robotnicy ci przyszli do przekonania, że tylko wspólnie mogą ochronić się przed wyzyskiem wszelkich „patriotów“ — wszystkich nacji.

Tak przetrwali z nami rok 1938. Wspólnymi siłami, dzięki jednoci wszystkich pracowników uzyskali oni godziwą podwyżkę płac i unormowany czas pracy, a z rokiem bieżącym po zatwierdzeniu przez Min. Opieki Społecznej nowej taryfy uzyskali dalszą podwyżkę płac, rozłożoną na 4 kwartały.

Ta więc druga podwyżka dawniejszych głodowych płac — wyprowadza do równowagi a doprowadza do wściekłości „obrońców“ kultury, przemysłu i robotnika ukraińskiego.

Otóż dobrawszy sobie do pomocy kilku „kupionych“ z wyjałowionymi mózgami drukarzy (?) — ogłosili wspólnie w nrze 32 dziennika „Nowy Czas“ odezwę do ukraińskich robotników drukarskich, apelując do ich patriotyzmu, wysokiej inteligencji, rozbudowy ukraińskiego drukarstwa, które niegdyś stało na czele — a co najważniejsze: do stworzenia odrębnej ukraińskiej organizacji zawodowej dru-

karskiej — wolnej od wszelkich naleciałości i niezależnej od wrogiego przedsiębiorcy! Dalej apeluje „N. C.“ do tworzenia „ukraińskich kooperatyw drukarskich“ — itd. itd. Czego tam nie ma w tej odezwie!

I wyłazło sztydło z worka! Karty odkryte! Nie mogąc wyzyskiwać dalej robotnika ukraińskiego z powodu mocy obowiązującej, jaką posiada układ zbiorowy, zawarty przez Korporację Przem. Graf. i Zrzeszenie Przemysłu Graficznego a Związkiem Zawodowym Drukarzy — apelują oni, rozdierając szaty, do robotnika ukraińskiego, by porzucił „wraż“ organizację, która go wykorzystuje, by wkładki członkowskie nie wpłacał tam, gdzie nie powinien wpływać, lecz aby wspólnymi siłami tworzyć nowe warstwy pracy itd. itd.

Wszystko piękne, obiecujące, zachwycające, aż się dusza raduje na samą myśl, ale tylko jedno zamilczają, najważniejsze!

Jaka miałyby być taryfa dla ukraińskiego drukarza i jaki czas pracy? Bo znając dobrze tych „opiekunów“ ukraińskiego robotnika i „przemysł“ — wiedzą oni i my, że jest to zdradliwa pułapka zastawiona na słabych pracowników ukraińskich, których się jeszcze kilku błaka po tych „kurnikach“ — by wpadli oni znowu w ręce „dobroczyńców“, którzy dla dobra „kultury“ i „przemysłu“ ukraińskiego będą im płacili znowu po 8—12 zł!

Zapewniamy jednak tych inicjatorów z łona drukarzy ukraińskich, tych ślepych jeszcze i przestraszonych, którzy dotąd nie przejrzieli szatańskich pomysłów owych „plantatorów“ — jak również i tych ostatnich, że żaden robotnik ukraiński, dobry fachowiec, który posiada honor i ambicję robotnika zorganizowanego w wielkiej, wspólnej organizacji, która wywyższa go z nędzy i wyzysku waszego, panowie, nie da się już złapać na wasze „słodkie“, jadem wyzysku zatrute obietniczki i nie przyłoży ręki do tworzenia wrogiej organizacji — która by pod waszym, panowie, pregiem doprowadziła ukraińskich robotników drukarskich na dno nędzy i upadku w imię „kultury i przemysłu ukraińskiego“.

Jest jednak rada dla p. T., dzierżawcy drukarni stauprogialnej i wydawcy kilku pism ukraińskich, skoro tak bardzo leży mu na sercu dobro ukraińskiego robotnika drukarskiego, który rzekomo wyzyskiwany jest w naszej organizacji. A mianowicie: niechaj stworzy ze swego przedsiębiorstwa „kooperatywę“ i niech dzieli się dochodami ze swoich przedsiębiorstw — z pracownikami swoimi. I niechaj nie zawiera specjalnych umów z pracownikami swoimi, tak maszynistami jak i składaczami — wbrew zawartemu układowi pracy przez Korporację Przem. Graficznych i Zrzeszenie Przem. Graf. a Związkiem Zaw. Drukarzy — gdyż zawarty układ i taryfa płac obowiązują wszystkie zakłady i wszystkich przedsiębiorców — a za zawieranie „specjalnych“ umów płaci wysokie kary i idzie „do paki“ tak przedsiębiorca, jak i naiwny pracownik, który umowy takie zawiera — a układ zawarty „dobrowolnie“ pod grozą utraty chleba — powinien przybić na drzwiach swego przedsiębiorstwa dla odstraszenia i dla przestrogi tych wszystkich, którzy chcą budować i ratować kulturę — potem i nędzą robotnika.

G. B.

NORMA WKŁADEK I ZAPOMÓG

Przypominamy kolegom uchwałę Wydziału Związku z dnia 15 stycznia 1938, ustanawiającą normę wkładek i zapomóg (ogłoszoną w „Ognisku“ Nr 1 roku zeszłego):

WKŁADKI (dla Lwowa i filij):	Związek	lokalne	Razem
przy zarobkach od 60 zł wzwyż	3.—	2.—	5.—
" " " 51 — 60	2.—	1.—	3.—
" " " 35 — 50	1.50	—50	2.—

ZAPOMOGI (dla Lwowa i filij):

po zapłaceniu	52 wkładek à 5 zł	— 9.— zł
" " 156	" " " "	12.— "
" " 260	" " " "	15.— "
" " 520	" " " "	18.— "
po zapłaceniu	52 wkładek à 3 zł	— 7.50 zł
" " 156	" " " "	9.— "
" " 260	" " " "	12.— "
" " 520	" " " "	15.— "
po zapłaceniu	52 wkładek à 2 zł	— 6.— zł
" " 156	" " " "	7.50 "
" " 260	" " " "	9.— "
" " 520	" " " "	12.— "

przez 17 tygodni (statutowe), następnie przez 17 tygodni nadzwyczajne. Po wyczerpaniu tych zapomóg udzielać się będzie zapomogi miesięczne (doraźne). Obie ostatnie zapomogi z funduszu lokalnego.

WKŁADKI I ZAPOMOGI DLA STACYJ PŁATNICZYCH

WKŁADKI:

przy zarobkach od 60 zł wzwyż	3.— zł
" " " 51 — 60	2.— "
" " " 30 — 50	1.50 "

ZAPOMOGI:

po zapłaceniu	52 wkładek à 3 zł	— 9.— zł
" " 156	" " " "	12.— "
" " 260	" " " "	15.— "
" " 520	" " " "	18.— "
po zapłaceniu	52 wkładek à 2 zł	— 7.50 zł
" " 156	" " " "	9.— "
" " 260	" " " "	12.— "
" " 520	" " " "	15.— "
po zapłaceniu	52 wkładek à 1.50	— 6.— zł
" " 156	" " " "	7.50 "
" " 260	" " " "	9.— "
" " 520	" " " "	12.— "

DLA PERSONALU POMOCNICZEGO:

WKŁADKI:

przy zarobkach ponad 12 zł	—75 gr
" " do 12 "	—40 "

ZAPOMOGI:

po zapłaceniu	52 wkładek à 75 gr.	— 3.— zł
" " 156	" " " "	3.75 "
" " 260	" " " "	4.50 "
" " 520	" " " "	6.— "
po zapłaceniu	52 wkładek à 40 gr.	— 2.— "
" " 156	" " " "	2.50 "
" " 260	" " " "	3.— "
" " 520	" " " "	4.— "

przez 17 tygodni w roku.

STRAJK W KOŁOMYI

Układ zbiorowy pracy, zawarty w lutym ub. r. w Kołomyi, został przez pracodawców wypowiedziany w ustawowym terminie. W dniu 22 grudnia ub. r. odbyła się pierwsza konferencja, której przewodniczył p. Insp. Pracy Wolanin. Konferencja ta nie dała jednak wyniku, bo pracodawcy kołomyjscy, zdemoralizowani swoją dotychczasową taktyką zawodową, tłumaczyli się tym, że nie mogą odnowić Układu, ponieważ w Kołomyi panują stosunki anormalne, gdyż drukarni jest za dużo a robót za mało, że wśród nich panuje brudna konkurencja itd. itd., i że to właśnie wszystko nie pozwala im przyznać pracownikom... tak wysokich stawek zarobkowych w dalszym ciągu.

Na drugiej konferencji, odbytej w dniu 12 stycznia br. p. Inspektor Pracy zainicjował najpierw zebranie pracodawców, na którym uświadamiał ich, iż powinni się skonsolidować i utworzyć zorganizowaną grupę, aby skuteczniej móc bronić swoich interesów wobec stron, a zwłaszcza wobec klientów, którzy przez lata całe korzystali z „prezentów“ właścicieli drukarni, tj. z robót drukarskich wykonywanych za bezcen — ale napewno nie wiedzieli oni o tym, że te „prezenty“ były robione kosztem pracowników, którzy przez długie lata zarabiali tygodniowo od 8—20 zł!

Mimo dużego wysiłku i trudu p. Inspektora Pracy, sprawa nie postąpiła ani o krok naprzód — bo znowu dlatego, że właściciele się zorganizowali...

Wreszcie pracownikom zabrakło cier-

pliwości, nie chcieli się dać wykorzystywać i zażądali płac w tej wysokości, jakie na ostatniej konferencji były przez Związek wysunięte. Pracodawcy odmówili, wobec czego pracownicy w dniu 23 stycznia br. zastrajkowali, zawiadamiając o tym Starostwo Pow., Insp. Pracy oraz Związek. Kilku pracodawców, a to: pp. Bojczuk, Doliński i Brauner pod presją strajku zgodziło się na te płace, w pozostałych zaś drukarniach strajk trwał.

Ponieważ p. Insp. Pracy Wolanin przebywał na urlopie, p. Okr. Inspektor Pracy we Lwowie wydelegował do Kołomyi p. dra Schmidta, który na konferencji w dniu 25 stycznia br. doprowadził do likwidacji strajku i podpisania Układu, ustalając płace w stopniu C. na 36.— zł tygodniowo.

W konferencji tej brał b. aktywny udział Referendarz Starostwa Pow. p. mgr pr. T. Ochman, który w dość mocnych słowach przemawiał do sumienia pracodawców, zwracając ich uwagę, że stosunki w drukarstwie kołomyjskim muszą ulec gruntownej zmianie, że pracodawcy muszą lojalnie spełniać obowiązki ustawowe, ciążące na nich, i że całą winę za te stosunki, na które narzekają, ponoszą właśnie oni sami i nikt inny — i że robotnicy drukarscy mają pełne prawo domagać się od nich unormowania zarobków i to takich, które by im umożliwiły znośne, ludzkie bytowanie. ak

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY — LWÓW

Dnia 11 lutego 1939 odbyło się posiedzenie Wydziału „Ogniska“ pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. T. Lauda. — Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto bez zmian. — Uchwalono 4-tygodniową zapomogę chorobową kol. Wł. Zakrzewskiemu na wyjazd do Iwonicza. — Zofii Żychiewicz przedłużono świadczenia sieroce do końca b. r. szkolnego. — Przyjęto do Stowarzyszenia kol. Stefana Wasylciowa. — Kol. A. Panas przedłożył zestawienie rachunkowe za rok 1938, które na wniosek Komisji Rewizyjnej przyjęto do wiadomości. — Ustalono termin rocznego Walnego Zgromadzenia na niedzielę, 26 marca br. — Sprawę ulokowania kapitału powierzono osobnej Komisji w osobach kolegów: G. Benrada, Z. Nowakowskiego, M. Naorniakowskiego, T. Kałahura i E. Bilewicza. — Przyjęto do wiadomości reaktywowanie Chóru Drukarzy Lw. i uchwalono pokrywanie kosztów dyrygenta. — Omówiono działalność Klubu Sportowego „Grafika“ oraz sprawę Zw. Zakł. Graf.

Dnia 11 lutego 1939 odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. Oddział I we Lwowie, pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. Z. Nowakowski. — Odczytano okólnik Zarządu Głównego o rozpoczęciu walki z drukarniami niecennikowymi na terenie całej Polski. — Na listę Biura Pośrednictwa Pracy wpisano kol. Józefa Engelkreisa i Pinkasa Weintrauba. — Przyjęty został do Związku kol. Wilhelm Fribin z Jarosławia. — Uchwalono jednorazowy datek na nowy lokal OKZZ 15 zł. — Pismo kol. Michała Partykiwicza załatwiono odmownie. — Sprawozdanie kasowe Zarząd zaakcep-

tował, polecając do druku. — Datę Roczego Walnego Zgromadzenia ustalono na dzień 2 kwietnia br.

Dnia 18 lutego 1939 odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. Oddział we Lwowie, pod przew. kol. G. Benrada, sekr. kol. Z. Nowakowski. — Wybrano Komisję Rozjemczą w osobach kol.: Marian Lech (przew. Komisji), Jan Riedl, Adam Bober, Salomon Goldstein i Izidor Apfelbaum. — Zaakceptowano zmianę kierownika Biura Pośrednictwa Pracy, poruczając prowadzenie tegoż kol. T. Laudzie. — Kol. A. Kusyk jako referent cennikowy złożył sprawozdanie z ostatniego objazdu prowincji, a to Rzeszowa, Jarosławia, Sambora i Drohobycza.

SEKCJA SKŁAD. MASZYNOWYCH

Posiedzenie Wydziału Sekcji Składowych Maszynowych odbyło się dnia 12 lutego br., pod przew. kol. M. Bamburówicza, sekr. kol. A. Homański. — Protokół z ost. posiedzenia przyjęto do wiadomości. — Sprawozdanie z czynności Zarządu ściślejszego złożył przew. kol. Bamburówicz, zaś skarbnik kol. Marciniak złożył sprawozdanie kasowe po tydzień ostatni, oraz zamknięcie rachunkowe za rok 1938. Po krótkiej dyskusji, sprawozdania te przyjęto do wiadomości. — Odczytano i przedyskutowano projekt nowego regulaminu Sekcji, który zostanie przedłożony Walnemu Zgromadzeniu. — Przyjęto ponownie w poczet członków kol.: Charaka i Schechtla. — Poruczono Komisji Rewizyjnej opracowanie normy świadczeń dla członków bezkondycyjnych i chorych. — Uchwalono wziąć udział w uroczystości 35-lecia istnienia Stow. Personalu Pomocniczego oraz w odsłonięciu Sztandaru. — Omówiono sprawę nieregularnego opłacania wkładek przez niektórych kolegów. Przyjęto normę, iż maszynkarze, pracujący czasowo ręcznie, nie mogą być zwolnieni od płacenia wkładek w tym czasie, zaś pracujący na pół zmiany winni opłacać pełną wkładkę. — Termin dorocznego Walnego Zgromadzenia ustalono na dzień 5 marca, godzina 10 względnie 11 przed południem, w lokalu „Ogniska“. — Następnie przeprowadzono pogawędkę na temat spraw zawodowych.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO

Dnia 19 lutego br. odbyło się posiedzenie Wydziału Stow. Personalu Pomocniczego pod przewodnictwem tow. St. Kozaka, sekretarza tow. M. Moskal. Obecni na posiedzeniu byli: przewodniczący Związku tow. G. Benrad, członek Komisji Rewizyjnej Związku tow. W. Jagiełło, oraz tow. St. Sacyński z ramienia Klubu Maszynistów. — Skarbniczka tow. H. Kowalska zdała sprawozdanie kasowe oraz zamknięcie rachunków, jak również sprawozdanie kasowe Komitetu jubileuszowego. — Tow. A. Najda złożył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Stow. Pers. Pom., zaś tow. W. Jagiełło sprawozdanie z ramienia Komisji Rewizyjnej Związku. — Za chodzenie po drukarniach na własną rękę wykluczono z listy członków tow. Jadwigę Kondracką, zaś tow. Annie Bordon i Marii Bordon udzielono ostrej nagany z tym, że o ile czyn taki powtórzy się jeszcze raz, zostaną również wykluczone z listy członków Stow. Pers. Pom. — W miejsce tow. St. Kozaka (któremu praca wieczorna nie pozwala na

udział w posiedzeniach) desygnowano do Rady Nadzorczej Zw. Zakł. Graf. tow. M. Moskala. — Roczne Walne Zgromadzenie członków uchwalono zwołać na dzień 19 marca 1939 r. — Podanie tow.: Buchsbauma, Berkowicza i Mindla o skreślenie im zaległych wkładek załatwiono odmownie w myśl statutu, zaś sprawę innych towarzyszy pracujących w drukarni „Chwili“ uchwalono oddać do załatwienia Zarządowi Związku. — Przyjęto w poczet członków tow. Nawrocką, nie uwzględniając jednak wliczenia jej dawnych wkładek w myśl regulaminu.

KOŁOMYJA

Placówka nasza dzięki staraniom Związku Zaw. Drukarzy we Lwowie oraz Filii w Stanisławowie została powołana do życia organizacyjnego ubiegłego roku. Praca organizacyjna odbywała się w b. trudnych warunkach, gdyż koledzy przyzwyczajeni chociaż luźno do pracy w organizacji. Funkcje męża zaufania pełnił kol. Jarosław Szokaluk, sekretarza kol. Stanisław Seniuk, skarbnika kol. Jarosław Zieliński. Placówka nasza zawiaduje rozwojem swojej organizacji m. in. przewodniczącemu Filii stanisławowskiej kol. M. Syniucie, który nie szczędząc swoich trudów niedzielnymi przyjazdami uświadamiał naszych kolegów o życiu organizacyjnym.

Zebrań organizacyjnych odbyło 32.

Najgorszą bolączką na terenie naszym jest wielkie bezrobocie. Właściciele drukarni wobec tego, że nie wolno przyjmować nowych uczniów radzą sobie w ten sposób, że zaprzęгают do roboty w drukarni całą rodzinę, braci, siostry, zięci, synów itd. i w ten sposób podtrzymują bezrobocie.

W dniu 31 stycznia br. odbyło się Walne Zebranie członków, na którym wybrano nowy Zarząd, a mianowicie: kol. Franciszek Chrzanowski — mąż zaufania, kol. Leizor Sperber — sekretarz, kol. Jarosław Zieliński — skarbnik.

Z SĄDU POLUBOWNEGO

Dnia 5 lutego br. odbyło się posiedzenie Sądu Polubownego Związkowego, pod przewodnictwem tow. P. Buniaka. Obecni byli członkowie Sądu tow.: Józef Nowakowski, Michał Maciak, Andrzej Mykitka (sekretarz) i Stanisław Garliński.

I

Tow. Roman Makaruk, maszynista drukarski, wniósł skargę przeciw tow. Marii Tymczyna z powodu zarzutów przez nią na Walnym Zgromadzeniu cennikowym w dniu 22 stycznia 1939 w sali Posejmowej poczynionych, a dotyczących bezpośrednio jego osoby.

Po przesłuchaniu stron Sąd przyszedł do przekonania, iż incydent podniesiony na wspomnianym Zgromadzeniu załatwiony został oficynowo przez pracujących w druk. p. Żydaczewskiego jeszcze przed Zgromadzeniem.

Sam zaś fakt podniesienia tego incydentu na Zgromadzeniu, poświęconym wyłącznie sprawie toczącej się akcji cennikowej był niewłaściwy.

Tow. M. Tymczyna złożyła przed Sądem oświadczenie, iż sprawę omawianą podniosła na Zgromadzeniu cennikowym nieświadomie, będąc mylnie poinformowana o niewłaściwości miejsca.

Sąd nie przesłuchiwał już zgłoszonych przez obie strony świadków, bowiem obie zainteresowane strony zgodnie po-

dały sobie ręce, wobec czego sprawę uważa się za zakończoną.

II

Wniesioną przez kol. S. W. skargę przeciw kol. M. P. o napad na skarżącego w miejscu publicznym — Sąd oddalił, uważając się niekompetentnym do rozpatrywania i orzeczenia w tej sprawie. A. Mykitka, sekr. P. Buniak, przew.

35-LECIE

STOW. PERSONALU POMOCNICZEGO

Stowarzyszenie Personalu Pomocniczego Przemysłu Graficznego we Lwowie obchodziło w niedzielę, dnia 5 lutego br. nader uroczystości 35-tą rocznicę swego istnienia. Uroczystość ta połączona była z odsłonięciem Sztandaru Stowarzyszenia.

W numerze grudniowym „Ogniska“ podaliśmy w krótkości historię powstania tego Stowarzyszenia, któremu również poświęcona została *Jednodniówka* jubileuszowa. Toteż ograniczymy się tylko do opisanie samej uroczystości jubileuszowej.

Wspomnimy na wstępie, iż uroczystość jubileuszowa wraz z odsłonięciem Sztandaru odbyć się miała jeszcze w listopadzie względnie w grudniu roku 1938, tj. we właściwą rocznicę założenia Organizacji. Z powodu jednak nie otrzymania na czas pozwolenia na odsłonięcie Sztandaru, musiano termin uroczystości przesunąć na czas późniejszy. Ale, jak powiada przysłowie, nie ma złego, co by na dobre nie wyszło. Pozostało bowiem więcej czasu dla prac Komitetu jubileuszowego, który, przyznać trzeba, należycie wywiązał się ze swego zadania.

AKADEMIA JUBILEUSZOWA

Teatr Rozmaitości przepełniony był gośćmi i członkami Stowarzyszenia oraz Związku Drukarzy obu Oddziałów. Prawie wszystkie Związki Zawodowe wysłały swoich delegatów z pocztami sztandarowymi. Jawili się przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Ukraińskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, Ogólnozydowskiego Związku „Bund“, przedstawiciele Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, „Robotniczej Hromady“, dalej członkowie Stowarzyszenia Personalu Pomocniczego w komplecie, członkowie Związku Drukarzy Oddziału I, II i III z prezydiami na czele.

Miłą niespodzianką dla Zarządu Stow. i członków było przybycie na uroczystość przedstawiciela Zarządu Głównego, tow. W. Szczuckiego, delegatki Personalu Pomocniczego z Warszawy tow.: Wandy Piaszczanki i Genowefy Kowalewskiej, oraz delegatki z Krakowa tow.: Jadwigi Bazarnikówny i Zofii Nossek.

Delegatów i gości witali uprzejmie przy wejściu na sali nasze towarzyszy z Komitetu, dekorując wszystkich czerwonymi goździkami.

Pierwsze miejsca na sali wyznaczono delegatom i starszym członkom, pośród których zasiadła tow. Maria Balicka-Andruszkowa, jedna z pierwszych organizatorek i agitatorek Stowarzyszenia.

Po podniesieniu kurtyny ukazał się na scenie jeden z założycieli Stowarzyszenia i długoletni jego przewodniczący, a obecnie prezes honorowy tow. Józef Kru-

szelnicki, powitany oklaskami. Zagał on uroczystość nieprzeciętnym swoją treścią przemówieniem wstępnym.

Następnie niedawno reaktywowany Chór Drukarzy, pod kierownictwem znanego w szerokich kołach muzycznych prof. St. Kinałskiego, odśpiewał kantatę M. Kinałskiego do słów Stanisława Szczęślikiewicza „Już Ognisko nasze płonie”. Pierwszy ten publiczny występ wkrzeszonego Chóru Drukarzy, wśród których przeważali „starzy”, dobrze znani nam chórzyści, powitali obecni na sali z wielką sympatią, wyrażając swą radość z powodu odzyskania Chóru, tak pięknie zapisanego na kartach naszych annałów.

Referat historyczny, treściwy, rzeczowy i dobrze opracowany wygłosił obecny przewodniczący Stow. Pers. Pom. tow. Stanisław Kozak. Poza historycznymi momentami z życia Stowarzyszenia podniósł on w swoim referacie również zasługę dawnego Wydziału około zapoczątkowania akcji sztandarowej, którą prowadził do czasu objęcia agend przez Wydział obecny. Referat ten nagrodzono oklaskami.

ODSLONIĘCIE SZTANDARU

Bardzo wzruszającym był moment odsłonięcia Sztandaru Stowarzyszenia.

Kiedy po podniesieniu kurtyny ukazał się na scenie piękny, czerwony Sztandar, który dzierżył w swych silnych dłoniach chorąży tow. Józef Klima — na sali wprost zawrzało. Oklaskom, zdawało się, nie było końca. Orkiestra wykonuje „tusz”, później rozbrzmiewają silne tony Czerwonego Sztandaru, które sięgają ponad trony!...

Sztandar wykonany bardzo gustownie. Na czerwonym tle wyhaftowano złotą przędzą firmę Stowarzyszenia: *Stowarzyszenie Pers. Pom. Przem. Druk. Oddział Lwów*, daty historyczne: 1903—1938, oraz dwie stare dewizy drukarskie: *Przez walkę do zwycięstwa!* i *W jedność siła!* Obok polskich napisów są też napisy w języku ukraińskim na pośrodku przypiętej szarfie: *Stow. Personalu Pom. Druk. i Czerew borot'bu do pobidy!* Na jednej stronie Sztandaru umieszczono emblemat przedstawiający dwie ręce robotnicze w solidarnym uścisku, na drugiej emblematy drukarskie.

Odsłonięcia Sztandaru dokonał przewodniczący Związku Oddziału I i prezes Stow. Drukarzy „Ognisko” tow. Gabriel Benrad. Na sali cisza jak makiem siał. Wzruszonym do głębi głosem przekazał tow. Benrad Sztandar chorążemu, wywołując, ażeby silnie dzierżył go w swych dłoniach, nie zważając na burzę, która huczy wokół nas...

W odpowiedzi chorąży tow. Klima składa uroczyste przyrzeczenie, zapewniając, iż Sztandaru tak on jako też jego następcy strzec będą jak oka w głowie i nie wypuszczą go z rąk swoich. Za Sztandarem tym kroczyć będą rzesze pracowni i pracowników drukarskich z kierownikami Organizacji na czele. Sztandar poprowadzi nas do walki o lepsze Jutro.

Burza oklasków była akompaniamentem tej chwili uroczystej, a Orkiestra odegrała Międzynarodówkę.

Następnie wspomniana Orkiestra Funkcyjoniarzy MKE Oddziału I odegrała uwerturę z opery Flotowa „Stradella”. Wykonaniem tego utworu Orkiestra ta

dała dowód wysokiego poziomu muzycznego swego zespołu, pozostającego pod kierownictwem wytrawnego kapelmistrza tow. Jana Zieleniaka.

PRZEMÓWIENIA DELEGATÓW

Nastąpiły przemówienia. Nie sposób nam je streszczać, bowiem za szczupłe ramy czasopisma naszego nie pozwalają na to. Ograniczymy się więc tylko na podaniu nazwisk poszczególnych mówców.

Pierwszy przemówił imieniem drukarzy Oddziału I Lwowskiego, obejmującego teren województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, oraz Stow. „Ognisko”, prezes tow. Gabriel Benrad. Następnie przemawiali przedstawiciele partii socjalistycznych, a mianowicie: tow. Bronisław Skalak z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej, tow. dr Rudolf Skibiński imieniem Ukraińskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, tow. Emanuel Scherer imieniem Ogólnego Żydowskiego Związku Bund. Tow. Władysław Szczucki wygłosił dłuższe przemówienie z ramienia Zarządu Głównego Związku Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, od Oddziału Warszawskiego, redakcji „Wiadomości Graficznych, oraz w imieniu Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Tow. Wanda Piaszczanka przemawiała imieniem Pers. Pom. w Warszawie, tow. Norbert Margulies imieniem Oddziału III.

Listę mówców zamknął sekretarz Okr. Komisji Związków Zawodowych sekretarz tow. Jan Kusznir, przemawiając w imieniu wszystkich organizacji robotniczych na terenie Lwowa i trzech południowo-wschodnich województw.

Wywołano jeszcze na scenę jedną z zasłużonych założycielek Stowarzyszenia i organizatorek pierwszego strajku Personalu Pomocniczego, tow. Marię Balcicką, która przemówiła do zebranych serdecznymi słowy, porównując czasy dawniejsze z dzisiejszymi. Oratorce zgotowano serdeczną owację.

Na zakończenie części pierwszej sekretarz tow. Michał Moskal odczytał nadesłane pisma i telegramy gratulacyjne.

Wszystkie przemówienia i pisma gratulacyjne przyjmowali słuchacze żywymi oklaskami.

„POD SZTANDAREM”

Na część drugą Akademii złożyła się apoteoza „Pod Sztandarem”, z współudziałem Pocztów Sztandarowych zaproszonych Związków, Orkiestry i Chóru.

Na pierwszym planie sceny ukazał się „najmłodszy” Sztandar we Lwowie — Stowarzyszenia Personalu Pomocniczego, a wokół niego zgrupowały się pocztysztandarowe, ze Sztandarem OKZZ na czele, oświetlone reflektorami.

Obok Sztandaru Pers. Pom. stanął robotnik polski i ukraiński, oraz przedstawicielka robotnic. W głębi sceny zajął miejsce Chór Drukarzy, zaś przed sceną Orkiestra.

Robotnik polski i robotnik ukraiński złożyli (wierszem) przyrzeczenia przed Sztandarem, pod którym czeka ich niejeden bój. „Sierotka” wpatrzona w Sztandar mówi wierszem o Matce — Organizacji, która nie opuszcza ją w najcięższej chwili życia.

Wszystko to wygłoszone było przy akompaniamentie dźwięków Orkiestry i śpiewów hymnów robotniczych.

Wiersze okolicznościowe w apoteozie wygłosili: tow. Jan Garnarcz — ro-

botnik polski (bardzo udatny wiersz własnego utworu: „Nasza niedziela”), tow. Michał Hrybyk — robotnik ukraiński (wiersz poetki Ulany Krawczenko: „Nasz stiah jak makiw cwił palaje”, z którego cenzura skreśliła dwie końcowe zwrotki, aczkolwiek wiersz ten niejednokrotnie był przedrukowywany w ostatnich czasach) i towarzysząca Irena Izowska — sierotka (wiersz pióra naszego utalentowanego kolegi Mariana Lecha: „Organizacja — Matko!”).

Skończyła się apoteoza odśpiewaniem przez Chór przy akompaniamentcie Orkiestry „Czerwonego Sztandaru”, którego słowa podjęło całe audytorium tak, że aż trzęsły się grube mury Domu Narodnego, pamiętające Wiosnę Ludów — rok 1848, kiedy to odbijały się o nie armaty austriackie z Cytadeli.

Kompozytorem apoteozy, bardzo wzruszającej swą głęboką treścią i podnoszącej na duchu masy — jest tow. Marian Lech, któremu należy się nie tylko pełne uznanie za reżyserię i za piękny wiersz, ale też podzięką za zaaranżowane i przeprowadzenie artystycznej części Akademii.

Znakomitą recytatorką okazała się młoda towarzysząca Irena Izowska, z której mógł być zupełnie zadowolony tow. Lech jako autor i reżyser. Jego „sierotka” wywołała naprawdę niejedną łezkę wzruszenia na audytorium.

Dobrze spełnili swe zadanie tow. Jan Garnarcz i tow. Michał Hrybyk.

W apoteozie wzięły udział następujące pocztysztandarowe: Okr. Komisja Związków Zawodowych (następnie podajemy alfabetycznie skrócone nazwy Związków): Automobilści, Ceglarze, Gminni, Kafiarze, Kelnerzy, Kolarze, Metalowcy, Młynarze, Pasta, Praca, Robotnicza Hromada, Użyteczność Publ. (Zakład Czystości Miasta).

PISMA GRATULACYJNE

Na jubileusz Pers. Pomocn. nadesłano następujące pisma gratulacyjne: Od Oddziałów Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów: w Bielsku, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznania, Przemyśla (Filia Oddziału Lwowsk.), Stanisławowa (Filia tegoż Oddz.), Torunia, Warszawy, Wilna, Włocławka, od Rad Związków Zawod. w Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie, od Oddziału Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego i Pokr. Zaw. w Augustowie, od tow. Stanisława Paszka i tow. Michała Syniuty ze Stanisławowa, i inne.

Jeden z założycieli i organizatorów Stow. Pers. Pom., tow. Michał Chrystowski, usprawiedliwiając swoją nieobecność na uroczystości jubileuszowej nadesłał z Warszawy list, z którego podajemy wyjątki:

„Przyjmijcie ode mnie tą drogą jak najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju Waszej Organizacji dla dobra tej części pracowników drukarskich, których początki pracy organizacyjnej przed 35 laty były również i moim udziałem.

Cieszę się, że trud ówczesny nie poszedł na marne i wierzę, że dalszy wysiłek Wasz doprowadzi do zwycięstwa Idei sprawiedliwości społecznej — o którą walczą cały świat Pracy...

„Życzę Wszystkim doczekania się 50-lecia Waszej Organizacji — już w ulepszonym ustroju!

CZEŚĆ TRZECIA UROCZYSTOŚCI

Po Akademii w Teatrze Rozmaitości odbył się komers w sali „Gwiazdy”.

W komersie wzięła udział poważna ilość towarzyszek i towarzyszy, delegatów, członków i gości. Ogólne zainteresowanie i szacunek wywoływali obecni na sali członkowie-założyciele, którzy jawili się w poważnej liczbie.

Przy zastawionych stołach nastąpiły przemówienia okolicznościowe, zapoczątkowane przez przew. tow. G. Benrada. Następnie przemawiali: tow. W. Szczucki z Warszawy (który m.i. wspominał o części artystycznej Akademii, wyrażając swe uznanie tow. M. Lechowi i wykonawcom poszczególnym), tow. J. Bazarnikówna, delegatka z Krakowa, tow. P. Buniak (m. in. oddając cześć zmarłym i żyjącym założycielom Stow. Pers. Pom.), tow. Jan Riedl, Marian Lech i inni, wreszcie przew. Stow. Pers. Pom. tow. St. Kozak podziękował wszystkim za udział w tej pięknej uroczystości jubileuszowej.

Przy pogawędkach towarzyskich, śpiewach, a później tańcach czas szybko mijał, pozostawiając po sobie bardzo miłe i niezatarte wrażenia.

Uroczystość jubileuszowa Stow. Pers. Pom. udała się w 100 procentach. Było to Święto nie tylko Sekcji Oddziału Lwowskiego, ale Święto ogółu drukarzy i ogółu robotników Lwowa. (x)

ANKIETA

Jak należy zmienić statut Związku Zaw. Drukarzy?

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego poruszono przy omawianiu sprawy zwołania XII-go Zjazdu Związku potrzebę wprowadzenia zmian do statutu i regulaminu Związku.

Zgodnie z poleceniem Zarządu Głównego rozpisujemy ankietę i prosimy wszystkich naszych członków o żywe zainteresowanie się nią i nadsyłanie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy zachodzi potrzeba zmiany statutu i regulaminu?
2. a) jakie zmiany proponuje do statutu?
3. b) jakie zmiany proponuje do regulaminu?

Zrozumiałą jest rzeczą, iż ewent. proponowane zmiany winny mieć charakter organizacyjny zasadniczy, bowiem tylko takie zmiany mogą być brane pod uwagę.

Po skompletowaniu całości odpowiedzi co do ewent. zmian statutu i regulaminu, propozycje nasze przesłane zostaną Zarządowi Głównemu, by już naprzód mógł zapoznać się z proponowanymi zmianami.

Odpowiedzi kierować należy do Zarządu Oddziału: Lwów, ulica Piekarska 18, I p., do końca marca br.

BIBLIOGRAFIA

JEDNODNIÓWKA wydana z okazji 35-lecia istnienia Stow. Personalu Pomocniczego Przemysłu Drukarskiego we Lwowie, oraz odsłonięcia Sztandaru Stowarzyszenia. 1903—1938.

Na jej treść składają się następujące artykuły: Józef Kruszelnicki — Broń robotnicza; Marian Lech — Organizacja - Matko! (poezja); Gabriel Benrad — W 35-tą Rocznicę; Adam Wiktor Bober — 35-lecie Organizacji Personalu Pomocniczego; Ulana Krawczenko — Nasz

stiah jak makiw cwiit pałaje (poezja); Zygmunt Nowakowski — Czasy!...; Michał Moskal — W nasze Święto; Jan Garncarz — Praca ideowa (poezja); Stanisław Sacyński — Wszyscy pod Sztandar; Petronela Masłowska — Wspomnienie z przeszłości; Włodzimierz Pamuła — Kobiety w naszych szeregach; Stanisław Sacyński — W Związku wiernie stój!

Jednodniówka obejmuje 27 stron druku 40, a artykuły są treści organizacyjnej, historycznej i memuarystycznej.

Dłuższa praca kol. Bobera traktuje zwięźle i wyczerpująco genezę i rozwój Stow. Pers. Pom. od pierwszych początków tej organizacji aż po czasy ostatnie. Autor, oczywiście, musiał ograniczyć się do objętości broszury.

W Jednodniówce umieszczono szereg ciekawych zdjęć starszych i nowszych, a wykonanie graficzne (Związkowe Zakłady Graf.) bez zarzutu.

KOMUNIKATY

KOL. BEZKONDYCYJNYCH wzywa się do zgłaszania w Sekretariacie Związku w godzinach urzędowych. Niezgłoszeni do dnia 15 marca br. zostaną z listy bk. skreśleni.

WEZWANIE. Wzywa się wszystkich kolegów, którzy nie posiadają świadectw wypisu, by zgłaszali się do Związku z zaświadczeniami gdzie pracowali i ile lat pracują w zawodzie i w jakiej firmie. Zaświadczenia te muszą być potwierdzone przez firmę, w której pracowali.

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY. Dnia 23 lutego br. na zaproszenie p. Inspektora 49 Obwodu odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli Korporacji Przem. Graf. oraz Zrzeszenia Przem. Graficznego i członków Związku Zaw. Drukarzy Oddziału I i III. Na konferencji tej, której przewodniczył Inspektor Obwodowy p. inż. Pławski, rozpatrywano i uzgodniono postulaty przekazane przez Ministerialną Komisję Rozjemczą do przeprowadzenia Inspektorowi Pracy a dotyczące higieny po drukarniach oraz ubrań ochronnych dla personelu męskiego po drukarniach, a także ręczników i mydła dla wszystkich pracowników tak ukwalifikowanych jak i dla pomocy. Ubrania ochronne otrzymywać będzie personal męski pom. raz na rok (z początkiem roku) i pozostaje ono własnością zakładu. Ręczniki mają otrzymać wszyscy co tygodnia i co tygodnia oddawane mają być do prania, kosztem firmy, mydło zaś w miarę zapotrzebowania. — Postulaty te znalazły zrozumienie u przedstawicieli pracodawców — zwłaszcza, że w większych i solidniejszych zakładach jest to już praktykowane od długich lat. Obecnie będą musiały się zastosować do tego nakazu wszystkie zakłady, o ile nie zechcą narazić się na kary administracyjne.

ZABAWĘ DRUKARSKĄ urządza Zarząd Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. Oddział III we Lwowie w sobotę, 25 lutego br. w sali Posejmowej, plac Krakowski 12. Początek o godz. 8.30 w. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w Sekretariacie. Dochód przeznaczony dla bezkondycyjnych drukarzy.

CHÓR DRUKARZY LWOWSKICH pod dyr. Prof. St. Kinałskiego odbywa próby we wtorki i piątki od godz. 7—9 wiecz.

w lokalu Stowarzyszenia i zaprasza do współudziału kolegów z głosami.

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Stowarzyszenia Personalu Pomocniczego Przemysłu Drukarskiego we Lwowie poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowania tow. M. Lechowi za artystyczne przeprowadzenie prac związanych z naszą Akademią jubileuszową, tow. P. Buniakowi za zredagowanie Jednodniówki i za pracę w Komitecie jubileuszowym, tow. Stan. Sacyńskiemu za jego nieustraszoną pracę w urzędzeniu Uroczystości, oraz wszystkim, którzy pracowali w Komitecie. — brali czynny udział w pracy Komitetu. Specjalne podziękowanie składamy Dyrygentowi Chóru Drukarzy Prof. Stanisławowi Kinałskiemu, wszystkim Członkom Chóru, Kapelmistrzowi Orkiestry Funkc. MKE Oddział I tow. Janowi Zieleniakowi oraz wszystkim Członkom Orkiestry, wreszcie wszystkim Delegatom Związków Zawodowych, Komitetów Partyjnych i Tow. Kulturalno-Oświatowych, którzy swoją obecnością przyczynili się ku uświetnieniu naszej Uroczystości Jubileuszowej. Z osobna składamy podziękowanie za udział w naszym Święcie Delegatowi Zarządu Głównego tow. Wł. Szczuckiemu, oraz Delegatkom Organizacji Personalu Pomocniczego z Warszawy i Krakowa. Dziękujemy również wszystkim Tym, którzy nadesłali nam pisma i telegramy gratulacyjne. — Za Zarząd: Stanisław Kozak, przew., Michał Moskal, sekr.

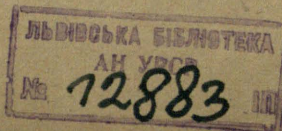
ROZMAITOŚCI

SENIOROWIE - DRUKARZE. „Helvetische Typographia“ z zadowoleniem podaje nazwiska kilku drukarzy szwajcarskich, cieszących się — jak to określa — wiekiem biblijnym. Najstarszy spośród nich, kol. Karol Gemsch liczy 92-gi rok życia. Dobrze trzyma się, rzeźki i — dotychczas nie miał jeszcze czasu poszukać sobie żony!... Jest więc żelaznym kawalerem! Prowadzi życie jak zegarek; pedant aż do ostatecznych granic. Bardzo oddany organizacji drukarskiej, której członkiem pozostaje od lat 70-ciu. — Dwaj inni koledzy szwajcarscy, Franciszek Lusterberger i Emil Hug mogą „po tabakę“ chodźć Gemschowi, bo liczą wszystkiego po 81 lat życia.

Pisząc powyższe słowa, mimo woli szukamy pośród siebie najstarszych kolegów. I przypominamy sobie nestora drukarzy lwowskich, nieodżałowanego śp. kol. Albina Todschildera, który równał się wiekiem z Gemschem, liczył bowiem lat 92, opuszczając ten padół ziemski. — Starszym, od Lustenbergera i Huga jest nasz członek-inwalida, kol. Dawid Foerster, liczący 82-gi rok życia. On też dzierży obecnie — i oby długo jeszcze dzierzył — palmę seniora drukarzy lwowskich. — Po kol. Foersterze idą — o ile się nie mylimy — kol. Paweł Leipa, liczący 80-ty rok życia, następnie kol. Rudolf Hauler, liczący 78-my rok, kol. Julian Obirek 77-my, kol. Antoni Cybański 75-ty rok życia — a reszta... „po tabakę“, bowiem daleko im jeszcze do lat Gemschowych!

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko“ we Lwowie, Piekarska 18. — Redaktor Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne“, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

W NIEDZIELE, 2 KWIETNIA 1939 R.

odbędzie się

w sali Domu Kolejarzy, przy ulicy
Kętrzyńskiego 54

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

ZWIĄZKU ZAWOD. DUKARZY
I POKR. ZAWODÓW W POLSCE
ODDZIAŁ I. WE LWOWIE

z nast. porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. a) Sprawozdanie z czynności Zarządu;
b) Sprawozdanie rachunkowe za r. 1938;
c) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej.
3. Wnioski Zarządu.
4. Wybór 12 członków Zarządu i 6 zastępców; 3 członków Komisji Kontrolującej i 2 zastępców; 5 członków Sądu Polubownego oraz 2 zastępców.
5. Wnioski i interpelacje członków.

POCZĄTEK O GODZ. 9 PRZED POŁ.

Gdyby o godzinie 9-tej nie zebrał się komplet wymagany statutem, odbędzie się o godzinie 10-tej tego samego dnia, w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały jego będą prawomocne.

Z. NOWAKOWSKI
sekretarzG. BENRAD
przewodniczący

PRZYPOMNIENIE

Przypominamy wszystkim Członkom, iż

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE
STOW. DUKARZY „OGNISKO“

we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 marca 1939 w sali „Gwiazdy“, przy ul. Franciszkańskiej 7, z porządkiem dziennym ogłoszonym w poprzednim numerze „Ogniska“, w Sprawozdaniu drukowanym oraz w okólnikach. Początek Zgromadzenia o godz. 10 przed południem, a w razie braku kompletu o godz. 11-tej.

Przed Rocznym Walnym Zgromadzeniem

Dorocznym zwyczajem, idąc śladem wszystkich Związków i Stowarzyszeń, zbierzemy się za dni parę na Rocznym Walnym Zgromadzeniu. W sprawozdaniu, które rozesłaliśmy, mogli już koledzy przejrzeć się pobieżnie lub gruntownie pracy, jaka stała przed Zarządem w roku ubiegłym i wiele tej pracy wykonano. Ocena tej pracy będzie zależała od psychiki i zrozumienia poszczególnych jednostek czy grup. Wiemy bowiem wszyscy, że w tak wielkim zbiorowym ciebie, jak nasze — trudno zadowolić wszystkich. Jedni utyskują na brak pracy, drudzy na skromne zapomogi, a są i tacy, którzy narzekają na „wysokie“ wkładki, mimo że stale stoją w pracy na dość dobrych warunkach.

Tym i dziesiątkom innym słusznym czy niesłusznym żądaniom musi — tak by wypadło — uczynić zadość każdorazowy Zarząd. Każda jednostka patrzy na sprawy organizacyjne ze swego punktu widzenia, ze swego ciasnego podwórka, rozważając je pod jednym kątem nastawienia. Gdyby ci wszyscy „specjaliści“ zadali sobie trochę trudu i poświęcili nieco czasu dla poznania całokształtu pracy organizacyjnej, wglębiając się w jej arkana — z pewnością zmieniliby swe zdania i byłiby skromniejsi w krytyce czy żądaniach nieuzasadnionych.

Wracając jednak do całorocznego sprawozdania za rok ubiegły, który nazwać można rokiem mobilizacyjnym do nowej umowy czy układu zbiorowego pracy — musimy przyznać, że dzięki zrozumieniu większości członków sprawa umowy zbiorowej została doprowadzona tylko do zadowalających wyników, — do zrealizowania jej jednak całkowitego trzeba będzie poświęcić wiele jeszcze czasu i pracy. Wszystko to jednak będzie zależało od współpracy wszystkich bezwarunkowo członków, ich zrozumienia i poświęcenia. Praca ta wymaga bowiem wiele trudu i grosza — jak widzimy to w sprawozdaniu rocznym. Koszta organizowania prowincji pochłonęły parę tysięcy złotych, a praca ta jeszcze nie skończona i będzie w dalszym ciągu wymagała wiele wysiłku, trudu i pieniędzy. Pracy tej nie można zostawić odłogi, jest ona bowiem podstawą naszego bytu, bytu wielu setek członków naszych. Tylko ludzie naiwni mogą przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. Zarząd jednak trzymając rękę na pulsie całokształtu życia organizacyjnego — będzie musiał w dalszym ciągu i z jeszcze większą energią kontynuować tę pracę, aż do pełnego zwycięstwa.

Jest jeszcze wiele spraw innych do omówienia — choćby przebudowa psychiki zbiorowej członków do Organizacji i jej gospodarczej struktury. Sprawa ta chroma od lat kilkunastu — jeszcze od czasów śp. kol. Kubickiego. Jest mała

liczba członków u nas, której się zdaje i uzurpuje sobie prawo, że cały wysiłek Organizacji i jej zasoby powinny być na ich usługi i do ich rozporządzenia. Zapominają oni jednak, że na całość Organizacji i jej zasobów majątkowych pracowały całe zastępy członków przez dziesiątki lat, by jej ciągłość podtrzymać, rozwijać i pozostawić swoim następcom nie uszczuploną. Mamy bowiem parę setek członków, którzy przez całe życie swoje wpłacali do Organizacji ciężko zapracowane pieniądze, by na wypadek choroby, bezrobocia lub inwalidztwa — mieć w niej pomoc i opiekę, w przeciwnym bowiem razie musieliby iść pod kościół i wyciągać rękę, bowiem taki los czeka każdego niezorganizowanego.

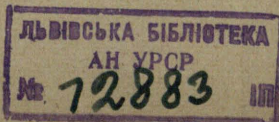
Ci bezkrytyczni członkowie rozwiązują te sprawy jednym pociągnięciem pióra. Dla nich nie ma celu zbyt trudnego — idą ku niemu wytrwale, z nieugiętą konsekwencją: wszystko na dziś — jutro niech się świat zawali, byle by nam — poza nami nikt i nic. W ten sposób chcieliby oni rozwiązać żądania kilku ludzi — reszta poza nimi w przyszłości niech ginie.

Lecz ludzka się ci naiwni, że większość członków będzie schlebiać ich niskim życzeniom. Organizacja musi rozważnie i sprawiedliwie, z matematyczną ścisłością gwarantować wszystkim członkom ich prawa nabyte przez dziesiątki lat — i kapitał ten dla nich rezerwować i zabezpieczyć. Gdyby było inaczej, gdybyśmy byli rozrzutni, lekkomyślni i nieprzewidyujący — my i nasi poprzednicy — nie byłibyśmy utrzymali naszą Organizację przez przeszło 60 lat. O tym muszą pamiętać wszyscy członkowie.

Ubiegłego roku na dorocznym Zgromadzeniu zapadła uchwała decydująca — by zabezpieczyć majątek inwalidów i Stowarzyszenia. I słusznie. Członkowie nasi nauczeni doświadczeniem lat ubiegłych i widząc, że wszystkie bratnie Oddziały już zrealizowały te cele lub do nich konsekwentnie dążą — nie chcą pozostać w tyle, by w razie nieprzewidzianych wypadków utracić dorobek lat dziesiątek. Dlatego Zarząd poświęcił tej sprawie wiele czasu i dziś już nie jest ona sferą marzeń — lecz faktem dokonanym. Idąc śladem bratniego Oddziału Krakowskiego — jesteśmy właścicielami obiektu, który zabezpieczy naszym inwalidom na przyszłość podstawy skromnego bytu.

W wielkiej mierze przyczynił się do tej sprawy b. długoletni nasz przewodniczący kol. Julian Obirek, który nie tylko swą światłą radą ale i przekazaniem w całości funduszu swego imienia na rzecz funduszu inwalidów — dopomógł nam do zrealizowania naszych zamierzeń.

Zarówno sprawy organizacyjne jak i gospodarcze będą musiały być na Zgro-



madzeniu dokładnie i rozsądnie omawiane — z ogólnego organizacyjnego punktu widzenia, nie dorywczo i pocho-
pnie dla zadowolenia ambicji kilku jed-
nostek, lecz rozważnie, z przemyśleniem
dla przyszłości wszystkich członków.

Jako podstawową i zasadniczą sprawą opartą na statucie i regulaminie — przed-
stawiamy członkom naszym, że udział
w Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia
„Ognisko” i Związku mogą brać tylko
jego członkowie, którzy wpłacili choćby
jedną wkładkę, a nie zostali skreśleni
z listy członków.

Czynne i bierne prawo wyborcze mają
członkowie, którzy wpłacili najmniej 26
wkładek. Członkowie nieletni nie mogą
być wybrani, ani też nie mogą decydować
w sprawach majątkowych, mają jednak
prawo głosowania.

Członkowie zalegający z opłatą 4 wkła-
dek mają prawo głosowania, lecz tracą
bierne prawo wyborcze. Zalegający 5 lub
więcej wkładek nie mają prawa gło-
sowania, ani przemawiania na Zgromadze-
niu, gdyż w myśl statutów i regul. są
pozbawieni wszelkich praw członków.
Wyjątek stanowią ci, którzy stare długi
spłacają, nie zalegając z nowymi.

Tak sprawę tę stawiamy, jak przewi-
duje statut, dlatego, że o losach Organi-
zacji decydować mogą tylko ci, którzy do
niej regularnie płacą, a tym samym dają
dowód, że dobro Organizacji leży im na
sercu. G. B.

CO DALEJ?

Znajdujemy się już o kilka tygodni
poza okresem walki o umowę zbiorową.
Wyjątkowo w tym roku — jak w żadnym
innym — odbyła się ogromna ilość wielkich
Zgromadzeń ogólnych, a posiedzenia Kom-
isji Cennikowej odbywały się niemal
codziennie. Napężenie to trwało od 15
listopada 1938 r. do 20 stycznia 1939 r. —
a więc pełnych 9 tygodni.

Nasza Komisja Cennikowa, która przy-
jęła na siebie zaszczytny lecz ciężki obo-
wiązek, wywiązała się z niego w 100
procentach, a bodźcem do tego były zdy-
scyplinowane szeregi zorganizowanych
pracowników drukarskich.

Wspominając o tym nie mam zamiaru
omawiać minionych okresów, jakkolwiek
nie z jednego momentu w następnych wal-
kach wyciągniemy naukę. Celem moim
jest wskazać na zagadnienia, które obo-
wiązkowo muszą być wzięte na organiza-
cyjny warsztat pracy.

Po zakończeniu prac Komisji Cenniko-
wej otwiera się obecnie szerokie pole
działania dla delegatów oficynowych (mę-
zów zaufania), których obowiązkiem jest
dopilnowanie, by zawarty układ i umowa
zbiorowa były honorowane przez praco-
dawców, zwłaszcza podwyżki kwartalne.
Obowiązek ten jednak ciąży w pierwszym
rzędzie na każdej jednostce pracującej
w przemyśle graficznym. Tam, gdzie za-
istnieje wypadek nie honorowania umowy
zbiorowej i nie respektowania ustaw pań-
stwowych przez zmuszanie pracowników
do pracy pogodzinowej, w święta i nie-
dziele — należy natychmiast o tym za-
wiadomić Zarząd Związku, Związek zaś
zawiadomi Inspektorat Pracy, który przez
nakładanie kar pieniężnych zmusi opor-
nych do szanowania ustaw.

Bardzo ważnym zagadnieniem na temat
uzdrowienia stosunków w przemyśle gra-
ficznym jest współpraca Związku Zawo-

dowego z Korporacją i Zrzeszeniem Prze-
mysłowców Graficznych.

Zapoczątkowanie w tej dziedzinie pod-
jął nasz Związek, wysyłając swych dele-
gatów do najodleglejszych prowincji
w celu uporządkowania panujących tam
stosunków w zawodzie drukarskim przez
wprowadzanie umów zbiorowych; jednak
praca ta, która pociąga za sobą ogromne
koszta, nie da tak długo pożądaných re-
zultatów, jak długo Korporacja i Zrze-
szenie Przemysłowców Graficznych nie
podejmą wspólnej walki z brudną konku-
rencją tak na terenie naszego miasta, jak
i na całej prowincji.

Mówiąc o podjęciu wspólnej walki,
mam na myśli *wspólne wystąpienie*
*z wnioskiem — popartym przez wiec pu-
bliczny — żądającym zmiany ustawy*
z czerwca 1927 r. o wolnym przemyśle
drukarskim.

W żadnym innym zawodzie nie istnieje
takie *curiosum* jak w zawodzie drukar-
skim; bo ażeby zostać majstrem szewskim
trzeba być wyzwolonym czeladnikiem,

krawiec nie może być blacharzem, ślu-
sarz fryzjerem itd., itd., — natomiast
„majstrem drukarskim” może być każdy
niefachowiec. A przecież drukarstwo, aż
do czasu wprowadzenia ustawy o wol-
nym przemyśle posiadało miano „sztuki
drukarskiej”!

Otóż najwyższy już czas z tym skoń-
czyć!

Drugą bardzo piękną rzeczą jest żąda-
nie decentralizacji robót państwowych.
(O zagadnieniu tym napiszę w numerach
następnych.) N—i

Temat szkodliwości wolnego przemysłu
był niejednokrotnie poruszany na osta-
tnich Konferencjach Cennikowych, do
którego tak Korporacja jako też Zrzesze-
nie Przem. Graf. odnosiły się pozytywnie.
Spodziewać się zatem należy, że już w nie-
dalekiej przyszłości sprawa ta znajdzie się
na zielonym stoliku ku pożytkowi obu
zainteresowanych stron. Red.

Nasze Doroczne Zgromadzenia

ZGROMADZENIE SEKCJI SKŁADACZY MASZYNOWYCH

W niedzielę, dnia 5 marca br. odbyło się
w lokalu „Ogniska” roczne Walne Zgrom-
adzenie członków Sekcji Składczy
Maszynowych we Lwowie, pod przewo-
dnictwem kol. M. Bamburowicza, sekreta-
rzwował kol. A. Homański. Z ramienia
Zarządu Związku obecni byli kol.: G.
Benrad i T. Lauda.

Zgromadzenie zagał kol. Bamburowicz,
po czym sekretarz kol. Homański odczy-
tał protokół z ost. Waln. Zgromadzenia,
który przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie z czynności Wydziału za
rok ubiegły zdał kol. Bamburowicz. Wy-
dział odbył szereg posiedzeń, na których
omówiono i załatwiono różne sprawy
bieżące. Odbyło się jedno Nadzwyczajne
Walne Zebranie członków, poświęcone
sprawom organizacyjnym i agitacyjnym.
Zaprowadzono stałe dyżury w lokalu
Stowarzyszenia, na których udzielano
porady fachowe oraz urządzano pog-
danki związane z pracą codzienną. Urzą-
dzono dwie wycieczki, a to do Miejskich
Zakł. Elektrycznych i do Miejsk. Zakł.
Gazowych. Zarząd nawiązał kontakt pra-
wie z wszystkimi Sekcjami bratnich Od-
działów. Sekcja nasza wzięła udział w I.
krajowej Konferencji Składczy Maszy-
nowych w Warszawie. Członkowie Sekcji
otrzymywali bezpłatnie czasopismo za-
wodowe „Składczy Maszynowy”, które
cieszy się wśród kolegów dużą sympatią.
W roku sprawozdawczym liczba człon-
ków znacznie wzrosła. Jest jeszcze jednak
wielu kolegów — maszynkarzy stojących
poza naszymi szeregami, bowiem na 120
maszynkarzy we Lwowie członkami Sek-
cji jest tylko 89. Wkładka tygodniowa
wynosi 50 groszy. Członkowie bezrobotni
i chorzy korzystali z świadczeń w wyso-
kości ustalonej osobnym regulaminem.
Sekcja posiada własną bibliotekę, zło-
żoną z książek, broszur i pism zawodo-
wych. Bezrobotnych było z końcem roku
1938 — 9, a to 5 linotypistów i 4 typo-
grafistów.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik
kol. Marciniak. W przychodach było zł
4404,03 (w tym saldo z r. 1937 zł 2536,74),
rozchodowano zł 758,28. Saldo na rok
1939 — zł 3645,75.

W dyskusji nad sprawozdaniami po-
wyższymi zabierało głos wielu kolegów,
podnosząc sprawy najżywotniejsze, po
czym na wniosek Komisji Rewizyjnej
uchwalono ustępującemu Zarządowi ab-
solutorium.

Przy wnioskach Wydziału uchwalono
podwyższenie zapomóg dla kol. bezkon-
dycyjnych w wysokości 1 zł dziennie,
jak również zapomóg dla chorych po 1 zł
dziennie.

Opracowany przez Wydział regulamin
Sekcji uchwalono przed ostatecznym za-
twierdzeniem rozesłać członkom do ewen-
tualnego uzupełnienia wzgl. poprawienia.
(Projekt regulaminu został już wydru-
kowany i rozesłany i koledzy zechcą swe
poprawki i sprostowania nadesłać do
Sekretariatu Sekcji Skład. Maszynowych
najdalej do dnia 5 kwietnia br.)

Uchwalono przyjąć z pomocą mate-
rialną członkom-inwalidom. W tej spra-
wie poruczono nowemu Wydziałowi po-
czynić odpowiednie kalkulacje.

Na wniosek Komisji-Matki wybrano
nowy Wydział w następującym składzie:
Przewodniczący kol. Jan Jarosiewicz, za-
stępca przewodniczącego Porfiry Buniak,
sekretarz Andrzej Mykitka, skarbnik
Michał Marciniak, członkowie Wydziału:
Michał Batorzyński, Andrzej Kusyk,
Józef Pander, Jakub Raubvogel; zastę-
py: Marian Jaworski, Kazimierz Kali-
nowski, Roman Szwed. Komisja Rewi-
zyjna: Stefan Buffi, Stanisław Huberth,
Roman Tomaszek.

Zgromadzenie wyraziło serdeczne po-
dziękowanie za pracę ustępującemu prze-
wodniczącemu kol. Marianowi Bamburo-
wiczowi.

Przy wnioskach członków uchwalono
szereg spraw organizacyjnych i wyty-
czono linię dalszej działalności Sekcji.
Poruszono również sprawę lokalu dla
Sekcji, którego brak daje się wielce od-
czuwać. Uchwalono odbywać zebranie
członków co kwartału.

Poza tym uchwalono szereg wniosków
natury organizacyjnej, m. in. uchwalono
odnieść się do nieczłonków-maszynkarzy
z apelem do wstępowania w nasze sze-
regi.

Odpowiednim przemówieniem zamknął
przewodniczący Zgromadzenie.

PRZYPOMINA SIĘ Członkom kat. Ib, II i III, że w sobotę 8 kwietnia br. następuje druga rata podwyżki płac, w myśl zawartego układu zbiorowego

ZGROMADZENIE KLUBU MASZYNISTÓW DRUKARSKICH

W niedzielę, dnia 12 marca br. odbyło się w sali „Ogniska“ doroczne Walne Zgromadzenie członków Klubu Maszynistów Drukarskich we Lwowie, pod przewodnictwem kol. Wład. Wiśniewskiego, sekretarza kol. B. Zawalski. Na Zgromadzeniu obecni byli delegaci Oddziału Związku i „Ogniska“, przew. kol. G. Benrad i kol. Z. Nowakowski, oraz ze Stow. Personalu Pomocniczego tow. Józef Kruszelnicki i tow. Olga Koropeczka.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przew. kol. Wiśniewski wspominał o zmarłych w roku ub. członkach Klubu: kol. Antoniego Zapletala i kol. Janie Kawce, pamięć których uczczono przez powstanie z miejsc.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości, kol. Wiśniewski zdał sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły.

33-letni okres działalności Klubu upłynął pod znakiem poprawy koniunktury w zawodzie naszym, co też umożliwiło częściowo usanowanie stosunków na terenie drukarni lwowskich. Dość liczny przyrost członków w stosunku do roku ubiegłego wykazał również znaczną poprawę finansów Klubu. W roku sprawozdawczym odbyło się jedno Zgromadzenie zwyczajne, dwa nadzwyczajne, 5 posiedzeń pełnego Wydziału, kilka posiedzeń ścisłego Zarządu, który urzędował co piątku w lokalu Stowarzyszenia. Urządzono dwie wycieczki, a to do Brzuchowic i do zakładów cynkograficznych. Ruch maszynistów w Biurze Pośrednictwa Pracy w roku ub. był następujący: zapośredniczono w pracy w 63 wypadkach, końcowy stan bezkondycyjnych mieścił się w cyfrze 5.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik kol. J. Bernaś, które w przychodach wykazuje zł 10.682, w rozchodach zł 1.227,55, saldo na rok 1939 wynosi zł 9.454,45.

W roku sprawozdawczym było członków 60, wykreślono 2, zmarło 2. Z zapomóg korzystało 18 kolegów bezkondycyjnych.

W dyskusji nad sprawozdaniami powyższymi przemawiali: Kol. H. Landes zwraca się do Wydziału o zajęcie stanowiska w sprawie personalu pomocniczego z „Chwili“; kol. Szklarz mówi o silnej ręce w stosunku do Sekcji Pers. Pom.; kol. przew. Benrad wspominał o częstych swoich interwencjach w sprawie pers. pom., które niestety nie zawsze przynoszą dobre wyniki; kol. Z. Nowakowski mówił m. i. o ciężkiej pracy organizacyjnej. — W dalszym ciągu przedyskutowano szeroko sprawę dokształcania kilku kolegów na masz. rotacyjnych jak również na masz. ofsetowych. Do sprawy tej zabierali głos kol.: Landes, L. Schultz i Nowakowski. (Kol. Schultz w dalszym ciągu podtrzymuje swą deklarację z roku ub., a to nauczanie kilku kol. na ofsecie jako też i na aparatach.)

Po końcowym przemówieniu przew. kol. Wiśniewskiego, uchwalono podnieść świadczenia dla kol. bk. o 50%.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie absolutorium ustępującemu Wydziałowi.

Sprawozdanie bibliotekarza kol. Stan. Saczyńskiego przyjęto do wiadomości.

Następnie przeprowadzono wybór Wydziału w następującym składzie: Przewodniczący: kol. Wiśniewski Władysław, zastępca przewodniczącego: kol. Kryłowski Włodzimierz, sekretarz: kol. Zawalski Bolesław, skarbnik: kol. Bernaś Józef, bibliotekarz: kol. Saczyński Stanisław; członkowie Wydziału kol.: Landes Herman, Szpyt Roman, Wydrych Bronisław; zastępcy: Gallant Kazimierz, Polasch Stanisław. Do Komisji Rewizyjnej weszli kol.: Barański Wilhelm, Pańczyk Stefan, Szkarz Wilhelm.

Przy wnioskach członków omówiono szereg spraw aktualnych, po czym przew. kol. Wiśniewski zamknął Zgromadzenie okrzykiem na cześć Organizacji.

*

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOW. ZAPOMOGOWEGO

Dnia 15 marca 1939 r. odbyło się w sali „Ogniska“ Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Zapomogowego Drukarzy i Pokr. Zaw. we Lwowie. Zgromadzenie zebrało o godz. 8 wiecz. przewodniczący Stowarzyszenia kol. Jan Riedl, zaznaczając, iż odbywa się ono jako powtórnie zwołane, po czym przedstawił porządek obrad oraz wspominał o zmarłych w roku ubiegłym kolegach, których pamięć uczcili obecni przez powstanie z miejsc.

Następnie sekretarz kol. Fr. Rosiński odczytał protokół z ostatniego Dorocznego Walnego Zgromadzenia, który bez dyskusji przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie z czynności Zarządu złożył przewodniczący kol. Jan Riedl.

Rok sprawozdawczy zamyka 35-letni okres działalności Stowarzyszenia na terenie Lwowa. Dzięki akcji Zarządu Oddziału Związku pracownicy prawie wszystkich drukarni lwowskich zostali zorganizowani, skutkiem czego wzrosła liczba członków i Stow. Zapomogowego. Stan członków z końcem roku wynosił 262. W roku sprawozdawczym odbyło się jedno Walne Zgromadzenie, 5 posiedzeń Wydziału i 6 ściślejszego Zarządu dla załatwienia spraw nie cierpiących zwłoki.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol. Włodzimierz Parandowski. W przychodach było zł 5.227,85, w rozchodach zł 1.513,—, saldo na r. 1939 zł 3.714,85. Zapomóg doraźnych udzielono 94 członkom, a to: bezrobotnym w 35 wypadkach (zł 447,50), chorym w 6 wypadkach (zł 70,—), słabość w rodzinie w dwóch wypadkach (zł 40,—), odprawy pośmiertne w 3 wyp. (zł 200,—), inwalidom w 24 wyp. (zł 245,—), wdowom i sierotom w 23 wyp. (zł 380,—), zapomoga podróżna w jednym wyp. (zł 5,—), razem na zapomogi doraźne wydano zł 1.387,50.

Nad powyższymi sprawozdaniami przeprowadzono dyskusję. Kol. Bober domagał się od wybrać się mającego nowego Wydziału, by wobec poważnej nadwyżki powstałej z roku poprzedniego, Wydział Stowarzyszenia Zapomogowego podniósł zapomogi inwalidom pracy a również podwyższył odprawy pośmiertne do 100 zł jednorazowo. — Kol. Martyn poparł powyższe wywody, domagając się również podwyższenia zapomóg doraźnych dla kolegów bezkondycyjnych, między którymi

są pozostający bez pracy od szeregu lat, ojcowie rodzin, żyjący w bardzo ciężkich warunkach. — Kol. Radowski domagał się, by dla członków Związku określić karencję do nabycia praw regulaminowych w Stowarzyszeniu Zapomogowym na 13 tygodni.

Wobec tego, iż Wydział Stowarzyszenia opracował odpowiednie wnioski w tych sprawach, dyskusję odroczone.

Imieniem Komisji Rewizyjnej kol. Br. Nyczowski zgłosił wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorium z dotychczasowej działalności, który jednogłośnie uchwalono.

Wybory dały następujący wynik: Przewodniczący kol. Jan Riedl, zastępca przewodniczącego kol. Józef Bernaś, sekretarz kol. Franciszek Rosiński, skarbnik kol. Włodzimierz Parandowski, członkowie Wydziału kol.: Adam Bober, Michał Maciak, Aleksander Martyn, Jan Tekielak, zastępcy kol.: Ludwik Radowski i Stanisław Saczyński. Komisja Rewizyjna kol.: Józef Jarosz, Bronisław Nyczowski, Bronisław Winiarski.

Uchwalono następujące wnioski Wydziału (po uzgodnieniu z wnioskodawcami, jak wyżej): Odprawy pośmiertne dla wdów po członkach Stowarzyszenia ustalono do kwoty 100 zł (w zależności od lat należenia i wpłaconych wkładek); dla nowoprzystępujących członków ustanowiono karencję do nabycia praw na 26 tygodni.

Przy wnioskach i interpelacjach członków poruszono sprawę dalszej pracy agitacyjnej tak nowo wybranego Wydziału jako też i wszystkich członków dla zjednywania Stowarzyszeniu nowych członków i zachęcania wszystkich do płacenia na nadzwyczajne opodatkowanie się, z czego korzystają przeważnie ci koledzy, którzy w Organizacji wybrali już statutowe i nadzwyczajne zapomogi.

Na wniosek kol. L. Schultza i A. Martyna Zgromadzenie wyraziło podziękowanie kol. W. Parandowskiemu za jego 20-letnią pracę na stanowisku skarbnika Stowarzyszenia oraz zgotowano mu serdeczną owację.

Kol. przew. Riedl podziękował obecnym za udział w obradach i zamknął Zgromadzenie.

*

FILIA PRZEMYSŁ

W niedzielę, dnia 12 marca br. odbyło się w lokalu własnym doroczne Walne Zgromadzenie członków Stow. „Ognisko“ oraz Związku Zaw. Drukarzy — Filia w Przemyślu. Przewodniczył kol. Leon Baran, sekretarza kol. K. Hefkaluk. Jako delegat z ramienia Zarządu Głównego we Lwowie obecny był na Zgromadzeniu kol. A. Kusyk.

Odczytany protokół z ostatniego Waln. Zgromadzenia przyjęto do wiadomości, po czym sekretarz kol. Hefkaluk przedstawił cyfrowo ilość odbytych zgromadzeń i posiedzeń Zarządu w ciągu roku administracyjnego.

Kol. przewodniczący zdał sprawozdanie z czynności Zarządu zaznaczając, iż praca organizacyjna w roku ub. była ze względu na zawarcie umowy zbiorowej i większej ilości członków intensywna, czego dowodem jest liczny udział członków na Zgromadzeniu. Praca Zarządu

szła w kierunku przestrzegania zawartej umowy zbiorowej, a jeśli zachodziły wypadki nadużycia umowy przez niektórych właścicieli, Zarząd natychmiast wkraczał, ażeby usunąć anormalny stan. Jeżeli nie wszystko zło, które zakorzeniło się od szeregu lat zostało usunięte, to winę muszą przypisać sobie koledzy sami, którzy nie informowali Zarząd o tych nadużyciach.

Kol. sekretarz w uzupełnieniu sprawozdania z czynności Zarządu zawiadamia, że drukarnie Bluja i Holloschütza, odwołując się od wyroku Starostwa powiatowego do Sądu okręgowego (za zatrudnianie nadliczbowych uczniów) zostały zasądzone na wyższą karę i zwrot kosztów postępowania.

Następnie nad sprawozdaniami powyższymi rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której m. in. wskazywano na różne niedomagania w działalności Zarządu, jak np. nie kooptowanie jednego członka Zarządu w r. ub., pracę pogodzinową po drukarniach, biuro pośredn. pracy i wykreślenie z Organizacji kolegów z druk. „Pospiesznej”. Dyskusja wykazała świadomość kolegów przemyskich w sprawach organizacyjnych i życzyć by sobie należało, ażeby szczególnie koledzy młodszy i dalej tak interesowali się sprawami organizacyjnymi.

Po wyjaśnieniach przez kol. przewodniczącego, kol. W. Peer imieniem Komisji Rewizyjnej stwierdził, iż zbadano księgi kasowe, kwity i gotówkę i wszystko znaleziono w należytym porządku, stawa więc wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Wniosek ten uchwalono.

Następnie zabrał głos tow. Frimer imieniem Rady Związków Zawodowych, przedstawiając w swoim referacie znaczenie własnej organizacji zawodowej i uzasadniając konieczność współpracy drukarzy z ogólnym ruchem robotniczym.

Bibliotekarz kol. M. Saładziak złożył sprawozdanie biblioteczne, które zostało zatwierdzone.

Do nowego Zarządu weszli kol.: Przewodniczący: Leon Baran, sekretarz: Leonard Romankiewicz, skarbnik: Franciszek Mikruta, członkowie Zarządu: Kazimierz Fedkiewicz, Władysław Kowal. Komisja Rewizyjna: Władysław Peer, Izidor Winnik.

Po skończonych wyborach zabrał głos kol. A. Kusyk, który przedstawił przebieg zawarcia umowy zbiorowej we Lwowie. W końcu apelował do kolegów, ażeby łączyli się w swojej Organizacji, pomagali Zarządowi w pracy, a gdy nadejdzie chwila, kiedy będziemy musieli stanąć do akcji cennikowej, byli do niej należycie przygotowani.

Zamykając Zgromadzenie, kol. przewodniczący podziękował zebranym za udział i wniósł okrzyk na cześć Organizacji.

Zaznaczyć jeszcze należy, że pod koniec Zgromadzenia zgłosili swe przystąpienie do Organizacji wszyscy koledzy z druk. „Pospiesznej”.

KOLEDZY MĘŻOWIE ZAUFANIA zwrócić się do Zarządów drukarni z przypomnieniem, że na skutek zawartego układu w Inspektoracie Pracy — Zarządy mają dostarczyć wszystkim pracownikom ręczników i mydła, a dla personelu pomocniczego męskiego ubranie robocze (jedno na rok).

CI, CO ODESZLI

PIOTR POHORILECKI

Dnia 27 lutego br. zmarł kol. Piotr Pohorilecki, składacz, członek naszego Związku. Wypisany w Żywcu w druk. T. Lintschera, pracował ostatnio w druk. E. Zimnego we Lwowie. Zmarł w 42 roku życia. W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział liczne grono kolegów z prezydium na czele.

Cześć Jego pamięci!

PAŁAC PRASY

Stulecie wydawnictwa „L'Illustration”

Pewien miłośnik sztuki graficznej, zwiedziwszy w Bobigny we Francji prawdziwy „Pałac Prasy” wydawnictwa „L'Illustration”, dzieli się swoimi wrażeniami z szerszym ogółem:

Znane na całym świecie francuskie wydawnictwo ilustrowane „L'Illustration” oddaje do dyspozycji gości mały autokar, zawożący ich do miejscowości Bobigny, odległej o 8 kilometrów od Paryża, w której przed sześciu lat wzniesiono gmach drukarni. Gdy autokar z trudem wydostał się już z krętych i ludnych uliczek Montmartru, wjeżdżamy w szeroką Route de Flandre, prowadzącą do aeroportu Le Bourget. Po kilku minutach jazdy skręcamy w prawo i oczom naszym ukazuje się olśniewający widok: z dala, wśród pól, w samym środku olbrzymiego i pięknego ogrodu stoi imponujący gmach z czerwonej cegły, pięknie rozplanowany w kwadracie, z osmiopiętrową, charakterystyczną wieżą zegarową w jednym z rogów. Do gmachu dojeżdża się wspaniałe utrzymaną aleją, okoloną pięknymi domkami najbliższych współpracowników instytucji.

Zajeżdżamy przed główne wejście gmachu i wchodzimy do olśniewającego hallu marmurowego o imponujących rozmiarach. Rozpoczynamy wizytację zakładów.

Wszystkie sale są jasne, zaopatrzone w ogromne, nowoczesne okna o niebieskawych szybach, które osłabiają działanie słońca. Drukarnia jest najzupełniej samowystarczalna. Lśniaca i estetycznie rozplanowana elektrownia zaopatruje cały gmach i wszystkie urządzenia w prąd, olbrzymia kotłownia dostarcza gorącej wody, gigantycznych rozmiarów piwnice mieszczą sterty papieru, wystarczające na okres półroczny.

Zakłady drukarskie składają się z sali linotypów, monotypów i ręcznych kaszt, następnie szeregu maszyn do zwykłego druku, do heliograviury, do offsetu, do rotograviury i urządzeń specjalnych do kolorówek.

Drukarnia tak potężnych rozmiarów, wspomagana doskonałą chemografią z własną kreślarnią i walcownią, osiąga znakomite rezultaty również i dzięki temu, że nie przyjmuje żadnych zamówień z zewnątrz. Wykonuje jedynie wydawnictwo „L'Illustration”, dodatki do niego oraz pismo „Plaisir de France”. Ale za to nad numerami świątecznymi pracuje się niemal pół roku!

Imponująco wygląda introligatornia — składająca się z jednej maszyny! Maszyna ta w ciągu jednej minuty wykonuje całą pracę. Wygląda ona jak półkoła maszynierii, otoczona pewnego rodzaju rynną, wzdłuż której posuwa się numer pisma, poczynając od pierwszej „ósemki”. Dalsze „ósemki” dokładane są automatycznie. Posuwając się coraz dalej, otrzymujemy już cały numer, który przechodzi przez specjalne miejsca „trzęsące się”, aby wyrównać wszystko, zanim spinacze chwycą strony, by je spiąć. W dalszej wędrowce egzemplarz zręcznie porywają dwie płyty żelazne, podczas gdy pędzel z klejem „liże” grzbiet numeru, który za chwilę otrzyma okładkę, aby potem wyjść z maszyny w ostatecznym już stanie. Po przejściu przez maszynę do ścinania, numery dostają się w ręce ekspedientek, które z przerażającą szybkością manipulują przy nich, aby oddać je następnie gotowe do wysłania.

„L'Illustration” za cztery lata obchodzić będzie stulecie swego istnienia, założona bowiem została w 1843 r. Wydawnictwo rozwijało się znakomicie, a imponujący gmach w Bobigny otwarto w roku 1933. Przedsiębiorstwo, w zależności od okresów pracy, zatrudnia 800 do 1.050 współpracowników redakcyjnych, administracyjnych i technicznych. Ale trzeba wziąć pod uwagę, że pismo to rozchodzi się po całym świecie — dokładnie w 152 krajach. Przeciętny nakład jego wynosi 171 tysięcy, zaś numerów świątecznych 220 tysięcy. Jest to z pewnością najbardziej popularne wydawnictwo w języku francuskim.

KONTO CZEKOWE. Przypominamy o zmianie numeru i siedziby konta naszego w P. K. O., który obecnie brzmi: Stow. Drukarzy i Pokr. Zaw. dla Małopolski Wsch. „Ognisko” Lwów. Konto czekowe 511.280 — Lwów.

NAJWIEKSZE PORANNE PISMO
ŚWIATA PRACY

„ROBOTNIK”
(„NAPRZÓD”)

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PRZYNOSI najciekawsze wiadomości z Polski i ze świata

ZAMIESZCZA artykuły najlepszych publicystów demokratycznych

ZAWIERA wszechstronnie bogaty materiał na 6 do 12 stronach

ŻĄDAJCIE numerów we wczesnych godzinach rannych w punktach sprzedaży i u kolporterów

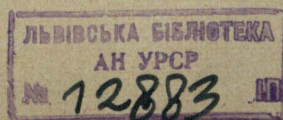
PRENUMERATA miesięczna zł 2,50

CENA NUMERU 10 gr

ADRES Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Warecka 7.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Redaktor Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39
CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW
P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

1 MAJA — ŚWIĘTO PRACY!

W odezwie 1-szo majowej z r. 1895, pisanej przez Józefa Piłsudskiego, czytamy m. in.:

My jeden dzień mamy w roku, gdy jawnie, widocznie dla wszystkich, głos swój podnosimy. Dniem tym dla nas jest dzień 1 Maja. Wbrew wszelkim pętom niewolniczym w dniu tym, rzucając robotę, wymownie zaświadczyliśmy, żeśmy już przejrżeli, żeśmy zrozumieli swoje interesy klasowe i śmiałym krokiem podążamy naprzód do zwycięstwa. A wzrastające tłumy świętujących będą jednocześnie wyrazem tej siły, która powali kiedyś wrogów sprawy robotniczej.

1 maja 1895 r.

(Pisma — tom I.)

*

W roku bieżącym mija 50 lat od uchwały Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego odbytego w Paryżu, ustanawiającej dzień 1 Maja jako Święto klasy pracującej. Od tego czasu rok rocznie klasa pracująca całego świata wstrzymuje się w dniu 1 Maja od pracy, by uczcić swoje święto.

W roku tym klasa pracująca ma szczególny powód do uroczystego uczczenia swojego święta. Po pierwsze, że mija właśnie 50 lat od pierwszej manifestacji międzynarodowego proletariatu w dniu 1 Maja, po drugie, że chwila obecna tak brzemienna w wypadki polityczne, iż mapa Europy zmienia się niemal z godziny na godzinę, nakazuje całej klasie pracującej pilnie baczyć na poczynania państw totalistycznych, zagrażających spokojowi powszechnemu.

Hitlerowska Germania nienawistnym wzrokiem patrzy na państwa demokratyczne — grożąc zaciśniętą pięścią w stronę narodów wielkich w swojej bezsile, rzucając się jednak z całą zachłannością na narody małe, połykając je jak rekin połyka upatrzoną ofiarę.

W ten sposób hitleryzm połknął Austrię, Sudety, Czechy, Morawy i Słowację, wysuwając swoje macki na dalsze zdobycze wokół siebie.

Faszystowska Italia po podboju Abisynii, połknęła ostatnio Albanie, a zachęcona biernością narodów planuje dalsze grabieże.

Hitleryzm z faszyzmem dopomógł zbuntowanemu generałowi Franco opanować republikańską Hiszpanię, której lud po trzyletniej krwawej walce uległ sile i przemocy.

W Azji totalizm japoński targnął się na republikańskie Chiny, niszcząc ogniem i mieczem ten lud spokojny i pracowity, tą najstarszą kolebkę cywilizacji starożytnej, kolebkę ludzkości.

Czy klasa pracująca ma dalej biernie przypatrywać się pochodowi barbarzyńców nowoczesnych, uzbrojonych w najnowsze narzędzia mordu, niszczących narody demokratyczne, pozbawiając je wolności a wtłaczając w obozy koncentracyjne?

Czas najwyższy rzucić mocne hasło: Precz z faszyzmem, precz z hitleryzmem, precz z totalizmem japońskim i hiszpańskim!

Zasadniczo klasa pracująca jest przeciwko każdej wojnie, jako pozostałości czasów pierwotnych, czasów barbarii. Wiemy, że na wojnie „najbardziej biją króle, a najwięcej giną chłopcy”, — dlatego jesteśmy przeciwnikami wojen. Ale jeżeli przyjdzie do wojny z mafią hitlerowsko-faszystowską — klasa pracująca narodów demokratycznych pójdzie do walki na śmierć i życie, bo tylko w takiej wojnie demokracji z totalizmem możemy uwolnić miliony naszych braci-robotników, maltretowanych w obozach koncentracyjnych.

Z wojny takiej musi zwycięsko wyjść demokracja, jak w wojnie światowej legł w gruzach absolutyzm rosyjski i cesarstwo niemieckie, tak w wojnie demokracji z totalizmem lec musi buta kilku uzurpatorów.

Poza tym w dniu 1 Maja będziemy manifestować na rzecz rozwiązania Sejmu i Senatu, rozpisania nowych wyborów wedle zmienionej poprze-

dnio w duchu demokratycznym ordynacji wyborczej.

Domagać się będziemy udziału klasy pracującej w rządach gmin wiejskich i miejskich oraz w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

W dniu 1 Maja podniesiemy energiczny głos protestu przeciwko wojnom napastniczym i grabieżczym, domagając się powszechnego pokoju.

Niech żyje Wolność, Równość i Braterstwo!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje 1 Maja!

Zawiadomienie

Na odbytych posiedzeniach Komisji Mężów Zaufania Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział I i III we Lwowie, odbytych 23, 24 i 26 bm., zapadła uchwała **BEZWZGLĘDNEGO ŚWIĘCENIA ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO 1-go MAJA** — a tym samym wstrzymania się w dniu tym od pracy.

Święto obowiązuje gazeciarzy od niedzieli godz. 6 wieczorem do poniedziałku 6 wieczorem. Innych pracowników, tak ukwalifikowanych towarzyszy jak i personal pomocniczy przez cały poniedziałek.

Wszystkie dzienniki wychodzące we Lwowie nie ukażą się w poniedziałek 1 maja przez cały dzień. Dzienniki mogą się ukazać dopiero we wtorek rano.

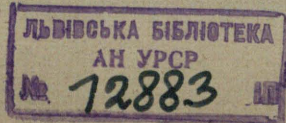
Wzywamy przeto wszystkich towarzyszy ukwalifikowanych jak i personal pomocniczy do podporządkowania się tejże uchwale.

Zbiórka wszystkich pracowników drukarskich w Biurze Związku o godz. 9 rano 1 Maja br. — obowiązkowa.

Niech żyje Święto Robotnicze!

Niech żyje 1 Maja!

ZARZĄD



Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej

Wydział Wykonawczy naszego Związku, powodowany zdecydowaną wolą obrony całości naszych granic przed zaborczością wrogów, powziął na posiedzeniu dnia 4 kwietnia r. b. w sprawie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — następującą uchwałę:

„Wobec zagrożenia przez zaborczego sąsiada granic Polski, Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — bieżąco żywy udział w psychicznej mobilizacji Narodu Polskiego, gotowego każdej chwili do odparcia zakusów na całość granic naszego kraju, i dorzuca swoje grosze na cele kucia oręża, mającego zapewnić Polsce pełne bezpieczeństwo, przeznaczając z kasy Centrali Związku kwotę 5000 zł na zakup Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej“.

Zarząd Związku Zaw. Drukarzy Oddział I we Lwowie na posiedzeniu dnia 5 bm. uchwalił zakupić Pożyczkę Przeciwlotniczą, przeznaczając na ten cel 1000 zł i w dniu 7 bm. subskrybowano ją za gotówkę w MKKO.

Jednocześnie Zarząd Związku wzywa wszystkich zorganizowanych członków do poparcia z całych sił Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Obrony Przeciwlotniczej.

Spółeczne Biuro Pośrednictwa Pracy

przy Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów

W nrze lutowym „Ogniska“ zamieściliśmy artykuł przedstawiający dokładnie starania o uzyskanie zezwolenia na dalsze prowadzenie Społecznego Biura Pośredn. Pracy przy Związku, które prowadziliśmy przez lat 60. Już po wyjściu numeru marcowego, otrzymaliśmy (dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do sprawy tej p. Wojewody) pismo zezwalające na dalsze kontynuowanie tegoż Biura, które w odpisie poniżej zamieszczamy:

Urząd Wojewódzki Lwowski
Wydział Pracy i Opieki
L. P. O. 36/14/5 ex 1938.

We Lwowie, 21 marca 1939.

Do Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział we Lwowie.

Urząd Wojewódzki przyjmuje do wiadomości zawiadomienie Związku o dalszej działalności Społ. Biura Pośr. Pracy, prowadzonego zgodnie z postanowieniem art. 1. ustawy z dn. 10. VI. 1924 r. o społecznym pośrednictwie pracy (Dz. U. R. P. Nr 58, poz. 585), oraz Rozporządzenia wykonawczego Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 25. VII. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 67, poz. 652).

Przypomina się równocześnie, że działalność Biura Pośrednictwa Pracy winna być prowadzona zgodnie z postanowieniami powołanej na wstępie ustawy, a w szczególności przy bezwzględnym zastosowaniu art. 2, 3, 4, 5 i 7, gdyż w przeciwnym razie, w myśl art. 7 ust. 2. działalność ta

zostanie zawieszona, przy zastosowaniu sankcyj karnych przewidzianych w art. 6.

Sprawozdanie liczbowe z działalności Społ. Biura Pośr. Pracy za każdy rok ubiegły kalendarzowy należy przedkładać Starostwu Grodzkiemu we Lwowie, przy zastosowaniu wzoru sprawozdania i w ustalonym przez Starostwo terminie.

JH./Ch.

Za Wojewodę:
Mgr St. Gajewski
Naczelnik Wydziału.

Zamieszczając dosłownie pismo Województwa, zwracamy się do PP. Właścicieli jako też Dyrektorów drukarni o dalszą współpracę, by wszelkie zapotrzebo-

wania pracowników skutecznie pismem lub telefonicznie w Społ. Biurze Pracy przy Związku Drukarzy z wymienieniem działu danego pracownika.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich naszych członków, by punktualnie zgłaszali swe odejście z pracy jak również by po stanięciu do pracy zwracali karty polecające z podpisem kierownika zakładu.

Z uwagi na przepisy ustawy, traktujące o Społ. Biurze Pośrednictwa Pracy, jako też wymogi statystyczne i odpowiedzialność kierownika Biura, członkowie nasi muszą się ściśle zastosować do tej ustawy i zaprzestać chodzenia po drukarniach i stawania do pracy na własne ryzyko i odpowiedzialność.

Nasze Doroczne Walne Zgromadzenia

STOWARZYSZENIE „OGNI SKO“ WE LWOWIE

W niedzielę, dnia 26-go marca 1939 r. odbyło się w sali „Gwiazdy“ Doroczne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko“ we Lwowie, pod przewodnictwem kol. Gabriela Benrada. Protokół prowadził sekr. kol. Teofil Lauda. Obecnych 143 członków.

Przy stole prezydiatnym zasiadli: zast. przewodn. kol. Wład. Wiśniewski oraz skarbnicy kol. Marian Naorniakowski i kol. Aleksander Panas.

Zagajając Zgromadzenie, przew. kol. Benrad wspominał o zmarłych w roku ubiegłym kolegach, których pamięć uczczono przez powstanie. Następnie podał porządek obrad, który Zgromadzenie aprobowało.

Odczytany przez kol. sekretarza protokół z ostatniego Dorocznego Walnego Zgromadzenia przyjęto bez zmian.

Przystępując do sprawozdania z czynności Wydziału za rok ubiegły (które zostało wydrukowane i rozesłane wszystkim członkom), przew. kol. Benrad uzupełnił je w dłuższym przemówieniu, m. i. omówił sprawy gospodarcze Stow. i kupno realności, podkreślając, iż sprawy organizacyjne i zawodowe omawiane będą na Walnym Zgrom. Oddziału Związku. W dalszym ciągu zawiadomił zebranych o ofiarowaniu przez kol. Juliana Obirka, b. długoletniego przewodniczącego Stowarzyszenia, Funduszu swego imienia na ulokowanie w nieruchomości (jako Fundusz inwalidowy). — Wiadomość tę przyjęto łucznymi okłaskami i uchwalono wysłanie kol. Obirkowi pisemnego podziękowania.

Skarbnik kol. Naorniakowski uzupełnił sprawozdanie kasowe, udzielając szereg informacji, zaś kol. R. Tomaszek zdając sprawozdanie z działalności biblioteki omówił wzrost czytelnictwa w roku sprawozdawczym wynikający z napływu nowych członków Związku.

Nad sprawozdaniami powyższymi wywiązała b. ożywiona dyskusja. Kol. Jan Kiernicki i Fiałkowski omawiali sprawy biblioteki, wskazując m. i. na szczupłość lokalu bibliotecznego. Kol. Raubvogel mówił o działalności Wydziału w sprawie kupna nieruchomości. Kol. Hnatiuk i Landes przemawiali za rozszerzeniem dyskusji i na sprawy organizacyjne. Kol. Pełechacz mówił m. i. o szkodliwej działalności niektórych kolegów bk. w sprawie Biura Pośr. Pracy. Kol. A. Mykitka i L. Garliński omawiając sprawę kupna

realności zajmują przychylne stanowisko. Kol. Martyn, Rosiński i Landes przemawiali za podwyższeniem zapomóg dla kolegów bk. W końcu przewodniczący i skarnik odpowiadali poszczególnym dyskutantom, wyjaśniając również stanowisko Wydziału w sprawie zabezpieczenia kapitałów Stow. przez kupno kamienicy czynszowej.

Kol. Bernaś imieniem Komisji Rewizyjnej stawia wniosek o udzielenie absolutorium i podziękowanie Wydziałowi za uczciwą i rzetelną pracę. — Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Następnie uchwalono wniosek:

„Na fundusz inwalidowy przepisuje się Dom Zdrowia Drukarzy w Mikulichynie i dom czynszowy we Lwowie przy ul. Chocimskiej 10“.

Przy wnioskach Wydziału uchwalono wypłatę remuneracji funkcjonariuszom Filij w Przemyślu i Stanisławowie, oraz remunerację dla kol. Panasa za sporządzenie bilansu za rok 1938.

Przed zarządzeniem wyboru Wydziału przewodniczący powołał do Kom. Skrutacyjnej kol.: Batorzyńskiego, Jagiełłę, Mackforda, Mykitkę i Tomaszka.

Po przerwie odbyło się imienne, tajne głosowanie.

Nastąpiły wnioski członków, nadesłane na ręce Wydziału przed Walnym Zgromadzeniem.

W sprawie wniosku kol. K. Hefkaluka z Przemyśla co do wysokości wkładki dla kol. prowincjonalnych, przyjęto wniosek Wydziału — ustanawiający wysokość wkładki dla kolegów przemyskich na 7.— zł tygodniowo (II kl.).

Wniosek kol. Kiernickiego w sprawie przyznania członkom 60-letnim prawa do zapomóg inwalidzkich — przekazano do załatwienia nowemu Wydziałowi.

W sprawie wniosku kolegów bk. co do podwyższenia zapomóg nadzwyczajnych przyjęto wniosek Wydziału normujący tę podwyżkę, zaś część wniosku w sprawie zapomóg doraźnych przekazano do załatwienia nowemu Wydziałowi.

Pismo kol. St. Szaramy w sprawie przyjęcia go do Stow. z odpisaniem zaległych wkładek, oddano nowemu Wydziałowi do załatwienia.

Wniosek kol. Frączka w sprawie obniżenia wkładki z równoczesnym podwyższeniem wszystkim zapomóg, uznano za nierealny.

Kol. Tomaszek imieniem Kom. Skrutacyjnej odczytał wynik wyborów, który

w uzupełnieniu przez aklamację przedstawia się następująco:

Przewodniczący: Benrad Gabriel.
Zastępca przewodn.: Kusyk Andrzej.
Sekretarz: Lauda Teofil.
Skarbnik: Naorniowski Marian.
Bibliotekarz: Tomaszek Roman.

Członkowie Wydziału: Jarosiewicz Jan, Kałahur Teodor, Martyn Aleksander, Panas Aleksander, Riedl Jan, Stoiński Bogumił, Tekielak Jan, Wiśniewski Władysław.

Zastępcy członków Wydziału: Batorzyński Michał, Radowski Ludwik, Turkiewicz Leopold.

Komisja Rewizyjna: Bernas Józef, Bilewicz Edward, Dobrzański Włodzimierz zastępcy: Dobrzański Karol, Karaś Edward.

Sąd Polubowny: Buniak Porfiry, Garliński Stanisław, Maciak Michał, Mykitka Andrzej, Nowakowski Józef; zastępcy: Englert Tadeusz, Hydzik Zenon.

Na tym wyczerpano porządek dzienny. Kol. przewodniczący dziękując za zaufanie i wybór, wzywał wszystkich kolegów do współpracy i solidarności, po czym okrzykiem na cześć Organizacji zamknął Zgromadzenie.

Zgromadzenie trwało od godz. 11 przed południem do 4.54 po południu.

Na Zgromadzeniu obecny był sekretarz Okr. Kom. Zw. Zaw. tow. J. Kusznir.

ZWIĄZEK DUKARZY ODDZIAŁ I WE LWOWIE

W niedzielę, dnia 2 kwietnia 1939 r. odbyło się w sali Domu Kolarzy przy ul. Kętrzyńskiego 54 Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział I we Lwowie, pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. T. Lauda. Do prezydium wchodziło: zast. przew. kol. W. Wiśniewski oraz przewodniczący Sekcji Personalu Pomocniczego tow. St. Kozak. Obecni delegaci: Sekretarz Zarządu Głównego kol. W. Szczucki, delegaci Filij kol. L. Baran z Przemyśla i kol. M. Syniuta ze Stanisławowa, kol. L. Ruchalski z Tarnopola i kol. K. Śliwiński z Rzeszowa. Obecny był również delegaci Oddziału III.

Zgromadzenie zagałę przew. kol. Benrad, witając Delegatów, po czym wspominał o zmarłych w r. ub. członkach, pamięć których uczczono przez powstanie.

Po zaaprobowaniu porządku obrad sekretarz odczytał protokół z ostatniego Dorocznego Waln. Zgromadzenia, który przyjęto bez zmian.

Przew. kol. Benrad uzupełnił drukowane sprawozdanie, omawiając prace wykonane przez Zarząd Związku, ich cele, założenia i wyniki. Zakończył apelem do członków, by skrupulatnie pilnowali swoich praw i zdobyli, tj. układu zbiorowego pracy, cennika i ustaw, a o wykroczeniach zawiadamiali Zarząd, który poczyni co należy i gdzie należy, aby nadużyciom położyć tamę. Nie można wszystkiego składać na Zarząd, skoro nikt mu o wykroczeniach nie powie. Praca musi być wspólna wszystkich członków, rzetelna, otwarta i świadoma celu i tylko taka praca przyniesie dobre owoce.

Sekretarz Zarz. Gł. kol. Wład. Szczucki w serdecznych słowach powitał zebranych imieniem Zarządu Głównego i wyjaśnił powody swego przyjazdu chęcią zacieśnienia kontaktów z Zarządem Głównym. Następnie wygłosił on obszerny, nadzwyczaj rzeczowy i starannie opracowa-

wany referat o obecnej sytuacji politycznej w kraju i w świecie całym, omówił atmosferę wojenną, w jakiej żyjemy, zilustrował położenie gospodarcze tak międzynarodowe jak i w kraju. Dużo uwagi poświęcił referent sprawom zawodowym oraz postulatami robotniczym. Naświetlił kwestię bezrobocia w poszczególnych Oddziałach Związku, stan organizacyjny itd. Szczególną uwagę zwrócił na wychowanie organizacyjne uczniów. W końcu wzywał kolegów do usilnej pracy w szeregach robotniczych i baczności przed nieznany Jutrem.

Referat kol. Szczuckiego, którego treść tylko bardzo ogólnikowo streszciliśmy, był niejako *clou* Zgromadzenia. Toteż obecni wysłuchali go z naprężoną uwagą, nagradzając referenta hucznymi oklaskami. W imieniu zgromadzonych przewodniczący podziękował kol. Szczuckiemu za jego świetny referat, ujmujący całokształt obecnego położenia.

Dyskusja nad sprawozdaniami była krótka ale rzeczowa. Kol. Frączek mówił o za niskich zapomogach. Kol. Baran pozdrawiając zebranych imieniem kolegów przemyskich omówił tamtejsze stosunki, apelując do nowego Zarządu, by nadal pracował nad organizowaniem prowincji. Kol. Got' wyrażał się z pełnym zaufaniem o pracach Zarządu, omówił potrzebę sprawnego funkcjonowania Komisji Mężów Zaufania, zalecając wprzód samym kolegom pilnowanie spraw cennikowych w poszczególnych oficych, zaś następnie w razie potrzeby oddawanie ich w ręce Zarządu. Kol. Sikorski poruszył w przemówieniu swym sprawę koncesyj na drukarnie i poddał krytyce prowadzenie wolnego przemysłu nie przez fachowców. Omawiając sprawę bezrobocia oświadczył się za wprowadzeniem egzaminów czeladniczych, za ograniczeniem przyjmowania uczniów i zadaniami odpowiednich kwalifikacji. Po przemówieniu kol. Pandera, który podniósł skuteczną pracę Zarządu, zabrał głos przew. kol. Benrad, który odpowiadał poszczególnym mówcom. Napiętnował on postępowanie niektórych właścicieli drukarni, jak Jaśkowa, Hewaka i „Słowa” (przy ul. Czackiego).

Kol. Bernas imieniem Komisji Rewizyjnej oświadczył, iż Komisja przeprowadzając parokrotną kontrolę, znalazła wszystko w największym porządku, za co wyraża uznanie i podziękowanie Zarządowi, kasjerowi i jego zastępcy, po czym postawił wniosek o udzielenie absolutum. — Uchwalono jednogłośnie.

Wybory Zarządu uchwalono odbyć przez aklamację.

Kol. Bober imieniem Komisji Mężów Zaufania, która odbyła w sprawie wyborów specjalne posiedzenie, przedłożył listę kandydatów do Zarządu.

Wynik wyborów był następujący:

Członkowie Zarządu: Benrad Gabriel, Bober Adam, Heftman Nachman, Kusyk Andrzej, Lauda Teofil, Martyn Aleksander, Moskal Michał, Naorniowski Marian, Panas Aleksander, Refcio Chryzant, Tomaszek Roman, Wiśniewski Władysław.

Zastępcy: Batorzyński Michał, Feder Joachim, Garnarcz Jan, Kowalska Helena, Radek Wilhelm, Saczyński Stanisław.

Komisja Rewizyjna: Bernas Józef, Bilewicz Edward, Jagiełło Władysław. Zastępcy: Dobrzański Karol, Karaś Edward.

Sąd Polubowny: Buniak Porfiry, Grabowska Eleonora, Kozak Stanisław, Nowakowski Józef, Mykitka Andrzej. Zastępcy: Landes Herman, Stecyk Piotr.

Następnie kol. przewodn. przedłożył

wniosek Zarządu w sprawie kreowania stałego płatnego referenta cennikowego. Uchwalono.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw organizacyjnych, przewodniczący, dziękując delegatom i członkom za udział w Zgromadzeniu, wniósł okrzyk na cześć Organizacji.

STOWARZYSZENIE PERSONALU POMOCNICZEGO

W niedzielę, dnia 19 marca br. odbyło się w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 1. 5 Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Personalu Pomocniczego Przemysłu Drukarskiego we Lwowie, oraz Sekcji Personalu Pomocniczego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział I we Lwowie.

Przy stole prezydiatnym zasiedli: Prezes honorowy tow. J. Kruszelnicki, prezes Oddziału Związku tow. G. Benrad, prezes Personalu Pomocniczego tow. Stan. Kozak, zast. prezesa tow. Elżbieta Feliksik, skarbniczka tow. Helena Kowalska, prezes Klubu Maszynistów Drukarskich tow. W. Wiśniewski, sekretarz Oddziału tow. Z. Nowakowski.

Obecni byli na Zgromadzeniu również przedstawiciele Oddziału III i sekretarz OKZZ tow. J. Kusznir.

Przewodniczył tow. St. Kozak, sekretarza tow. M. Moskal. Przewodniczący otwierając Zgromadzenie, powitał obecnych delegatów i gości, po czym wspominał o zmarłych w roku ubiegłym członkach, których pamięć uczczono przez powstanie.

Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia odczytał sekretarz, który przyjęto do wiadomości.

Następnie tow. Kozak zdał sprawozdanie z czynności Wydziału (które pojawiło się drukiem i zostało rozesłane wszystkim członkom), skarbniczka Kowalska złożyła sprawozdanie kasowe, tow. Feliksik sprawozdanie z czynności Biura Pośrednictwa Pracy, tow. L. Trzeciak z ruchu w bibliotece, zaś członkowie Komisji Rewizyjnej tow. Najda (z ramienia Stow. Pers. Pom.) i tow. Jagiełło (z ramienia Oddziału Związku) sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli kasy i rachunków.

Nad sprawozdaniami powyższymi wywiązała się bardzo długa i ożywiona dyskusja, w której zabierało głos około 20 członków, podnosząc różne sprawy organizacyjne i życiowe. W końcu Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło absolutum ustępującemu Wydziałowi.

Nastąpiły wybory nowego Wydziału, które jednak — ze względu na spóźnioną porę odłożono do definitywnego ustalenia na osobno zwołać się mającym dalszym ciągiem Zgromadzenia.

Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia odbył się w niedzielę, 26 marca br. w sali Związku Metalowców przy ul. Ormiańskiej, pod przewodnictwem tow. Stan. Kozaka.

Wynik wyboru nowego Wydziału był następujący:

Przewodniczący: Moskal Michał.
Zastępcy: przewodniczącego: Masłowska Petronela.

Sekretarz: Garnarcz Jan.

Skarbnik: Kowalska Helena.

Członkowie Wydziału: Agolzer Zygmunt, Feliksik Elżbieta, Makuch Michał, Połoszynowicz Józefa, Zaleska Genowefa. Zastępcy: Czajkowski Roman, Getowfa Helena, Kasprów Stefan.

Komisja Rewizyjna: Bobowicz Stanisława, Hrybik Michał, Płaksej Tadeusz.

Sąd Polubowny: Akielaszek Eugenia, Gąsiora Aniela, Klima Józef, Panczowska Maria, Zuckerberg Michał. Zast.: Furdówna Julia, Galewicz Stefania.

Przy wnioskach Wydziału uchwalono wypłacenie kwoty 200 zł na zakupno książek do biblioteki, następnie uchwalono nową normę zapomóg statutowych, m. in. zapomogi inwalidzkiej. Uchwalono również odpowiedni wniosek w sprawie zaległych wkładek.

Uchwalono przenieść w stan inwalidowy tow. Domicelę Fuchsovą z zapomogą miesięczną w kwocie 15 zł.

W końcu omówiono i załatwiono szereg spraw bieżących, po czym przewodniczący zamknął Zgromadzenie okrzykiem w честь Organizacji.

(Należy podnieść, iż ustępujący przewodn. tow. St. Kozak położył dużo pracy dla Organizacji w czasie swego urzędowania, co też z uznaniem podniesiono na Zgromadzeniu. Ze względu jednak na stałą pracę zawodową w nocy, która nie pozwala mu poświęcać godzin wieczornych dla pracy w Organizacji, zrzekł się na razie brania czynnego udziału w pracach Stowarzyszenia, oddając ster Organizacji w ręce młodszego, ale b. chętnego do pracy społecznej towarzysza. — Red.)

KLUB SPORTOWY „GRAFIKA“

Dnia 26 lutego br. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Klubu Sportowego Drukarzy Lwowskich „GrafiKa“ w obecności 46 członków. Przewodniczył kol. Jan Tekielak, protokół prowadził kol. Włodzimierz Dobrzański. — Z ramienia Stow. Druk. „Ognisko“ był obecny podczas obrad przew. kol. Gabriel Benrad. Sekretarz odczytał protokół z ost. Waln. Zgromadzenia, który przyjęło bez zmian. Następnie kol. Tekielak zdał szczegółowe sprawozdanie z czynności tak Zarządu jak i zawodników, wykazując, że żywotność Sekcji w roku administracyjnym zwiększyła się, a praca Zarządu i wyczyny zawodników dały pozytywne rezultaty. Kończąc sprawozdanie, wyraził kol. przewodniczący podziękowanie wszystkim Członkom i Zarządowi „Ogniska“ za pomoc materialną oraz kol. przew. Benradowi za opiekę nad naszą Sekcją. Z kolei kol. skarbnik odczytał sprawozdanie kasowe, które Zgromadzenie przyjęło do wiadomości, a na wniosek Komisji Rewizyjnej udzieliło Zarządowi absolutorium. Następnie przystąpiono do wyborów Zarządu, które odbyły się przez aklamację, i dały następujący wynik: Przewodniczącym Jan Tekielak, zastępca przewodniczącego Aleksander Martyn, sekretarz Włodzimierz Dobrzański, skarbnik Fryderyk Cyptor, gospodarz Franciszek Cyptor, zast. gosp. Michał Jasiński, kierownik Sekcji Piłki Nożnej Bolesław Jaworski, członkowie Zarządu: Stanisław Kuśnierz, Włodzimierz Łomaga. Komisja Rewizyjna: Tadeusz Zajac, Michał Blejarski, Markus Keltz. Sąd Polubowny: Władysław Hewak, Roman Trumpus, Piotr Walko. — W końcu przy wnioskach członków omawiano sprawy wewnętrzno-klubowe, sportu robotniczego i administracyjne, po czym kol. przew. dziękując członkom za obecność, zaapelował do dalszej pracy na zbliżający się sezon. M. A.

FILIA STANISŁAWÓW

W sobotę, dnia 11 marca br. odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie członków „Ogniska“. Przewodniczył kol. Michał

Syniuta, sekretarzował kol. Władysław Szczudłowski.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości, kol. przewodniczący zdał sprawozdanie z czynności Zarządu w ub. roku sprawozdawczym. Podkreślił, iż praca organizacyjna na terenie Filii znacznie się wzmogła przez podpisanie umowy zbiorowej w dniu 25 lutego 1938. W umowie tej przesunięto Stanisławów do wyższej klasy płac. Omówił następnie dążenia Zarządu w kierunku utrzymania karności organizacyjnej wśród członków Związku, oraz wykazał, co należy czynić na przyszłość.

Po złożonych następnie sprawozdaniach skarbnika Filii oraz bibliotekarza, wywiązała się dyskusja, w której zaznaczono, iż w pracy swej Zarząd czynił co mógł, za co należy mu się szczere uznanie i podziękowanie.

Po uchwaleniu wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano Zarząd w następującym składzie: Przewodniczący Michał Syniuta, sekretarz Józef Baściak, skarbnik Eugeniusz Elian, bibliotekarz Leon Koneczny. Komisja Rewizyjna: Litman Lacher i Władysław Stopczyński.

Delegatem na Roczne Walne Zgromadzenie we Lwowie wybrano kol. Syniutę. Następnie uchwalono wnioski Zarządu do Walnego Zgromadzenia we Lwowie, a to w sprawie remuneracji dla funkcyjnarzy Filii, subwencji dla biblioteki, w sprawie pokrycia niedoboru „Ogniska“, w sprawie bezrobotnych i in.

W ostatnim punkcie porządku dziennego omawiano sprawę powstać mającej na terenie naszym nowej drukarni, po czym powzięto odpowiednią rezolucję.

Po omówieniu kilku spraw natury organizacyjnej kol. przew. zamknął Zgromadzenie apelem do dalszej czujnej i wytrwałej pracy wszystkich kolegów.

Po odbyciu Zgromadzenia odbyła się skromna uroczystość pożegnania kol. Wł. Szczudłowskiego przy udziale niemal że wszystkich członków „Ogniska“ oraz delegatów kolegów związkowców. — Kol. Syniuta w serdecznych słowach pożegnał kol. Szczudłowskiego w imieniu Filii, podkreślając, iż tracimy w nim jednego z karnych członków, który nawet w najgorszych chwilach nie wyłamał się z karności organizacyjnej. Obecnie kol. Wł. Szczudłowski przeniósł się ze względów rodzinnych na stały pobyt do Legionowa obok Warszawy. — Po przemówieniach innych kolegów składano mu życzenia na dalszą drogę życia. *

W niedzielę, dnia 12 marca br. o godz. 10.30 przed poł. odbyło się w lokalu własnym Doroczne Walne Zgromadzenie członków Związku. Przewodniczył kol. M. Syniuta, sekretarzował kol. M. Baar.

Po przywitaniu obecnych i po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, przewodniczący zdał sprawozdanie z pracy Zarządu w ub. roku. Niejednokrotne interwencje w zatargach cennikowych, bądź to u pp. pryncypałów, bądź też u Inspektora Pracy, kończyły się przyznaniem naszych słusznych postulatów, co też wskazuje na zrozumienie u kolegów swej roli. Całoroczną pracę zamykamy poważnymi jeszcze brakami w kierunku dokształcenia fachowego nowych członków Związku, na co przyszedł Zarząd winien zwrócić uwagę.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego i Komisji Rewizyjnej rozwinęła się dyskusja, w której zwłaszcza starsi członkowie zwracali uwagę na niedomagania ze strony młodszych członków, które na-

leży za wszelką cenę usunąć. Wszelkie osobiste ambicje winny ustąpić dla spójnego naszego sił wobec codziennych prób złamania nas na duchu.

Po przerwie zarządzono wybory Zarządu, do którego weszli kol.: M. Baar i J. Andrusiewicz.

Następnie delegat Miejs. Rady Klas. Związków Zaw. tow. Sagała wygłosił dłuższy referat, wskazując na przyczyny gnębiącego nas bezrobocia, na wszelkie zakusy strony nam przeciwnej, oraz omówił zagadnienia ogólnego ruchu zawodowego. — Głębokie zainteresowanie obecnych kolegów świadczyło o celowości wygłoszonego referatu.

W końcu poruczono przewodniczącemu omówienie naszego położenia na posiedzeniu Zarządu Oddziału we Lwowie, oraz podniesienie naszych postulatów.

Załowac należy, iż na Zgromadzeniu tym nie było delegata Oddziału (z powodu nawalu prac w Oddziale — Red.). Dość długi przebieg Zgromadzenia jako też poruszone sprawy wykazały raz jeszcze wartość Organizacji i jej znaczenie.

Z Ruchu Spółdzielczego

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KASY ZALICZKOWEJ „POMOC“

W sobotę wieczorem, dnia 18 marca br. odbyło się 33-cie Doroczne Walne Zgromadzenie członków Kasy Zaliczkowej Drukarzy i Pokr. Zaw. „Pomoc“ we Lwowie. Zgromadzenie otworzył członek Dyrekcji kol. T. Telmany, oddając przewodnictwo w ręce zast. przew. Rady Nadzorczej kol. A. Kusyka.

Przewodniczący kol. Kuskus zagajając Zgromadzenie, wspominał o śmierci długoletniego członka Rady Nadzorczej sp. kol. St. Szczęśkiewicza, którego pamięć uczczono przez powstanie.

Protokół z ostatniego dorocznego Walnego Zgromadzenia, odczytany przez sekretarza kol. Z. Moszyńskiego, zweryfikowano, po czym zastępca dyrektora kol. P. Iwachów odczytał protokół z rewizji dokonanej 24 czerwca 1938 r. przez kierownika Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych Rzpl. Polskiej.

Sprawozdanie z czynności Dyrekcji, które zostało wydrukowane i doręczone wszystkim członkom, przyjęto bez dyskusji.

Zamknięcie rachunkowe i bilans za rok 1938 przedstawia się następująco: Udziały z końcem roku wynosiły zł 262.008.17, wkłady oszczędnościowe zł 141.691.66, udzielone pożyczki wekslowe zł 94.473, pożyczki krótkoterminowe zł 7.481.80, obroty osiągnęły sumę 602.655.72. Czysty zysk za rok 1938 wynosił zł 9.312.19.

Po krótkiej dyskusji nad zamknięciem rachunków, kol. J. Riedl imieniem Komisji Rewiz. postawił wniosek o udzielenie absolutorium Dyrekcji co też jednogłośnie uchwalono.

Nadwyżkę bilansową za rok 1938 rozdzielono następująco:

10% do funduszu zasobowego	zł 931.21
6% dywidendy od udziałów	4.342.70
Odszkodowanie Dyrekcji	2.400.—
Stypendium im. Z. Ekierta	450.—
Remuneracja sekr. i Kom. Rew.	210.—
Stacja Ratunkowa	20.—
Na Gwiazdkę dla sierót	60.—
Na fund. zas. z obrotu z nieczł.	897.41
Reszta do fund. zasobowego	—87

Razem zł 9.312.19

Budżet kosztów prowadzenia na rok 1939 przyjęto bez zmiany.

Najwyższą sumę zobowiązań Kasy ustalono do kwoty 300.000 zł.

Do Rady Nadzorczej na lat trzy wybrano kol.: J. Bernasia, J. Blicharskiego, Z. Moszyńskiego i Z. Nowakowskiego.

Na tym Zgromadzenie zakończono.

Pełna Rada Nadzorcza składa się z kolegów: J. Obirek prezes, A. Kusiak zast. prezesa, Z. Moszyński sekretarz, J. Bernas, J. Blicharski, L. Garliński, M. Naorniowski, Z. Nowakowski, A. Panas, J. Riedl, K. Schulz.

Dyrekcję stanowią kol.: T. Telmany, W. Parandowski, K. Preidl; zastępcy: G. Benrad, P. Iwachów, M. Przyślewicz.

SPÓŁDZIELNIA INTROLIGATORÓW

Dnia 5 marca br. o godz. 11 przed poł. odbyło się w lokalu własnym Doroczne Walne Zgromadzenie Spółdzielni Introligatorów we Lwowie, pod przewodnictwem kol. Kamberskiego, w obecności przedstawiciela Spółdz. Drukarzy „Związkowe Zakłady Graficzne” kol. dyr. L. Schultza oraz licznie zebranych członków. Kol. Kamberski zagajając Zgromadzenie powołał do prezydium kol. Dołhana i na sekretarza kol. Olszewskiego.

Kol. Schultz zabierając głos przedstawił cele spółdzielczości dla klasy pracującej i jej rozwój na terenie Lwowa.

Kol. Kamberski złożył sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej, kol. Zienkiewicz i kol. Kowalczyk zdali sprawozdanie z działalności Zarządu, zaznaczając, iż wobec szalonej konkurencji i rozbieżności cen na rynku, brak umowy zbiorowej w zawodzie introligatorskim przy przetargach stan ten daje się b. dotkliwie odczuć naszej spółdzielni. Równocześnie zawiadamiają o kupnie noży do krajania tektury.

Uchwalono przeprowadzenie dalszych inwestycji celem rozbudowy Spółdzielni. Po ożywionej dyskusji sprawozdania Zarządu i Rady Nadz. przyjęto do wiadomości.

Kol. Dołhan zdał sprawozdanie kasowe. Po dyskusji, na wniosek Komisji Rewizyjnej, postawiony przez kol. Maksymowa i kol. Surowca, Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło Zarządowi absolutorium.

Po wyborach przeprowadzono dyskusję na ogólny temat, w której zabierał głos kol. dyr. Schultz, apelując do zebranych, by chcieli dołożyć wszelkich starań celem rozbudowy swej Spółdzielni, ażeby chociaż w części dorównać innym spółdzielniom robotniczym.

Zgromadzenie wyraziło na ręce kol. Schultza podziękowanie dla Związkowych Zakładów Graficznych za pomoc i wskazówki dla Spółdzielni Introligatorów.

Na tym Zgromadzenie zakończono.

Z ruchu w Organizacji

WYDZIAŁ GŁÓWNY — LWÓW

Dnia 25 marca br. odbyło się ostatnie przed Walnym Zgromadzeniem posiedzenie Wydziału „Ogniska”, pod przewodn. kol. G. Benrada, sekretarza kol. T. Lauda. — Pisemną rezygnację z mandatu sekr. i kier. Biura Pośr. Pracy kol. Z. Nowakowskiego, nie przyjęto do wiadomości z powodu kończącego się okresu działalności Wydziału. — Zwolniono od

płatności wkładek kol. Władysława Szczudłowskiego na przeciąg 40 tyg. bez prawa pobierania zapomogi. — Pismo kol. Stan. Zengla uznano za nieaktualne. — Pismo kol. Michała Partykiewicza przekazano nowemu Wydziałowi. — Przyjęto na listę bk. Zygmunta Nadla. — Pismo kol. Bobera odłożono do zbadania. — Omówiono wnioski do W. Zgromadzenia. — Uchwalono wypłacenie kol. A. Panasowi 150 zł za sporządzenie bilansu rocznego. — Wniosek Filij o udzielenie subwencji na bibliotekę pozostawiono nowemu Wydziałowi do zatwierdzenia. — Wniosek kol. Jana Kiernickiego w sprawie pobierania zapomogi inwalidzkiej przez kolegów 60-letnich załatwiono odmownie. — Wniosek kol. K. Hefkaluka z Przemyśla załatwiono uchwałą ustalenia wkładki na 7.— zł. — Wniosek kol. J. Frączka w sprawie obniżenia wkładek a podwyższenia zapomóg dla bk. załatwiono odmownie. — Pismo kolegów bk. w sprawie podwyższenia wkładek załatwiono przychylnie i opracowano wniosek Wydziału do Waln. Zgromadzenia. — Uchwalono wypłatę zapomóg bk. tylko kolegom pozostającym w obrębie Stow., Filij i Stacyj Płatniczych. — Skreślono z listy członków kol. M. Trawkę i Wład. Rossowskiego. — Przyjęto do wiadomości ulokowanie kapitałów Stowarzyszenia na realności czynszowej oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. — Omówiono sprawę biblioteki i Domu Zdrowia.

*

Dnia 1 kwietnia br. odbyło się ostatnie przed Dorocznym Walnym Zgromadzeniem posiedzenie Zarządu Związku, Oddział I we Lwowie, pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. T. Lauda. Obecni byli delegaci: kol. Wł. Szczucki z Warszawy, kol. Leon Baran z Przemyśla, kol. M. Syniuta ze Stanisławowa, kol. L. Ruchalski z Tarnopola i kol. K. Śliwiński z Rzeszowa. Przedstawiciele Filij i Stacyj Płatniczych omówili sprawę zawodową na prowincji, przedłożyli wnioski, które przekazano nowemu Zarządowi oraz złożyli podziękowanie Zarządowi i kol. A. Kusiakowi za ofiarę pracę nad zorganizowaniem prowincji. Delegat Centrali kol. Szczucki odpowiadał na różne interpelacje, zaś kol. przewodniczący, referent cennikowy i skarbnicy udzielali potrzebnych wyjaśnień. Uchwalono wniosek do R. Waln. Zgrom. w sprawie kreowania posady stałego płatnego funkcjonariusza. Kol. Jagiełło imieniem Komisji Rewizyjnej oświadczył, iż przeprowadzone szkondrum wykazało sumienną pracę wszystkich funkcjonariuszy. — Omówiono sprawę Społ. Biura Pośrednictwa Pracy oraz potrzebę przeprowadzenia nowej rejestracji bezrobotnych członków personalu pomocniczego.

*

Dnia 5 kwietnia br. odbyło się konstytuujące posiedzenie Zarządu Związku Zaw. Drukarzy, Oddział Lwów. Obecni wszyscy nowowybrani członkowie. Przewodniczył kol. G. Benrad, który otwierając pierwsze posiedzenie powitał nowych członków Zarządu, prosząc równocześnie o regularne i punktualne jawienie się na posiedzeniach. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza kol. T. Laudę, przystąpiono do ukonstytuowania się. Na wniosek kol. A. Panasa uchwalono, by prezydium „Ogniska”, tj. kol. G. Benrad jako przew. kol. A. Kusiak zast. przew., kol. T. Lauda sekretarz i kol. M. Naorniowski skarbnik — pełnili swe funkcje jako prezydium Związku Oddziału I Lwowskiego. Referentem cennikowym wybrano kol. A. Kusiaka, zastępcą skarbnika i gospodarzem kol. A. Panasa, zast. sekreta-

rza i kierownikiem Biura Pośr. Pracy kol. A. Martyna, zastępcą kierown. Biura Pośr. Pracy kol. T. Laudę. Komitet Redakcyjny tworzą kol.: G. Benrad, A. Bober i P. Buniak. Delegaci do Okr. Kom. Związków Zawod.: kol. W. Wiśniewski i A. Bober. Delegaci do T. U. R.: kol. R. Tomaszek i M. Batorzyński. Do Sekcji Personalu Pomocn. desygnowano kol. St. Sacyńskiego. Komisja obliczeniowa: kol. A. Kusiak, M. Hałuszka, J. Raubvogel i St. Buffi. Na odpowiedzialnego redaktora „Ogniska” wyznaczono kol. Adama Bobera. — Odczytano pisma z Oddziałów Poznania, Krakowa i Bydgoszczy z zawiadomieniem o dokonaniu wyborów Zarządów. — Przyjęto nowych członków: kol. Bronisława Raczyńskiego i kol. Zygmunta Nadla ze Lwowa, kol. Izaka Schmirera z Tarnopola i kol. Kazimierza Kowandę z Tarnopola. — Prośbę kol. M. Dziamy z Rzeszowa załatwiono przychylnie. — Postanowiono wpisać na listę bk. kol. Włodzimierza Musija. — Prośbę kol. Jarosława Szokaluka z Kołomyi o umożliwienie mu odbycia 1-roczonej praktyki polecono do załatwienia ściślejszemu Zarządowi. — Uchwalono subskrybować państwową pożyczkę przeciwlotniczą na kwotę 1000.— złotych. — Polecono Komisji Rewizyjnej opracowanie szematu wynagrodzeń funkcjonariuszy Stow. — Omawiano sprawę zalegania z wkładkami i uchwalono odpowiednie wnioski. Skreślono z listy członków z powodu zalegania z wkładkami: Kiernickiego Kazimierza i Czajkowskiego Józefa. — Następnie omawiano sprawę warunków higienicznych w poszczególnych oficych, stwierdzając, iż w niektórych zarządy drukarni nie dostarczają pracownikom mydła i ręczników, a dla personalu pomocniczego męskiego ubrań roboczych, zagwarantowanych cennikiem. W sprawie tej uchwalono wysłać pismo z przypomnieniem do Korporacji Przem. Graf. i Zrzeszenia. — Omawiano sprawę pers. pomocniczego, a w szczególności sprawę towarzyszy z drukarni „Chwila”. Sprawę tę poruczono ściślejszemu Zarządowi do definitywnego załatwienia. — Omawiano sprawę Biura Pośrednictwa Pracy i postanowiono wysłać pismo do właścicieli drukarni z treścią, iż wszelkie zapotrzebowania tak pracowników ukwalifikowanych jako też personalu pomocniczego załatwia tylko Społeczne Biuro Pośredn. Pracy przy Związku. — W końcu załatwiono niektóre sprawy organizacyjne i gospodarcze.

SEKCJA SKŁADACZY MASZYNOWYCH

Dnia 23 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Wydziału Sekcji Składczy Maszynowych, pod przewodnictwem kol. J. Jarosiewicza, sekretarza kol. A. Mykitka. Odczytany protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. — Przyjęci zostali w poczet członków Sekcji kol.: Michał Syniuta, pracujący obecnie w drukarni p. Chowańca w Stanisławowie, i Roman Tyławski, pracujący w drukarni N. T. im. Szewczyka we Lwowie (obaj linotypiści). Wykreśleni zostali z listy członków Związku J. Czajkowski i K. Kiernicki, tym samym automatycznie przestali być członkami Sekcji. — Zatwierdzono uchwałę Zarządu ściślejszego w sprawie udzielenia nadzwyczajnych zapomóg świątecznych dla kol. bezkondycyjnych. — Sprawa lokalu dla Sekcji już w niedługim czasie zostanie pomyślnie załatwiona. — Poprawki do projektu regulaminu Sekcji przysłało wszystkich trzech kolegów. Wydział Sekcji poczyni

odpowiednią stylizację, po czym uzupełniony już regulamin zostanie przedłożony najbliższemu Nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia. — Powzięto uchwałę celem urzędzenia wycieczki zawodowej do zakładów „Chwili”. Odbędzie się ona w dniu 7 maja br. Punkt zborny godz. 10.30 przedpoł. przed zakł. „Chwili”. — Porządek dalszych dyżurów w lokalu Stow. następujący: W niedzielę, dnia 30 kwietnia kol. A. Mykitka, dnia 7 maja kol. J. Raubvogel, dnia 14 maja kol. R. Tomaszek. Dyżury będą trwały od godz. 12—13, na których obecni będą również kol. instruktorzy. W czasie tym udzielać się będzie porad zawodowych oraz można będzie przeglądać i omówić najnowsze czasopisma techniczne. — Omówiono szereg spraw bieżących.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO

Nowo wybrany Wydział ukonstytuował się następująco: Zastępcą sekretarza wybrany tow. St. Kasprów, Biuro Pośr. Pracy: tow. Masłowska, zast. tow. Garnarczy, biblioteka: tow. Feliksik, zast. tow. J. Połoszynowicz.

Ostatnio zostali przyjęci do Związku tow.: Władysława Tomsówna, Anna Kołodziej, Janina Schneider, Adolf Bogner, Zygmunt Bogner, Andrzej Zgórski, Ign. Lerner, Michał Kraus, Piotr Marciniak, Stefan Romanów, Piotr Onyszko. (Jak stwierdzamy z zadowoleniem, wszyscy pracownicy „Chwili” powrócili z powrotem w szeregi Organizacji. — Red.)

Uznanie za pracę

W przeddzień Walnego Zgromadzenia Roczno delegat tarnopolski przybyły na Zgromadzenie wręczył Zarządowi Oddziału I piękną plakietę przez siebie wy-



konaną za pracę i trud w zorganizowaniu plakietki.

Dumni jesteśmy z tego uznania Kolegów tarnopolskich, tym bardziej, że praca włożona przez nas nie idzie na marne i placówka ta, jak i wiele innych rozwija się ku pożytkowi całości Organizacji i ich członków. Celem i wytyczną naszą jest zespolenie wszystkich członków w naszej Organizacji z całej Małopolski Wschodniej i niesienie im pomocy tak moralnej jak i materialnej. Zespolenie takie, zwłaszcza w dzisiejszych groźnych czasach, jest konieczne tak dla podniesienia przemysłu jak i dla spójności i tężyzny Organizacji robotniczej.

Plakietka artystycznie wykonana z kłosów, z napisem na tarczy:

Za opiekę i trud włożony w zorganizowanie placówki w Tarnopolu, składają szczerze podziękowanie

1 IV 1939

Koledzy z Tarnopola

Kronika

APEL DO PP. PRACODAWCÓW. Zwracamy się do PP. Pracodawców, którzy w swoich zakładach dotychczas nie zaprowadzili książeczek obliczeniowych lub kart wypłaty, by uskutecznił to w najbliższych dniach, w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni wnieść zażalenia do władz. Ustawa bowiem wyraźnie nakazuje zapisywanie pracowników do książeczek dla kontroli zarobki, jak i wszelkie potrącenia. — Również przypominamy PP. Pracodawcom o obowiązku dostarczania pracownikom mydła i ręczników, a dla męskiego personelu pomocniczego ubrań ochronnych.

PROLONGATĘ LEGITYMACYJ członkowskich na rok bieżący uskutecznić należy w biurze Stow. wieczorem od godz. 7—8 w Sekretariacie.

KOLEDZY BEZKONDYCYJNI winni zgłaszać swe wystąpienie z pracy osobiście i bezzwłocznie w Społ. Biurze Pośrednictwa Pracy przy Związku Zawod. Drukarzy (przy ul. Piekarskiej 18). — Wskutek zmiany kierownika, koledzy bezkondyccyjni winni się zgłaszać w Biurze w godzinach urzędowych do dnia 15 maja br. Nie zgłoszeni w tym terminie koledzy bk. zostaną z listy skreśleni.

O **TWÓRCZOŚCI** drukarstwa w Polsce pojawił się artykuł w nrze 96 berlińskiej „Die Linotype-Post”, organie Mergentalerowskiej fabryki maszyn do składania. W artykule tym została zaszczytnie wyróżniona Drukarnia Wiśniewskiego, pozostająca pod kierownictwem kol. Kl. Preidla. Autor podkreśla precyzyjne i ze smakiem wykonywanie prac w tej drukarni, której kierownik z zamiłowaniem pielegnuje powierzono mu prace, nie plawiąc sztandaru sztuki drukarskiej.

„**SKŁADACZ-ROZBIERACZ**”. Dotychczas w całym świecie drukarskim znano tylko dwie kategorie pracowników drukarskich: składaczy (zecerów ręcznych i maszynowych) oraz maszynistów (drukarzy). Aż oto właściciele drukarni łódzkich, rekrutujący się przeważnie z sił niefachowych, wymyślili nową kategorię pracowników drukarskich, a mianowicie: **składaczy-rozbiieraczy**. Kategorię tę wymyślili łódzcy rycerze przemysłu „z wyrachowania kupieckiego”, pragnąc, oczywiście, ustanowić dla składaczy-rozbiieraczy znacznie niższą stawkę płac. Wyrachowanie „pryncypałów” łódzkich dochodziło tak dalece, iż np. składacz otrzymywał miał za x godzin składania płacę normalną a za x godzin rozbiórki płacę niższą, bo rozbiórka — to nie praca zecera ukwalifikowanego... Naturalnie, iż przeciw tej degradacji pracy zecerskiej i „wyrachowaniu kupieckiemu” właścicielami drukarni łódzkich stanęli zwartym szeregiem miejscowi pracownicy drukarscy. Sprawa oparła się o Inspektorat Pracy, który odniósł się do Oddziału lwowskiego naszego Związku, zasięgając informacje, czy na terenie Oddziału naszego istnieje kategoria „składaczy-rozbiieraczy”. Naturalnie daliśmy odpowiedź negatywną, bowiem takiej anomalii nie zna nie tylko Lwów z całym swoim terenem działania, ale nie zna jej — jak zaznaczyliśmy powyżej — cały świat drukarski od czasów Gutenberga aż po dzień dzisiejszy. Tylko w głowach „pryncypałów” łódzkich mógł się wylęgnać podobny hermafrodytyzm.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO. Czasopisma amerykańskie przyniosły sensacyjną wiadomość o samobójstwie drukarza, które osiągnęło nie byle jaki rekord w światowej kronice oryginalnych spo-

sobów odbierania sobie życia. Mianowicie w pewnym mieście znaleziono na ulicy towarzysza sztuki drukarskiej w stanie nieprzytomnym. Odwieziono go do szpitala. Po przeprowadzeniu nieudolnych zabiegów do przytomności, zeznał on, iż zdradziła go narzeczona, a życie bez niej nie było dla niego. Złożył więc z pisma tercjowego imię i nazwisko oraz adres ukochanej — i połknął wszystkie litery w ilości 57 sztuk... Zakochanego nieszczęśliwca wyratowano od śmierci, polecając zarazem poszukać sobie inną dziewczynę.

POKWITOWANIE. Na Fundusz Sierót złożyli: Kol. Edward Gąsowski 1 zł, kol. Wacław Kontek (Jarosław) 1 zł.

M. Naorniowski, skarbnik

Bibliografia

„**STOWARZYSZENIE „GWIAZDA” W SIĘDEMNDZIESIĄTĄ ROCNICĘ ZAŁOŻENIA 1868—1938**”, opracował Piotr Iwachów, członek Stowarzyszenia. Lwów 1938, str. 88 in 40.

Leży przed nami powyższa broszura, opracowana przez kol. Iwachowa, który treściwie podaje historię „Gwiazdy” za okres siedemdziesięcioletniego istnienia.

Stow. „Gwiazda” jest drukarzem lwowskim dobrze znane. W „Gwieździe” czas jakiś drukarska „Wzajemna Pomoc” się mieściła, w „Gwieździe” odbywaliśmy i odbywamy nasze zgromadzenia, wreszcie do założycieli „Gwiazdy” należało również wielu drukarzy lwowskich, a i dziś jeszcze „Gwiazda” wśród licznych członków posiada poważną liczbę drukarzy, z których 10 zasiada w Wydziale tego Stowarzyszenia i w Komisji Rewizyjnej.

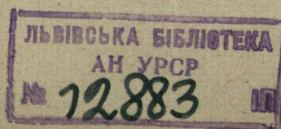
Szkoda tylko, że praca kol. Iwachowa ma raczej charakter nekrologu zbiorowego, bo mówi on tylko o zmarłych i ich zasługach dla „Gwiazdy” położonych, pomijając niemal zupełnie milczeniem prace i zasługi wielu pracowników — a między nimi i wielu drukarzy lwowskich dziś jeszcze żyjących, którzy wiele energii włożyli w rozwój tak sympatycznego nam Stowarzyszenia.

Naszym zdaniem w pracy takiej winno znaleźć się choć trochę miejsca dla stwierdzenia ogromu pracy, włożonej w rozwój Stowarzyszenia przez członków żyjących. Nie musiało to być zrobione w rodzaju chwalby ale tylko dla przekazania pokoleniu obecnemu i potomności, iż ci i ci a między nimi wielu drukarzy) bądź to pracowali bardzo intensywnie, bądź też do dnia dzisiejszego jeszcze pracują dla „Gwiazdy”.

Wobec tego, iż kol. Iwachów tego nie uczynił, my również tego nie czynimy w tym przeświadczeniu, iż drukarze lwowscy dobrze wiedzą, którzy spośród nich powinni być wyróżnieni przez kol. Iwachowa w jego pracy.

Druk całości b. staranny, wykonany w I. Związku. Drukarni; okładkę projektował p. Acedański, wykonano w litografii Piller-Neumanna. X.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko” we Lwowie, ul. Piekarska 18. Redaktor Adam Wiktor Bober. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, ul. Piekarska 18, tel. 290-05. — Konto czekowe PKO 511.280, Lwów. — Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNIKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

ORZECZENIE KOMISJI ROZJEMCZEJ

z dnia 20 stycznia 1939 r.

OTRZYMAŁO MOC OBOWIĄZUJĄCĄ

Do wiadomości wszystkich członków naszych podajemy poniższe:

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ

z dnia 15-go kwietnia 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o nadaniu orzeczenia Komisji Rozjemczej z dnia 20 stycznia 1939 r. mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłu graficznego na obszarze m. Lwowa.

Na podstawie art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z 1937 r. Nr 39, poz. 313) zarządzam co następuje:

§ 1. Orzeczeniu Komisji Rozjemczej dla przemysłu graficznego na obszarze m. Lwowa z dnia 20 stycznia 1939 r., zatwierdzonemu zarządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 11 lutego 1939 r. (Zbiór Układów Pracy Nr 8, poz. 22), nadaję moc powszechnie obowiązującą dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłu graficznego na obszarze m. Lwowa.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Opieki Społecznej:

Marian Zyndram-Kościałkowski

*

Osiągnęliśmy wreszcie to, co było głównym celem naszych akcji cennikowych i długomiesięcznych prac. Mamy moc powszechnie obowiązującą na zawarty w styczniu r. b. układ dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłu graficznego na obszarze m. Lwowa. Podstawowy zaś układ zbiorowy zawarty w r. ubiegłym, otrzymamy za parę dni — po poczynieniu pewnych formalnych poprawek uzgodnionych przez obie strony. Będzie to niejako *kodeks pracy* dla drukarzy na województwo lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie.

Zarząd Związku wspólnie z Korporacją i Zrzeszeniem Pol. Przem. Graf. uczynili wszystko, by raz wreszcie unormować

zabagnione stosunki drukarskie na naszych terenach. Ale to nie wszystko.

Teraz musi nastąpić wyteżona praca wszystkich członków, by ustawa ta nie została tylko na papierze — czyli martwa. Wszyscy zorganizowani pracownicy drukarscy muszą sobie postawić niejako za punkt honoru nie odstąpienie ani na jeden punkt od zawartej umowy. Nie po to włożono tyle pracy, by z lekkim sercem dziś z rozmaitych osobistych pobudek czy miłosierdzia dla tego czy innego „potentata” — łamać i niszczyć to, co jest dla nas święte. Apel ten skierowujemy szczególnie do tych „latających Holendrów”, którzy mimo nawoływań i ostróg naszych cichcem łążą po „budach” i oferują swoją tańszą pracę — a jak ta praca wygląda, o tym już wszyscy lwowscy właściciele drukarni przekonali się naocznie. Dzisiaj nikt już nie będzie się mógł wykręcać nieświadomością — tak przedsiębiorca jako i pracownik, — gdyż ta ustawa obowiązuje na całym obszarze Lwowa. I niechaj będą ci wszyscy, — którzy zechcą omijać naszą umowę zbiorową lub czynić w niej wyłomy — głęboko przekonani, że będziemy tępić ich bez miłosierdzia. Użyjemy wszystkich środków prawnych, stojących do dyspozycji naszej — tak Inspektorat Pracy a nawet Sąd Pracy i Ministerstwo — by raz wreszcie zapanował ład i porządek, by uczciwy przedsiębiorca, który stosuje się całkowicie do umowy i opłaca wszelkie świadczenia społeczne — mógł spokojnie i uczciwie kalkulować pracę i nie był zagrożony od domorosłego „noworiszka”, który poza jego plecyma a nawet po wspólnym uzgodnieniu ceny — oferuje stronom swoją usługę o 50% niżej — naturalnie nikomu nic nie płacąc, — a o świadczeniach społecznych nie mają oni nawet pojęcia. Gdy np. jedne przedsiębiorstwa solidne dały na P. O. P. i F. O. N. dziesiątki tysięcy — inne, te, które rzekomo „dla dobra klienta” oferują taniej — a w rzeczywistości wszystkich obdzierają ze skóry — nie dały nic, a tylko czekają, by coś niecoś uszczknąć z tych darów.

Każdy uczciwy kolega musi nam do-

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

nieść o zaistniałym wypadku czy nawet próbie łamania tej umowy — musimy wszyscy wspólnie stać na straży swego dobra, by raz wreszcie wykorzystać na naszym terenie nieuczciwe plantatorstwo, niegodne dzisiejszych czasów. G. B.

POKŁOSIE 1-MAJOWE

Z powodu zapadłej uchwały Komisji mężów zaufania wzięcia udziału w święcie 1 Maja i wstrzymania się od pracy w tym dniu, a przez to samo nie ukazania się dzienników — „Dziennik Polski” zamieścił artykuł p. t.: „Niezwyczajne metody Związku Zaw. Drukarzy we Lwowie”. Z uwagi na to, że nie wszyscy koledzy czytają ten dziennik, pozwolimy sobie zacytować ten artykuł, by koledzy byli świadomi, jakich mamy opiekunów.

Otóż po krótkim wstępie i zacytowaniu naszego okólnika, wysłanego do właścicieli drukarni i kolegów — czytamy:

„Powyższa uchwała, zredagowana w tonie dyktatorskim, żywo przypominającym totalistyczne okólniki, wymaga omówienia przede wszystkim z tego powodu, że tego rodzaju fakt, jeśli chodzi o dzienniki, nigdzie poza Lwowem nie miał miejsca.

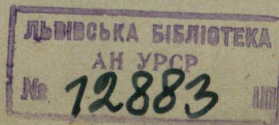
Wyszły wszystkie dzienniki w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Wilnie itd. W Warszawie ukazały się również i dzienniki socjalistyczne, a więc „Robotnik” i „Dziennik Ludowy”.

Mimo katerycznego oświadczenia autorów lwowskiego „okólnika” zacytowanego przez nas na wstępie, że „wszystkie dzienniki wychodzące we Lwowie nie ukazały się”, część prasy lwowskiej ukazała się.

Z powyższych faktów wynika, że „Związek Zawodowy Drukarzy we Lwowie” w porównaniu do obszaru całej Polski zastosował metody niemal że terroru, a w każdym razie znacznie dalej idące, aniżeli w innych miastach Polski.

Nie trzeba udowadniać, że tego rodzaju postępowanie Zawodowego Związku Drukarzy godzi nie tylko w interes wydawnictw, ale w równym stopniu dotyka samych pracowników, zrzeszonych w Związku Zawodowym. Lwów i Wschodnia Małopolska, którego prasa walczy ustawicznie z zalewem prasy zamiejscowej, został wydany w dniu 1 maja na łup wydawnictw pozalwowskich.

Widocznie kierownicy lwowskiego Związku Zawodowego Drukarzy we Lwowie zapomnieli ciężkich czasów, jakie przeżywali składacze lwowsky



w okresie silnego bezrobocia, skoro z taką lekkomyślnością podejmują tego rodzaju uchwały“.

W odpowiedzi na to oburzenie i nauki oświadczamy:

Nie naszą winą jest, że Kraków, Wilno, a szczególnie Warszawa (ach, ta Warszawa!) dość swoiście rozumieją święcenie Święta robotniczego. My we Lwowie nie od dzisiaj świętujemy uroczyste dzień 1 Maja — jako Święto Pracy, a tym samym wstrzymujemy się od pracy. Już we wstępnym artykule naszym w „Ogni-sku“ z kwietnia br. pt. „1 Maja — Święto Pracy!“ zacytowaliśmy ustęp z Pism t. I. Józefa Piłsudskiego — z odezwy 1-majowej z r. 1895, w której pisał On:

„My jeden dzień mamy w roku, gdy jawnie, widocznie dla wszystkich, głos swój podnosimy. Dniem tym dla nas jest dzień 1 Maja. Wbrew wszelkim pętom niewolniczym w dniu tym, rzucając robotę, wymownie zaświadczymy, żeśmy już przejrżeli, żeśmy zrozumieli swoje interesy klasowe i śmiałym krokiem podążamy naprzód do zwycięstwa. A wzrastające tłumy świętujących będą jednocześnie wyrazem tej siły, która powali kiedyś wrogów sprawy robotniczej“.

Otóż na wskazaniach i naukach Wielkiego Działacza od zarania życia a później Wodza i Wskrzesiciela Polski — na którego wykładach i naukach w czasach przedwojennych w Szkole tzw. Realnej, przy ul. Kubali i w naszej małej salce przy ul. Piekarskiej kształciliśmy nasze umysły i nauczyliśmy się święcić Święto Robotnicze. Tę ideę zachowaliśmy i przekazujemy ją naszemu pokoleniu i nie dziwie się, panowie, że to święto u nas tak uroczyste i solidarne wypadło. My nie zmieniamy przekonania jak rękawiczki. Zdrowe ziarno rzucone przez Wielkiego Siewcę na urodzajną glebę przyjęło się i w duszy tkwi i rośnie, zapuszczając coraz szersze korzenie.

My, szczególnie drukarze, którzy jesteśmy do dyspozycji Waszej, panowie, przez cały rok — nie wyłączając niedziel, świąt i nocy — czyż nie mamy prawa do jednego dnia święta w roku? Panowie nazywacie to terrorem! Dlaczego? Legalna uchwała poprzednich lat i tegoroczna uchwała Komisji mężów zaufania (70 ludzi, zastępujących wszystkie pracownice) ma być terrorem? Nie, panowie — jesteście w błędzie. Dzięki Bogu mamy w Polsce konstytucję, która pozwala na święcenie Święta Robotniczego i tego prawa dotychczas nam nikt nie odebrał (w roku bież. zakazano tylko pochodów). T. zw. przez panów „terroru“ nigdy i do nikogo nie używaliśmy i nie stosowaliśmy a brzydzimy się wszelkim terrorem. Jeśli wysłaliśmy okólniki do właścicieli drukarni to tylko dlatego, że obowiązek nakazywał nam zawiadomić kontrahenta o zapadłej uchwale. I to ma być także terror?

Powiadacie, panowie, że mimo naszej uchwały niektóre dzienniki wyszły. Tak jest. Znalazła się w „Słowie Narodowym“

jedna „jednostka“, która pracowała przez całą niedzielę i noc, by wydać 8 stron (w tym 4 strony starego składu i klisz). „Jednostka“ ta, stojąca poza nawiasem naszego życia — dała jeszcze jeden dowód swojej manii prześladowczej... — A ukraiński dziennik został wykonany przez samych właścicieli! Poza tym ani jedno wydawnictwo nie wyszło. I przez to ani Lwów nic nie stracił na swojej chwale, a kolporterzy nawet nie roznosili pism „zagranicznych“ — lecz co najważniejsze, publiczność odpoczęła, nie denerwując się.

Wytykanie nam, że zapomnieliśmy zapewne o ciężkich czasach kryzysowych — jest nie na miejscu, gdyż i panowie przechodziliście i przechodzicie kryzys. My, drukarze, nawet w najgorszych czasach wspomagamy się wzajemnie. Niejednokrotnie kładliśmy na ołtarzu koleżeństwa 50% zarobku, by tylko przyjść z pomocą bezrobotnym. I tego się nie wstydzimy i nie zapominamy o kryzysie, gdyż robotnik zawsze o tym pamiętać musi i jest na to przygotowany. I nawet dziś. Kiedy jeszcze jest u nas 30% bezrobotnych — na zew składania ofiar na P. O. P. nie ociągaliśmy się — jak to czynią inni krzykacze i nawoływacze — lecz zaraz w pierwszych dniach ofiarowaliśmy 1000 złotych na ten cel, mimo, że każdy z nas osobiście w zakładzie, w którym pracuje, zgłosił również pewne mniejsze lub większe kwoty na P. O. P. lub F. O. N. Taka to już nasza robotnicza-drukarska natura, że kiedy zagraża nieszczęście — trzeba iść z pomocą, dzielić się choćby kęsem chleba. My nie wywozimy i nie lokujemy kapitałów za granicą, jak to czynią niektórzy „hurra-patrioci“. Tu jest nasza ziemia, tu nasz obowiązek, tu pracować i tej ziemi pilnować! I jeśli pomagamy się pracy i uznania nas za ludzi równych — to dlatego, że praca jest podstawą bytu i istnienia państwa. Jest nas w Polsce robotników i chłopów 85 proc. i mamy do niej wszelkie prawa!

I jeszcze jedno.

W drugim artykuli czy telegramiku zatytułowanym „Wiadomość którą polecamy uwadze Związku lwowsk. drukarzy“, odsyłacie nas, panowie, po naukę do „Le Populaire“.

Darujcie, panowie, i nie gniewajcie się na nas za to, że Was nie posłuchamy. I nie tylko Was, ale nikogo, kto będzie nas wysyłał po naukę do obcych. A wiecie, panowie, dlaczego? Otóż dlatego, byście nie zarzucali nam, że znosimy się z „wrogami“ i od nich dostajemy dyrektywy. Dzisiaj odsyłacie nas, panowie, do „Popularki“; inni jutro poślą nas po naukę do Stalina lub Hitlera itd. — Nie, panowie. My, dzięki Bogu, mieliśmy i mamy dobrych nauczycieli i rządźmy się robotniczo-chłopskim rozumem i po naukę do cudzych bogów nie pójdziemy — to trudno, a Święto 1 Maja święcić bę-

dziemy, bo taka jest nasza niezłomna wola — bez względu na to, czy to się komu podoba lub nie. (be-ge)

APEL DO WŁADZ I PRASY!

Od kilku tygodni nie tylko we Lwowie, lecz i w kraju całym szaleje orgia srurowania cen. Ceny na przedmioty codziennego użytku, jak na towary spożywcze i odzieżowe podskoczyły o jakie 20%. Stało się to widocznie na skutek rzucenego hasła: „zapasy na 2 tygodnie“. — Widocznie hurtownicy i kupcy korzystając z tego hasła, odbijają sobie kwoty wyłożone na P. O. P. Lecz na miłość boską, co mają czynić robotnicy, urzędnicy i ci wszyscy o nieruchomościach i stałych placach, zwłaszcza ci, co przelali swoją pożyczkę na FON? A może w Polsce brak towaru? To nieładnie w czasie konsolidacji narodu obdzierać drugich ze skóry!

Apelujemy do Władz o położenie tamy temu wyzyskowi i wyznaczenia maksymalnych cen. W przeciwnym bowiem razie zaczną się zatargi o podwyżkę plac.

DALSZE CIĘŻARY

NOWE NORMY SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH

Na podstawie zarządzenia Z. U. S., od dnia 1-go kwietnia br. obowiązują nowe normy składek ubezpieczeniowych, które poniżej wyszczególniamy.

Pracownicy fizyczni:

Ubezpieczenie chorobowe (granice zarobku od 6 zł do 174 zł tygodniowo) — wysokość składki 5%, z czego pracownik i pracodawca opłacają po 2,5%.

Ubezpieczenie emerytalne (granice zarobku od 6 zł do 72 zł tyg.) — wysokość składki 5,3%, z czego pracownik opłaca 3,35%, pracodawca 1,95%. O ile zarobek tygodniowy przekracza 72 zł, składki w ubezpieczeniu emerytalnym oblicza się tylko od 72 zł i płaci ryczałtowo 3,82 zł, z czego pracownik płaci 2,41 a pracodawca 1,41 zł.

Za ubezpieczenie wypadkowe składkę w całości opłaca pracodawca w wysokości zależnej od klasy niebezpieczeństwa, do której zakład został zaliczony.

Przy sposobności przypominamy, że w całości potrącenia z zarobków pracowników fizycznych są następujące:

Składki do Ubezp. Społ. według norm wyżej podanych;

składki do Funduszu Pracy w wysokości 1% (pracodawca dopłaca również 1%);

składki do Funduszu Bezrobocia ½ % (pracodawca dopłaca 1½ %);

podatek od uposażeń według osobnej skali.

Za pracowników, których zarobek dzienny nie przekracza 2 zł, całą składkę na ubezpieczenie chorobowe (5%) opłaca pracodawca.

Przy zarobku tygodniowym do 28,85 zł podatku od uposażeń nie opłaca się i potrącać go nie wolno.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY LWÓW

Dnia 20 maja 1939 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku pod przewodn. kol. G. Benrada, sekretarował kol. T. Lauda. — Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto bez zmian. — Kol. A. Kusyk złożył sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego w Warszawie, na którym omówiono sprawy gospodarcze i organizacyjne oraz ustalono datę Zjazdu Drukarzy i Pokr. Zaw. na 12—16 sierpnia 1939 r. w Katowicach. — Kol. przewodniczący powtórzył apel do kolegów w sprawie nadsyłania wniosków na Zjazd i poprawek do Statutu i Regulaminu Związku. — Przyjęci do Związku kol.: Kanikuła Bolesław z Jarosławia, Bejszowicz Michał z Żółkwi, Begleiter Zygmunt z Sambora, Linczyc Ożjasz z Radziechowa. — Sprawy kol. Hermana Weintrauba ze Złoczowa oddłożono celem zbadania, w jakim charakterze pracuje. — Omówiono sprawę kontynuowania dalszej pracy nad zorganizowaniem prowincji. — Zawieszono we wszystkich prawach członkowskich na przeciąg 13 tygodni kol. Michała Partykiewicza za wywołanie awantury w obrębie lokalu Związku i czynne znieważenie dwóch kolegów. — Ponadto omówiono sprawy organizacyjne i zawodowe.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO

Posiedzenie Wydziału Stow. Pers. Pom. Druk. we Lwowie odbyło się dnia 27-go kwietnia br. pod przewodnictwem tow. M. Moskala, sekretarował tow. J. Garnarcz. Obecni na posiedzeniu byli: przew. Zarządu Gł. tow. G. Benrad i delegat Klubu Maszynistów tow. St. Saczyński. Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. Następnie Komisja Rewizyjna zdała sprawozdanie za pierwszy kwartał oraz z funduszu sztabarowego. Zarząd uchwalił zwołanie Komisji Rewizyjnej związkowej i lokalnej celem przeprowadzenia wspólnego szkoniem. Na Pożyczkę Przeciwniczą uchwalono wyasygnować 200 zł. Na listę bk. wpisano tow. J. Kondracką. Podanie tow. Kamińskiej o zaliczenie jej starych wkł. lokalnych i podwyższenie zapomóg załatwiono odmownie ze względu na regulamin. Zastępczynią skarbniczki wybrano tow. H. Getzową. Zarząd opracował regulamin dla członków bezrobotnych. — Zawiadamia się wszystkich członków, że kontrola bezrobotnych odbywać się będzie w każdą środę od godz. 6—8 wiecz. w biurze Stow. Członkowie, którzy otrzymali kondycję, obowiązani są w dniu następnym oddać kartkę kierownictwu Biura Pośrednictwa Pracy. Objęcie kondycji bez wiedzy Biura Pośrednictwa Pracy będzie najsurowiej karane włącznie z wykreśleniem z listy członków Stow.

Posiedzenie Wydziału Stow. Pers. Pom. Druk. we Lwowie odbyło się dnia 14 maja br. pod przewodn. tow. M. Moskala, sekr. tow. J. Garnarcz. Obecni na posiedzeniu delegat Klubu Masz. tow. St. Saczyński oraz tow. Wł. Jagiełło z ramienia Komisji Rewizyjnej Związku. Wybrano komitet z 4 członków dla wygotowania zestawienia z funduszu sztabarowego dla Komisji związkowej. Uchwalono zwołanie zebrania przedstawicieli poszczególnych drukarni celem wyboru mężów zaufania. Uchwalono opracowanie nowej normy zapomóg. Uchwalono wypłacanie dla po-

cztu sztabarowego za każdorazowy występ 7 zł 50 gr. Omawiano sprawę zalegania z wkładkami. Zmienił zawód tow. Henryk Wrona. Uchwalono zakupić używaną maszynę do pisania. — Powzięto uchwałę, że o ile członek nie przyjmie nadanej mu kondycji za pośrednictwem Biura Pośr. Pracy, zostanie przesunięty na koniec listy.

CI, CO ODESZLI

STANISŁAW GILEWSKI

Dnia 10 maja br. zmarł w Przemyśle kol. Stanisław Gilewski, składacz ręczny, w 55 roku życia. Wypisany w drukarni Jana Łazora, pracował w szeregu drukarni przemyskich. Był członkiem Stow. Druk. „Ognisko” i Związku. Przed wojną i po wojnie brał czynny udział w życiu organizacyjnym. W obrzędzie pogrzebowym wzięli udział koledzy z członkami Zarządu Filii Stowarzyszenia na czele.

Cześć Jego pamięci!

WYNAGRODZENIE ZA CZAS URLOPU

Rozp. Ministra Pracy i Op. Społ. w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu (Dz. U. 62/23, poz. 464) w § 26 postanawia:

„Za normalne pobory, które pracownik otrzymuje za cały czas urlopu, uważa się przy płacy od godziny lub na dniówkę płacę w wysokości, odpowiadającej normalnemu dziennemu zarobkowi, jaki by mu przypadł, gdyby w tym czasie pracował, tj. z uwzględnieniem zachodzących w czasie urlopu zmian jego płacy”.

Z powyższego postanowienia wynika jasno, że pracownikom, zatrudnionym przy dziennikach, wychodzącym również w niedziele, należy do wynagrodzenia za czas urlopu wliczyć i zapłatę za niedziele.

KRONIKA

XIV MIĘDZYNARODOWY KONGRES DRUKARZY odbędzie się w dniach od 6—10 sierpnia br. w Kopenhadze. Na porządku dziennym Kongresu będą następujące sprawy: Sprawozdanie Sekretariatu Międzynarodówki Drukarzy z działalności za czas ubiegły (referent kol. Grundbacher, sekretarz Międzynarodówki), Ogólna sytuacja polityczna i oddziaływanie jej na Międzynarodówkę Drukarzy (ref. kol. Isaacs, Londyn), Wnioski i uchwały, Wybór miejsca siedziby Sekretariatu międzynarodowego, Wybór sekretarza międzynarodowego, Wybór Związków, mających przeznaczyć przedstawicieli do szerszej Komisji sekretariatu, Różne. Udział w Kongresie wezmą przedstawiciele wszystkich Związków, należących do Międzynarodówki Drukarskiej.

XII ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOW. DRUKARZY W POLSCE. W dwa dni po Międzynarodowym Kongresie Drukarzy, tj. w dniach od 12—16 sierpnia br. odbędzie się w Katowicach XII Zwyczajny Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Porządek dzienny Zjazdu ogłoszony został

w ostatnim numerze (z dnia 15 maja) „Wiadomości Graficznych”. Oddział I we Lwowie ma prawo wysłania 6 delegatów na Zjazd.

„MONOTYPY” WE LWOWIE. Zarząd Sekcji Składaczy Maszynowych we Lwowie zorganizował dwie wycieczki do Zakładów graficznych „Książnicy” celem zaznajomienia się z maszyną do składania systemu „Monotyp”. Wycieczki te odbyły się w dniach roboczych, w sobotę 13 i 20 maja br., ażeby dać możliwość obserwowania maszyny w ruchu normalnym. — Pierwszy monotyp we Lwowie ukazał się przed trzema laty, a mianowicie w drukarni „Książnicy”. Fakt ten wywołał wówczas nie małą sensację pośród drukarzy, a w szczególności w kołach maszynkarzy. W roku bieżącym sprowadziła ten typ maszyny do składania drukarnia „Naukowa” (dawniej Ganszyńca). Maszyna jest już na miejscu i w najbliższym czasie zostanie zmontowana. Mamy więc we Lwowie już dwa monotypy.

ZACHOWAJMY ZAPASY! „Spółnota”, organ spółdzielni robotniczych, w jednym z ostatnich numerów podaje następujący artykuł na czasie: Wypychaliśmy nasze zboże za granicę, dokładając po 9 zł z pieniędzy skarbowych do każdego korca, który cudzoziemcy kupić od nas raczyli. Sprzedawaliśmy za granicę cukier po cenach nie tylko o wiele niższych, aniżeli wynoszą koszty produkcji. Niedawno prasa z triumfem owoodziła, że 700 ton (7.000 worków 100-kilowych) polskiego cukru wyładowano w Urugwaju. Cenę, za którą nasz cukier został sprzedany do Urugwaju, przemilczano dyskretnie. Bijemy miliony cieląt, które są jedynymi żywymi „magazynami” mięsa w Polsce. Taka „polityka aprowizacyjna” musi ulec stanowczej rewizji w momencie wielkiego naprężenia międzynarodowego. Wszystkie państwa europejskie już dawno gromadzą zapasy żywności. Polska nie może być wyjątkiem. Musi być również przezorna. — Słuszne uwagi!

Z CZECH. Ostatnie wydarzenia polityczne w b. Czechosłowacji odbyły się bardzo dotkliwie i na przemysie drukarskim. Wiele dzienników i czasopism przestało wychodzić (m. i. dziennik „Pražské Noviny”, mający za sobą 259 lat istnienia!). Ograniczone zostały również wydawnictwa książek i innych robót drukarskich do minimum. Wskutek takiego stanu rzeczy na terenie b. Czechosłowacji a w szczególności w samych Czechach i na Morawach powstało olbrzymie bezrobocie pośród drukarzy. Ażeby utrzymać się na jakiejś takiej powierzchni życia, związek towarzyszy w porozumieniu ze związkiem właścicieli drukarni ograniczył tymczasowo czas pracy w zakładach drukarskich i introligatorskich do 3 dni w tyg., a to celem dania możliwości zatrudnienia bezrobotnym. Ponadto celem ułatwienia pewnej liczbie kolegów, szczególnie młodszych, odpływu z zawodu, zarząd związku towarzyszy urzędu specjalne kursa dla bezrobotnych. Odbywają się więc kursa pisania na maszynie, stenografii, buchalterii, szoferstwa, języka niemieckiego itp.

KĄCIK MASZYNKARZY

Zarząd Sekcji Składaczy Maszynowych przypomina, iż zaprowadzono stałe dyżury w lokalu Stowarzyszenia każdej niedzieli od godz. 12—1 w południe. W czasie tym udzielane bywają wszelkie informacje zawodowe i organizacyjne.

CZAS ROZPOCZĄĆ URLOPY!

Ustawowy urlop po 1 roku pracy — 8 dni kalendarzowych
 „ „ po 3 latach pracy — 15 „ „

Nie marnuj czas urlopowy w mieście lecz jedź do

DOMU ZDROWIA DRUKARZY LWOWSKICH W MIKULICZYNIE — STACJA KOLEJOWA DIŁOK

MIKULICZYN — latowisko, stacja klimatyczna całoroczna, położone w Beskidzie Wschodnim na wysokości 600—800 m n. p. m. nad Prutem, wśród olbrzymich świerkowych lasów. Klimat podalpejski.

Mikuliczyn jest to wieś huculska, zajmująca olbrzymi obszar od Jamny po Worochtę. Jej południową granicę stanowi Czarnohora od Howerli po Szpyci, gdzie zaczyna się terytorium Żabiego. Idący stąd ku północy dział wód między Prutem a Czeremoszem stanowi granicę między Mikuliczynem a Żabiem; biegnący grzbietem Gorgan dział wód między Prutem a Nadwórnianką Bystrzycą, zaś granicą Mikuliczyna od rozsiadłej we wnętrzu Gorgan olbrzymiej wsi Zielonej. Te trzy wsie: Żabie, Mikuliczyn, Zielona zajmują najpiękniejsze oraz najwyższe części Beskidów Wsch., Gorgany i Czarnohorę, z górnym biegiem Czeremoszu, Prutu i Bystrzycy. Kto chce poznać życie huculskie — niech jedzie do Mikuliczyna.

Centrum gminy Mikuliczyna zajęło obszerną kotlinę nad Prutem u jego spływu z wpadającym doń od poł.-wsch. Prutcem. Mikuliczyn posiada dwie stacje kolejowe: *Diłok* — przystanek, jako najbliższa stacja dla najliczniej zgrupowanych wili, na tzw. „Szwajcarii mikuliczyńskiej“, oraz główna stacja: *Mikuliczyn* — oddalona o 3 km od stacji *Diłok*.

Mikuliczyn służy jako wygodny punkt oparcia dla wielu dalszych wycieczek, na szczyty okalające dolinę Prutu, głównie na Jawornik, Chomiak, Symiak i Lesznów, oraz doliną Prutca (prowadzi nią kolejka leśna) i okalającymi go szczytami aż po Kosmacz i Słobodę Rungurską.

5 minut drogi od stacji *Diłok* w najpiękniejszej okolicy górskiej, stoi **DOM**

ZDROWIA DRUKARZY, zasłonięty od wiatrów i osłoneczniony; park 7-morgowy; 2 minuty drogi do własnej plaży na Prucie. Jest to jedyne miejsce wypoczynkowe dla pracujących, zasłonięte od kurzu i zgiełku. Pokoje słoneczne pojedyncze i zbiorowe, tzw. „kawalerki“.

*

Kuchnia znakomita, pod zarządem doświadczonej dzierżawczyni.



Dom Zdrowia Drukarzy Lwowskich w Mikuliczynie

Całodzienne utrzymanie (tj. śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja) zł 2.90 od osoby. — Cena łóżka dla członków i ich najbliższej rodziny wynosi dziennie 55 gr, dla dalszej rodziny 65 gr.

Cena pokoju (miesięcznie):

- o 3 łóżkach dla członków . . . zł 45.—
- o 3 łóżkach dla dalszej rodziny „ 50.—
- o 5 łóżkach dla członków . . . „ 60.—
- o 5 łóżkach dla dalszej rodziny „ 70.—

(bez pościeli), wraz z elektrycznym oświetleniem i obsługą.

Apelujemy do Kolegów wolnych i nie mających dzieci w szkołach, aby już obecnie w miesiącu czerwcu korzystali z letniska, gdyż w lipcu i sierpniu uwzględniani będą ci Koledzy, których dzieci uczęszczają do szkół i nie mają możliwości korzystania z letniska wcześniej.

Niech nikt z Kolegów nie marnuje urlopu w dymnym i zatrutym powietrzu wielkiego miasta — niech każdy kto może jedzie do Mikuliczyna, by zażyć rozkoszy górskiego powietrza, wzmoćnić płuca i nabrać sił do dalszej pracy zawodowej.

*

KOLEDZY LWOWSCY zgłaszają zapotrzebowanie na pokoje w biurze Stowarzyszenia — na piśmie, podając: czas pobytu, ilość miejsc itd. na ręce kolegi J. Tekielaka, który wydaje asygnaty na pobyt w Domu Zdrowia (wtorki, czwartki i soboty od godz. 7—9 wieczorem).

*

UWAGA:

Bez asygnaty nikt nie będzie przyjęty do Domu Zdrowia.

*

Zgłoszenia z prowincji skierowywać pod adresem:
Zarząd Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. dla Małopolski Wsch. „OGNISK O“
 we Lwowie, ul. Piekarska 18, I p.
 (Tel. 235-39.)

*

SEZON W DOMU ZDROWIA DRUKARZY ROZPOCZYNA SIĘ JUŻ DNIA 1 CZERWCA.

*

Bliższe szczegóły pobytu w Domu Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie przesyła się na żądanie.

ZARZĄD

OGNIKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

Przed Sejmem Drukarskim

Zapowiedziany XII Zwyczajny Zjazd Związku Zaw. Drukarzy na dzień od 12 do 16 sierpnia br. (o ile dojdzie do skutku, ponieważ konfiguracja polityczna nie daje pewności) będzie miał b. wielkie zadania przed sobą do spełnienia. I mimo to, że nie wiemy napewno, czy dojdzie do Zjazdu — musimy już dziś przygotować się do niego, rozpatrzyć nasze bolączki organizacyjne, przewertować statut i regulamin, ponieważ od lat pięciu dużo zmieniło się w naszym życiu politycznym i organizacyjnym.

Porządek dzienny Zjazdu jest b. obfity. Już w samym sprawozdaniu z działalności Związku za ostatnie trzylecie będzie poruszonych wiele tematów bardzo ciekawych, które tamowały nieraz rozwój życia organizacyjnego.

Bardzo ważnym problemem godnym zastanowienia — będzie zmiana statutu i regulaminu. Doświadczenia lat ostatnich nauczyły nas wiele. Dziś już nie można poprzestać na tzw. oddziałach, jako pomocniczych ciałach Centrali.

Przy ciągłym rozwoju organizacyjnym będziemy musieli w większych ośrodkach, jak Lwów, Kraków, Poznań i in. tworzyć Okręgi, zaś w pomniejszych miejscowościach Oddziały lub placówki organizacyjne, które siłą rzeczy podlegać będą Okręgom. Np. Oddział I we Lwowie ma pod swoim Zarządem około 22 placówki organizacyjne, na terenie 3 województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego; cokolwiek mniejszy teren działania podlega Oddziałom: Krakowskiemu i Poznańskiemu. W tych Oddziałach pracy jest b. wiele, i praca ta spoczywa na barkach zarządów dotyczących, które posiadają b. skromne fundusze na cele organizacyjne, gdyż podział wkładki nie przewiduje ani 1% na cele organizacyjne, choć jest to może jedna najdonioślejsza komórka życia organizacyjnego. 20% odsyłają Oddziały do Centrali, 15% na administrację lokalną, a 65% na zapomogi. Dlatego też życie organizacyjne w wielu miejscowościach kuleje, gdyż brak funduszy na wyjazdy prowincjonalne, agitację, organizację. Oddział lwowski w r. ub. chcąc zorganizować całą prowincję, musiał użyć podstępu, a mianowicie uszczknąć nieco z funduszu admin. i zapom., by

podolać wydatkom na cele organizacyjne, uważając, że scalenie i zorganizowanie prowincji jest wytycznym Związku. Wprawdzie sekr. gen. kol. W. S. w jednym ze swoich artykułów wytyka nam taką gospodarkę — lecz trudno, innego wyjścia nie mieliśmy. Mogliśmy zrobić inaczej, a mianowicie, nie odsyłać 20% do Centrali i te fundusze przełać na organizację, jak to nieraz czynią inne Oddziały, lecz nie uczyniliśmy tego dotychczas, w przyszłości jednak to musi się zmienić.

Zjazd będzie musiał zmniejszyć procent odsyłany do Centrali o połowę, a drugą połowę pozostawić Oddziałom na fundusz organizacyjny, bez którego to funduszu całe życie organizacyjne będzie szwankowało i leżało odłogiem — jak to dzieje się dotychczas z Lublinem, Radomiem i dzielnicami innych miejscowości, którymi nie ma się kto zająć, zorganizować ich i wciągnąć do wspólnoty związkowej.

Narzekanie w artykułach o różnorodności zapomóg w Oddziałach nie pomoże. Wszak na ostatnim Zjeździe przeszła uchwała, że każdy Oddział administruje się odrębnie, tak, jak mu fundusze wystarczą, by nie zaciągać długów; tak też czyniły Oddziały.

Lwów, mając już raz naukę dobrą, kiedy z lokalnych funduszy skredytował w czasie wielkiego bezrobocia na cele związkowe przeszło 90 tys. zł — obecnie tego czynić nie będzie; — odrzucił metodę „zastaw się, a postaw się” — ponieważ uchwały przy zielonym stole pięknie brzmią, lecz życie mówi co innego.

Doświadczenie to przyda się delegatom na Zjeździe zwłaszcza, że są piękne projekty i aktualne o wprowadzenie zapomóg chorobowych i inwalidowych. Były i takie już uchwały papierowe, lecz niestety przekonał się wkrótce, że na wzniośle cele trzeba pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, bo z próżnej kasy nie wypłaci się zapomóg, skoro wielkie bezrobocie pożera olbrzymie sumy, a w dodatku trzy lata temu na Zjeździe obniżyliśmy wkładkę wbrew przestrogom Lwowa i Krakowa — lecz w zamian podniosło się stawkę do Centrali o 5%.

Tu właśnie leży zło, nad którym musimy dobrze zastanowić się i przemyśleć, by nie czynić z uchwał parodii, których nie

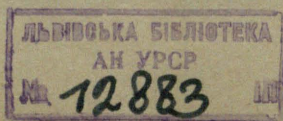
będzie można w czyn wprowadzić, zwłaszcza dzisiaj, kiedy bezrobocie w naszym zawodzie znowu wzrasta, a sytuacja polityczna chroma dotkliwie.

Są także projekty i z pewnością będą omawiane na Zjeździe — tworzenie posad sekretarzy okręgowych, płatnych, by nie byli zależni od widzimisię przedsiębiorców; rzecz b. ważna i potrzebna. Wiemy bowiem z doświadczenia, ile tej pracy jest, a nie załatwiona z miejsca, pogarsza tylko stosunki cennikowe i organizacyjne, bo przecież czy to sekretarz, czy przewodniczący zajęci w dzień w drukarni — nie są w możności poświęcić czasu tym pięknym bolączkom. Jeden Kraków zrozumiał wcześniej tę potrzebę, kreując u siebie posadę płatnego sekretarza, który jest dziś duszą i sercem Oddziału. Na Centralę nie można liczyć w tych wypadkach, bo brak czasu i ludzi — zresztą sekretarz okręgowy musi znać swój teren działania i psychikę danej połaci kraju i ludzi.

Przy zmianie statutu i regulaminu będziemy musieli zmienić także ustrój i skład Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego, jak to się dzieje w innych związkach (np. u kolejarzy i górników) — gdyż trudno pogodzić się z tym, by w dalszym ciągu na 24 członków Zarządu Gł. — połowa członków Zarządu reprezentowana była przez członków Oddziału Warszawskiego, reprezentujących 800 członków, zaś cała prowincja, licząca przeszło 3800 członków — również reprezentowana była w Zarządzie Gł. przez 12 członków; zaś w Wydziale Wykonawczym prowincja nie posiada zupełnie swego przedstawiciela. Jest to zło, które daje się odczuwać na każdym kroku, ponieważ rzeczy nieraz bardzo ważne i podstawowe załatwiane są z jednego punktu widzenia.

Sporo czasu zajmą sprawy gospodarcze Związku, jako nieodłączne w ruchu zawodowym i politycznym. Dalej idą: sprawa bezrobocia i doksztalcenia zawodowego; dwa te ostatnie punkty, nadzwyczaj ważne w naszym życiu organizacyjnym, będą musiały być gruntownie przestudiowane, a w przyszłości rozwiązane wspólnie z właścicielami przedsiębiorstw, ponieważ dzięki ich niezrozumieniu i indolencji sprawa doksztalcenia zawodowego utyka.

Odkładana z roku na rok sprawa wprowadzenia Cennika Ogólnokrajowego zdaje się nie będzie i na tym Zjeździe doprowadzona do końca, a to z powodów zasadni-



czych — bo dopóki nie będzie całkowicie zorganizowany cały świat drukarski Polski, dopóki nie zginą z horyzontu dzikie pola — nie ma mowy o jednolitej umowie zbiorowej i jednym cenniku. Stać się to może wtedy jedynie, kiedy cały kraj będzie podzielony na okręgi, które będą miały za zadanie na swoim terenie zorganizować wszystkich drukarzy i pokrewne zawody. Będzie to praca ciężka i mozolna

i do tej pracy muszą się wprząć jednostki aktywne i organizacyjnie wyrobione, oddane całą duszą pracy społecznej; jednak ogół drukarzy musi ocenić ich pracę i pomagać całą siłą, moralnie i materialnie do realizacji wielkiego dzieła — do zjednoczenia wszystkich drukarzy w Polsce w jednym Klasowym Związku.

To będzie najważniejsze zadanie XII-go Zjazdu. G. B.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Nasza taryfa płac i obowiązki członków

W niedzielę, dnia 4 czerwca br. odbyło się w sali posejmowej przy placu Krakowskim 1. 12 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddziału I i III we Lwowie, z porządkiem dziennym: *Nadanie mocy obowiązującej przez Minist. Op. Społ. naszej taryfie płac — a obowiązki członków.*

Zgromadzenie zagał kol. Gabriel Benrad, który też przewodniczył, zapraszając do prezydium przewodniczącego Oddziału III-go kol. Borysa Kulinerę oraz przewodniczącego Sekcji Personalu Pomocniczego tow. Michała Moskala. Sekretarzowali kol. Teofil Lauda i kol. Aleksander Martyn.

Referat

Dłuższy, rzeczowo opracowany referat do porządku dziennego Zgromadzenia wygłosił kol. G. Benrad.

W pierwszej części swego referatu kol. Benrad zaznajomił obecnych z treścią rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 15 kwietnia 1939 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o nadaniu orzeczeniu Komisji Rozjemczej z dnia 20 stycznia br. mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłu graficznego na naszym terenie. — Rozporządzenie to obowiązuje wszystkich przedsiębiorców przemysłu graficznego jako też i wszystkich pracowników.

Taryfę płac, mającą teraz moc powszechnie obowiązującą, *zdołaliśmy sumą naszych wysiłków i zmagani, do których stanął cały ogół pracowników i pracownic drukarskich bez względu na narodowość czy przekonania polityczne.*

Ażeby jednak rozporządzenie to zostało w pełni wykorzystane przez pracujących, należy solidnie spełniać obowiązki członkowskie.

I tym właśnie obowiązkowi poświęcił referent drugą część swego przemówienia.

Dla pracowników drukarskich nadanie mocy powszechnie obowiązującej taryfie płac, otwiera szerokie pole do respektowania i ochrony tejże. Na straży bowiem z takim trudem zdobytego przez nas cennika stoi dziś rozporządzenie ministra równające się ustawie, którą musi respektować tak jedna jak i druga strona i *pod karną odpowiedzialnością* nie wolno jej obchodzić. Dziś nie może właściciel drukarni „godzić się” z robotnikiem czy robotnicą na obniżkę płacy „ze względu na ciężkie czasy i kryzys” — pod groźą kary za łamanie ustawy. Pod groźą takiejże kary nie wolno pracownikowi pracować na niższych warunkach, przewidzianych cennikiem. I to bez względu na to, czy właśc. zakładu jest członkiem Korporacji względnie Zrzeszenia czy nie — i czy pracownik znachodzi się w szeregach or-

ganizacji robotniczej czy nie. (Niestety, są między nami jednostki, które jeszcze stoją poza szeregami naszego Związku — ale wierzymy, że prędzej czy później wstąpią oni w nasze szeregi.) Bowiemy taryfa płac obowiązuje dziś wszystkich bez wyjątku właścicieli zakładów i wszystkich pracowników drukarskich.

Obowiązkiem przeto całego ogółu kolegów jest przestrzeganie postanowień taryfy przez nas wywalczonych i to aż do ostatniego punktu. Przestrzeganie czasu pracy i nie przeciąganie go, nie pracowanie poniżej minimum cennikowego — a w szczególności bez dodatków za godziny nadobowiązkowe (jak to u nas jeszcze tu i ówdzie nawet w większych zakładach, niestety, ma miejsce), nie opuszczanie należnych procentów za pracę przy maszynach i maszynkach do składania — w szczególności przy dziennikach, przestrzeganie skali uczniów, i tyle innych jeszcze postanowień cennika — wszystko to należy bacznie przestrzegać i przypilnować, ażeby należycie było wykonywane i wykorzystane.

Wielkie tu pole do działania mieć będą mężowie zaufania poszczególnych drukarni. I sprawie tej poświęcił referent osobne miejsce.

Wszystko powyżej powiedziane odnosi się również do *personalu pomocniczego* żeńskiego i męskiego, który musi dbać o swoje prawa życiowe.

Obowiązki pracowników wyżej wyłączone odnoszą się nie tylko do kolegów lwowskich. Dotyczą one również *kolegów prowincjonalnych*. Ci ostatni nie mogą ani na moment zapominać o swoich obowiązkach względem naszej Organizacji, która tak wiele trudu i ofiar złożyła dla polepszenia bardzo ciężkiego dotąd życia naszych kolegów w kraju.

Referent w końcowym przemówieniu wzywa do solidarności i wspólnej pracy wraz z Zarządem.

Biuro Pośrednictwa Pracy

Następny referat o Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy wygłosił kol. Teofil Lauda. Referat ten, również rzeczowy i dobrze opracowany a przy tym nader ciekawy i bardzo aktualny podamy w numerze następnym.

Dyskusja

Nad oboma referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu członków. Wszyscy dyskutanci żywo omawiali sprawy cennikowe i organizacyjne, podtrzymując w przemówieniach swoich tezy obu referentów.

W końcu na wniosek kol. P. Buniaka Zgromadzenie uchwaliło następującą

Rezolucję:

1. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Oddziału I-go i III-go przyjmuje do wiadomości Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 15 kwietnia 1939 r. o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej obecnej Taryfie płac.

2. W związku z tym Zgromadzenie odnosi się z wezwaniem do wszystkich pracowników i pracownic drukarskich na terenie naszym do ścisłego przypilnowania i przestrzegania wszystkich postanowień i punktów Układu zbiorowego pracy, który wywalczono zgodnym wysiłkiem, drogą wielkich trudów i ofiar oraz solidarności ogółu pracowników drukarskich.

3. Zgromadzenie wyraża pełne wotum zaufania Zarządom obu Oddziałów za ich dotychczasową korzystną pracę dla dobra ogółu, a równocześnie poleca Zarządom prowadzenie i nadal swych agend według swoich planów i taktyki.

4. Zgromadzenie wzywa mężów zaufania poszczególnych oficyn do ścisłej współpracy z Zarządami Organizacji.

5. Zgromadzenie porucza Zarządowi Oddziału I-go jak najrychlejsze wprowadzenie w czyn uchwały poprzednich Zgromadzeń związkowych w sprawie kreowania posady stałego funkcjonariusza do spraw cennikowych.

Rezolucję powyższą uchwalono jednomyślnie, wśród ogólnego aplauzu.

Wezwaniem do dalszej pracy i solidarności oraz do spełniania należycie swych obowiązków organizacyjnych — zamknął przew. kol. Benrad Zgromadzenie.

Stwierdzić należy, iż pomimo gorącego dnia czerwcowego, sala posejmowa była zapełniona. Jest to jeszcze jeden dowód, iż sprawy żywotne, jak np. ostatnia, postawiona na porządku dziennym Zgromadzenia dnia 4 czerwca, żywo interesują ogół członków. Inna rzecz, że brakowało na Zgromadzeniu ostatnim tych członków, którzy nigdy „nie mają czasu” przyjść na Zgromadzenie, usprawiedliwiając się tym, że odbędzie się ono i bez nich, a do wszelkich uchwał solidarnie podporządkują się. Nie jest to jednak dostateczne „usprawiedliwienie”.

I Zarząd Miejski już przejrzał

UKRÓCENIE NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI PRZEZ ZARZĄD MIEJSKI

Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu Miejskiego, na którym powzięto szereg uchwał w sprawie dostaw dla instytucji miejskich.

W czasie dyskusji nad jedną z dostaw poruszono sprawę, która świadczy o bardzo niezdrowych i nieuczciwych chwytach konkurencyjnych niektórych firm. Sprawę tę poruszył jeden z ławników, wskazując na to, że w czasie przeglądania ofert niektórych firm zdarza się bardzo często, że firmy te popełniają celowo i rozmyślnie omyłki w obliczeniach, co powoduje, że oferty ich w ostatecznej sumie są o wiele niższe niż oferty ich konkurentów. W rezultacie firmy podające uczciwe ceny, za które mogą dane roboty wykonać, odstępują od przetargu przestraszone niskością

Przypomina się Członkom kat. I b, II i III, że w sobotę, 8 lipca br. następuje trzecia rata podwyżki płac w myśl zawartego układu zbiorowego

sumy, podanej przez ich nieuczciwych konkurentów.

Na placu pozostaje jedynie nieuczciwy konkurent, który otrzymuje zamówienie na budowę i wówczas dopiero wyjaśnia danemu urzędnikowi magistratu, że pomylił się w obliczeniach i omyłkę prostuje. Ażeby tego rodzaju machinacjom kres położyć, ławnik, który poruszył tę sprawę, postawił wniosek, aby na przyszłość z miejsca odrzucać wszystkie te oferty, w których znajdują się rozmyślne i celowo popełnione omyłki w obliczeniach. Wniosek ten Zarząd Miejski jednoznacznie uchwalił.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawę brudnej konkurencji przy przetargach na roboty drukarskie w Zarządzie Miejskim.

Wreszcie i Zarząd Miejski już przejrzał i z pewnością położy tamę tej hydrze.

CZYSTKA ROZPOCZĘTA

Zapowiedziana przez nas w ub. numerze „Ogniska” „czystka” na podstawie uzyskania mocy obowiązującej dla naszej umowy, rozpoczęła się. Trudno. Jeśli niektórzy przedsiębiorcy nie chcą się zastosować do tej ustawy, władze będą musiały ich nauczyć respektowania ustaw. Do nieznaną żadnych ustaw należą: Wydawnictwo „Słowa Narodowe”, którego żadne ustawy widocznie nie obowiązują. Na wysłane przez nas pismo do dyrekcji tego Wydawnictwa o unormowanie w tym zakładzie pracy i płacy na podstawie obowiązującej taryfy nie raczył pan dyrektor nawet odpowiedzieć. A więc Władze ich zmuszą do tego.

Podobni duchem są panowie właściciele (3) z ukraińskiego „Słowa” z ul. Czackiego. Ci „filozofowie” w inny swój, swoisty sposób, obdzierają pracowników — nie uznają oni umowy i zamiast np. wynagrodzenia I kat. b (dwa linotypy i 2 maszyny), płacą kategorię 3 klasy i to nie pełną. Zamiast trzymania 1 ucznia — według rozporządzeń p. wojewody — trzymają ich 4, za nadliczbowe godziny nie wypłacają proc. wynagrodzenia itd. itd. Wobec tych nadużyć oddano i tych panów sprawę Władzom do załatwienia.

Sprawę drukarni „Dila” oddano do Komisji Rozjemczej — ponieważ nie można było stosunków w tej drukarni dobrowolnie uregulować z dyrekcją, która, nie dość, że nie dotrzymuje warunków cenikowych, obowiązujących wszystkie zakłady we Lwowie, lecz z jakimś tępym uporem — nie chce w tej sprawie zająć odpowiedniego stanowiska. Zobaczmy!

„Niekoszerne” stosunki panują w drukarni „Nowoczesnej” u p. Seilera, niegdyś wielkiego radykała, który nie tylko nie dotrzymuje w zupełności warunków taryfowych — na dobiek zaś — personel zajęty u niego traktuje jak Hitler Żydów. Sprawa pobicia nakładaczki przez tego pana oddana została Sądowi. Panie Seiler — kij ma dwa końce!

Do tego pięknego albumu przybyła drukarnia p. A. Gojawczyńskiego, pod-seniora Korporacji. Ten pan pryncypał lubuje się w „hodowli” chłopczków. Rozporządzenie p. Wojewody dozwala tej firmie trzymania 2 uczeni — pan Gojawczyński podwyższa ich liczbę co miesiąca,

tak, że dziś ma ich aż 5! I mimo że firma ta zapłaciła już parę kar za nieprzestrzeganie ustaw, nic ją nie naprawiło. A więc będzie nowa kara za łamanie rozporządzenia p. Wojewody o uczniach.

Na dziś zamyka tę listę drukarnia *Staurupigialna*. W drukarni tej istnieją „ekonomiczno-dworskie” stosunki. Chłopczków 6-ciu, zamiast dwóch, pomocnicy po 12 zł są przyjmowani sami „krajani”, personalowi pomocniczemu zamiast ubrań roboczych każe się ze wsi przynosić płótnianki, maszynista - blacharz (Dołhan), który traktuje podległy mu personel po chamsku. Składacze pracują poniżej taryfy — a czas pracy przeciągany jest stale bez wynagrodzenia. Personel maszynkowy (sami „właściciele” — dobrani) pracują dzień i noc. I tą drukarnią zajmą się Władze.

Dalszy ciąg tej listy w następnym numerze.

Zapowiadamy, że wszelkie niedopełniania warunków obowiązującej taryfy i umowy będziemy wyciągli na światło dzienne i oddawali Władzom do ukarania.

Solidne i uczciwe firmy muszą mieć za-dosćuczynienie i nie mogą być niszczone przez brudną konkurencję. (be-ge)

Z RUCHU W ORGANIZACJI

FILIA W STANISŁAWOWIE

Protokół z posiedzenia Zarządu Oddziału Związku, filia w Stanisławowie, — odbytego na dniu 20 maja 1939. Na porządku dziennym: Sprawy organizacyjne oraz wnioski. Przewodniczy kol. Syniuta, sekretarzuje kol. Baar. — Po odczytaniu protokołu z ostatnich posiedzeń, odczytano protokół zeznań kol. Lieblich M., złożony na jednym z poprzednich posiedzeń w sprawie zarzutów, stawianych kol. Baarowi na rocznym walnym zgromadzeniu Filii. Po wyjaśnieniach kol. Baara i po obszernej dyskusji na ten temat, uchwalono przejść do porządku dziennego nad tą sprawą, uznając brak dowodów na stawiane zarzuty przez kol. Lieblich M. — Kol. przewodniczący omawia sprawy organizacyjne miejscowe, po czym uchwalono wyrazić kol. Lieblichowi M. nagane za nietaktowne zachowanie się w lokalu Związku. — Za pracowanie w drukarni niecennikowej uchwalono upomnieć kol. Vogla L., a w razie pbnownego stwierdzenia — wykreślić z listy członków, zaś kol. Lieblichowi wstrzymano zapomogę dla bezkondycyjnych na przeciąg 4-ch tygodni. — Po omówieniu jeszcze szeregu innych spraw bieżących, kol. przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9.30 wiecz.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO

Wezwanie do pomocy drukarskiej we Lwowie!

Towarzyski i Towarzysze! Wszyscy uznajemy Organizację naszą za jedyną naszą ostoję. Wszyscy jesteśmy zwolennikami zjednoczenia ruchu personalu pomocniczego. Wszelkie rozbicie organiza-

cyjne i odstępowanie od niej było zawsze i jest nieszczęściem dla pomocy drukarskiej. Obecnie, w obliczu narastających niebezpieczeństw może grozić katastrofa tym, którzy stoją z dala od swojej Organizacji. Pomoc drukarska nie może stać z daleka od sił organizacyjnych, bo tylko oparta o Organizację może oprzeć się wyzyskowi pracy i płacy. Są to prawdy tak stare i oczywiste, że zbędne jest przypominać je. Nie wystarczy jednak tylko wyznawać te zasady, ale trzeba zdobyć się na wysiłek, aby swoje przystąpienie do Organizacji zrealizować. Powiedzieć sobie tak: nie widzimy i nie uznajemy żadnej przeszkody, która była by w możliwości udaremnić przystąpienie czy też płacenie wkładek do Stowarzyszenia Personalu Pomocniczego Drukarskiego. — Wszystkie trudności muszą być podporządkowane temu wielkiemu celowi, do którego dąży każdy robotnik. Obce i niesamowite jest nam uprwanie jakiegokolwiek demagogii w sprawach tak ważnych, jak tworzenie silnej naszej Organizacji, uznającej zasady walki o dobro swoich członków i wzmocnienia ustroju organizacyjnego. Dlatego nie pójdziemy śladami złe usposobionych do nas jednostek, ale właśnie ich musimy uświadamiać i nakłaniać do wstąpienia na drogę dobrą, a oni na pewno zrozumieją nas i pójda razem z nami zwartym szeregiem. Zatem powiedzmy sobie wszyscy, że budujemy silną Organizację! Tak powinien rozumieć każdy robotnik i każda robotnica, czujący się krzywdzonymi w pracy i płacy. A krzywdzonym na pewno każdy się czuje! Wszyscy do Organizacji! Wszyscy spełniajcie swój obowiązek!

ZE SPORTU

Klub Sportowy Drukarzy Lwowskich „Grafika” w całej pełni rozwija swoją działalność. Sezon sportowy wiosenny rozpoczęliśmy 12 marca zawodami w piłce nożnej z drużyną „Czarnych”. Od tego dnia rozgrywamy zawody w każdą niedzielę i święto. Praca nasza około rozwoju sportu robotniczego względnie drukarskiego daje pozytywne wyniki. Dowód choćby ten, że Klub nasz znajduje się w tabeli mistrzostw B-kl. na czołowym miejscu. Cały szereg młodych kolegów i uczniów drukarskich bierze już to czynny udział w zawodach jako zawodnicy w piłce ręcznej, nożnej i lekkoatletyce, albo z wielką ciekawością i zainteresowaniem, a co najważniejsze, z wielką sympatią odnosząc się do naszych zawodników, przygląda się przebiegowi zawodów. Z tygodnia na tydzień osiągamy lepsze wyniki. Sekcją piłki nożnej kieruje wytrawny w tym kierunku technik, b. gracz lwowskiej ligowej „Pogoni”, kol. Jaworski Bolesław. Trudno wyliczyć cały szereg naszych zawodników, którzy ambitnie w zawodach o mistrzostwo walczą o każdy zdobyty punkt dla naszego Klubu. Spośród wszystkich na wyróżnienie obecnie zasługują (wedle sprawozdań i oceny lwowskiej prasy sportowej): Sawicki, Kuśnierz St., Tendaj A., Martyn Roman, Trumpus R., Kabar Z., Radij R., Kozilek, Scheinig i Kaniak.

Zarząd Klubu Sportowego „Grafika” nie chcąc ograniczać się tylko do ram dzi-

siejszego programu, pragnie rozszerzyć jak najbardziej działalność sportową przez stworzenie innych sekcji i w tym celu zwraca się z apelem do wszystkich młodych kolegów i uczniów drukarskich, którym idea i walory sportu nie są obcymi i cenią sport jako czynnik krzepiący i hartujący ducha i ciało — by gremialnie wstępować w szeregi naszych zawodników, by porzucili zatechnie mury mieszkań i oficyn, a każdy czas wolny spędzili w słońcu, na zielonej murawie i zdrowym, świeżym powietrzu, którego to szczególnie drukarzowi niezbędnie potrzeba.

Niech złote promienie słońca, z których korzystania każdy ma prawo, zarówno biedny i bogaty, olśnią jak największy zastęp młodych drukarzy, zebranych na boisku sportowym robotniczym na Bogdanówce, w celu zahartowania ciała i ducha.

Treningi odbywają się we wtorki i piątki od godz. 4—7.30 popoł. na boisku R. S. K. O. na Bogdanówce i tam przyjmuje się zgłoszenia zawodników.

Almart

CI, CO ODESZLI

EDWARD WYDRYCH

Dnia 4 czerwca br. zmarł w Warszawie kol. Edward Wydrych, w 54 roku życia.

Zmarły kolega, lwowianin, wypisany został na składacza w dawnej drukarni Manieckich i pracował w szeregu drukarni lwowskich.

Przed 10 laty przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował w drukarni wojskowej.

Był wiernym członkiem Związku, a przez pewien czas pełnił zaszczytną funkcję członka Zarządu.

Zmarł w sile wieku, trawiony przez około 4 lata nieuleczalną chorobą.

Śp. kol. E. Wydrych pozostawił po sobie dobrą pamięć tak u kolegów lwowskich, spośród których wyszedł, jako też w kole kolegów warszawskich.

W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział liczne grono przyjaciół i kolegów warszawskich, z członkami Zarządu Głównego Związku, którzy odprowadzili doczesne szczątki zmarłego na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Cześć Jego pamięci!

BIBLIOGRAFIA

W odpowiedzi na notatkę pomieszczoną przez kol. X. w n-rze 4 „Ogniska” z kwietnia 1939 r., dotyczącą historii Stowarzyszenia „Gwiazda”, proszę uprzejmie o łaskawe pomieszczenie na łamach Szanownego Pisma następującego wyjaśnienia:

Opracowując zwięzłą historię Stow. „Gwiazda”, posługiwałem się wyłącznie materiałem pisanym lub drukowanym, tzn. protokołami, artykułami dzienników i czasopism oraz różnymi zapiskami i notatkami, które były mi dostępne i nigdzie nie znalazłem wzmianki o wybitniejszej pracy lub zasługach członków obecnie pracujących, za wyjątkiem aktu pamiątkowego przy poświęceniu kamienia węgielnego pod gmach czynszowy „Gwiazdy”, który w całości pomieściłem. Zarzut kol. X., że w pracy tej pominąłem zupeł-

nie członków żyjących, jest niewłaściwy, gdyż stosując się do form ogólnie przyjętych, że „żywi nie stanowią historii, ale ją tworzą”, nie chciałem na własną rękę chociażby z tego powodu wyróżniać pracy i zasług poszczególnych członków obecnie pracujących. Do tego jest kompetentny Wydział lub Walne Zgromadzenie i sądzę, że gdy kiedyś takie wyróżnienia nastąpią, dalsza historia „Gwiazdy” nazwisk tych nie pominie.

Pomieszczając w historii „Gwiazdy” nekrologi, poświęcone pamięci wybitniejszych członków — założycieli, kuratorów, członków honorowych i zwyczajnych, między innymi także i drukarzy, czyniłem to również w myśl ogólnie przyjętych form, tym bardziej, że z ich nazwiskami historia „Gwiazdy” ściśle się wiąże. Twórcza praca społeczna jednostek nie powinna być po ich śmierci zapomniana. Stanowi ona nie tylko historię, ale służy jako wzór do naśladowania dla następnych pokoleń.

Piotr Iwachów

„SKŁADACZ MASZYNOWY” Nr 3 (6). maj 1939, rok II. Numerem tym zaczął organ składaczy maszynowych drugi rok swojego żywota. Al żywot swój — jak stwierdza artykuł wstępny pióra kol. A. Drabowicza — rozpoczął „Składacz Maszynowy” pochodem zdobywczym, zjednując sobie od razu sympatię i poparcie ogółu maszynkarzy. I to prawda.

Z bogatą i doborową treścią numeru nasi koledzy-maszynkarze już się zaznajomili, a tych kolegów, którzy nie posiadają organu maszynkarzy, bo nie są jeszcze członkami naszej Sekcji — zapraszamy do grona naszego.

KRONIKA

ZMIANY W FUNDUSZU PRACY WE LWOWIE. Dyrektorem Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Lwowie został inż. Witold Bielski, dotychczasowy naczelnik wydziału w tym resorcie w Warszawie. Dotychczasowy dyrektor, Bronisław Wochanka został przeniesiony na analogiczne stanowisko do Brześcia nad Bugiem.

ZATRUCIE OŁOWIEM zajmuje pierwsze miejsce w statystyce chorób zawodowych w Polsce, a także w innych krajach, jak w Anglii, Czechach, Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Powodem tego jest w dużym stopniu wzrost zastosowania ołowiu w przemyśle. O ile w XIX wieku ogólne wydobycie ołowiu wynosiło 50.000 ton, w 1936 r. wzrosło ono do 1.800.000 ton. Powstało wiele nowych gałęzi produkcji, w których robotnicy narażeni są na zatrucie ołowiem. Na chorobę tę narażeni jesteśmy w dużej mierze my, drukarze. Dzięki wprowadzeniu racjonalnych metod zapobiegawczych, polegających po pierwsze na badaniu robotników w celu wykrywania zatruc we wczesnym okresie, zaś po drugie na zwalczaniu zapylenia powietrza ołowiem — udało się ołowię nieco opanować. — Posługujemy się ostrożnie ołowiem! Przede wszystkim należy unikać zanieczyszczenia powietrza pyłem ołowiu i dbać o czystość osobistą przy pracy. Robotnicy narażeni na zatrucie ołowiem powinni podlegać okresowym badaniom.

KTO Z KOLEGÓW posiada roczniki „Ogniska” z r. 1902—1922, 1924, 1927 i nr 11 z r. 1928, a zechciałby darować je dla naszej redakcji, proszony jest o przysłanie tychże (mogą być roczniki niekompletne lub poszczególne numery) do Sekretariatu Stowarzyszenia.

KORESP. RED. Kol. S.: Za późno. Będzie w nrze następnym. Uścisk dłoni!

PODZIĘKOWANIE. Redakcja „Ogniska” składa niniejszym podziękowanie p. J. Żydaczewskiemu za nadesłanie nam roczników czasopism, sprawozdań itp.

OPIEKA NAD ZDROWYMI

W Wiedniu odbył się III kongres międzynarodowy rzeczoznawców ubezpieczeń społecznych, w którym wzięło udział 600 delegatów z 19 krajów. Byli tu również delegaci z Polski. Ta niespotykana dotąd liczba delegatów stanowi dowód wielkiej żywotności ubezpieczeń społecznych oraz ich rozwoju w skali światowej.

Jednym z głównych tematów obrad kongresu był temat: *Opieka nad zdrowymi — zadaniem ubezpieczeń społecznych*.

Umieszczenie tego tematu na porządku obrad kongresu świadczy o poważnej ewolucji poglądów na zakres zadań ubezpieczeń społecznych, jaka dokonywała się w wielu krajach. Ugruntowuje się mianowicie coraz silniej zrozumienie, że ubezpieczenia nie spełniły by swojej roli, gdyby ograniczały się wyłącznie do udzielania pomocy chorym i inwalidom w formie leczenia czy zasiłków. Akcja taka może przynieść dodatnie skutki tylko w ograniczonym zakresie, choćby z tego względu, że samo leczenie chorób bez usuwania ich źródeł będzie zawsze środkiem polowicznym, nie mogącym wywrzeć decydującego wpływu na podniesienie poziomu zdrowotności. Poza tym skuteczność samego leczenia jest w wielu przypadkach paraliżowana przez nieodpowiednie, mało higieniczne warunki życia, w jakich znajduje się chory.

Wynika stąd, że niezależnie od akcji leczniczej, musi być prowadzona szeroka akcja profilaktyczna, zmierzająca do usuwania w miarę możliwości źródeł i przyczyn chorób oraz do wzmacniania odporności organizmu ludzkiego, osłabionego przez złe warunki mieszkaniowe, niewłaściwe odżywianie itp. Akcja tego rodzaju rozwija się pomyślnie w całym szeregu krajów, przybierając bardzo różnorodny charakter i posługując się najrozmaitszymi środkami.

Obrady kongresu wiedeńskiego wykazały, że do najczęściej stosowanych środków należy: działalność leczniczo-zapobiegawcza, zmierzająca do wczesnego wykrywania chorób, organizowanie kolonii i obozów wypoczynkowych dla ubezpieczonych, współdziałanie instytucji ubezpieczeń społecznych w budowie domów robotniczych, oraz akcja wychowawczo-propagandowa, mająca na celu podniesienie poziomu higieny i kultury życia warstwy robotniczej. Wszystkie te środki są formami opieki nad ludnością zdrową i zmierzającą do ochrony lub spotęgowania jej sił i zdolności do pracy.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko” we Lwowie, ul. Piekarska 18. Redaktor Adam Wiktor Bober. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, ul. Piekarska 18, tel. 290-05. — Konto czekowe PKO 511.280, Lwów. — Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

GŁOSY PRZEDZJAZDOWE

Szeroką falą przed Zjazdem drukarskim płynie dyskusja w pismach zawodowych, a w naszym centralnym organie zawodowym w ostatnim numerze „Wiadomości Graficznych” pojawiło się aż 5 artykułów. Zdawałoby się przeto, iż zbytecznym byłoby już zabierać głos w tych sprawach. A jednak sprawy poruszane w tych artykułach są bardzo ważne i aktualne, by można nad nimi przejść do porządku dziennego. Weźmy np. sprawę centralizacji, która na jakiś czas ucichła, by przed Zjazdem znowu ujrzyć światło szpalt. Wielkim entuzjastą centralizmu okazał się kol. Bober Adam. W swoim ostatnim artykule naprowadza nas na historię Organizacji Lwowskiej, tj. na „Wzajemną Pomoc” z przed 50 lat i na „Ognisko” lwowskie — twierdząc, że cierpi ono na uwiad starczy. W ten sam desień uderza kol. A. Burkot. I myślałby ktoś, że obaj mają rację, gdyby nie jedno „ale”...

Część kolegów lwowskich, starszych, pamięta bardzo dobrze historię „Wzajemnej Pomocy” i jej upadek. „Wzajemna Pomoc” była placówką pryncypalską, do której należeli i „czeladnicy”, którym zarząd drukarni ściągwał wkładki. Z postępem więc czasu, z rozwojem ruchu robotniczego — była niemiłe widziana wśród młodych i musiała ustąpić miejsca organizacji demokratycznej — jakim było nowopowstałe „Ognisko”. Ruch wolnościowy i ruch robotniczy stworzył austriacki Związek, który, musimy przyznać, był wysoko postawiony — oparty na rozrachunkach, wszystkie jednak oddziały rządziły się autonomicznie. Tak było do wojny. Wojna przekreśliła wszystko.

Lwów w krótkim jednak czasie reaktywował z powrotem „Ognisko”. Zaczęła się ciężka praca. Wojna, dewaluacja itd. zrobiły swoje. Kapitały znikły, członkowie powracali z wojny. W latach następnych nastąpiła prosperita dla drukarzy. Praca się wzmogła, wkładki napływały. Hojną więc dłoń zaczęto podwyższać zapomogi dla bezkondycyjnych jako też i dla inwalidów — tak, że najwyższa zapomoga inwalidzka dochodziła do 200 zł miesięcznie, a dla bezrob. do 45 zł tyg. Szałowano funduszami; pobierający zapomogi domagali się coraz więcej, ape-

tyty rosły — lecz nikt nie patrzył na przyszłość — twierdzono w ogóle, że jesteśmy i powinniśmy być organizacją „bojową”, nie potrzeba więc składać funduszy; naiwniacy ci zapomnieli o najważniejszej rzeczy, a to — że do *boju* potrzeba *jak najwięcej pieniędzy*. I tu był błąd.

Prosperita się skończyła. Nastaly czasy wielkiego ogólnego bezrobocia, dochodzącego nieraz do 60%, które fatalnie odbiło się na naszych funduszach. Na rachunek zapomóg związkowych (wysoko uchwalanych przy zielonym stoliku w W-wie) z funduszy „Ogniska” wypłaciliśmy przeszło 90 tys. zł (kol. Bober, proszę sobie przypomnieć te czasy). W tym to czasie i późniejszym z powodu bezrobocia wpływy zmalały i musiano siłą rzeczy zapomogi redukować. Są to czasy, o których wspomina w swoich artykułach kol. A. Burkot, że liczba członków „Ogniska” zmalała, a zapomogi redukowano.

Na domiar złego, w r. 1927 zniesiono koncesjonowanie drukarni i drukarstwo zaliczono do wolnych przemysłów. Od tego to czasu rozpoczęły się istne orgie w drukarstwie. Wszelka szarańcza nieukwalifikowana rzuciła się do drukarstwa — niszcząc zdrowe, solidne przedsiębiorstwa, istniejące od dziesiątek lat, fachowo i solidnie prowadzone. „Noworisz” przemysłu drukarskiego obniżyli płace ukwalifikowanym robotnikom; do zawodu tego stawał każdy nieuk, wyrzucony ze szkół, który nie nadawał się już do innego zawodu. Ta orgia trwała przez kilka lat i spauperyzowała ogólnie nasz zawód.

Kiedy już kielich goryczy zaczął się przepełniać, ludzie ocknęli się. Nowy Zarząd Związku ujął silnie w ręce ster władzy i wraz ze zdrowo myślącymi członkami zaczął organizować te falangi napłyniętych z całego świata „drukarzy”, którzy pracowali po 12—14 godzin na dobę za 10—25 zł tygodniowo.

Wreszcie i tym „białym niewolnikom” dość było wyzysku — zrozumieli, że jedynym ich ratunkiem jest Organizacja. Napłynęli do niej całą falangą, tak ze Lwowa, jak i z prowincji. Naprawa zabagnionych przez lata stosunków cennikowych musiała iść etapami. Nie można przecież było podnieść płacy o 300 proc., zwłaszcza, że i element napływowy czę-

sto pod względem kwalifikacji nie odpowiadał tym warunkom. Krok za krokiem, powoli, z uświadomieniem nowych członków — Organizacja się wzmacniała. Napłynęło wiele członków do Związku — o których znowu wspomina kol. Burkot, — trudno bowiem było te masy napływające wciągnąć od razu i do „Ogniska”, skoro zarabiali połowę minimum. Lecz stopniowo, z podwyżką płac nowi członkowie wstępują do „Ogniska”, a nawet wstępują ci, którzy dawniej wystąpili, tzw. „grabarze” lub puszczyki złowrogie, którzy głosili, że szkoda płacić, że szkoda każdego grosza. Dziś, kiedy nastala realna gospodarka funduszami, kiedy fundusze są zabezpieczone, kiedy dzięki zdrowo myślącym kolegom nastąpiło pełne zaufanie we własne siły i organizacyjne — ci wszyscy, którzy cierpią na „uwiad starczy” — wnoszą gremialnie prośby o powtórne przyjęcie — no i naturalnie... zaliczenie dawnych praw. — Kolego Bober, czy nie jest tak, jak przedstawiłem? — i po cóż pisać niedorzeczności w centr. organie naszym, jeśli się nie wierzy samemu w to, o czym się pisze? Człowiek, który jest wrogo nastawiony przeciw komuś lub czemuś, człowiek, który z góry jest uprzedzony do kogoś lub czegoś, który nie potrafi rzeczowo i uczciwie danej sprawy przedstawić i skrytykować, lecz pisze tylko po to, by się wyżył i dać upust swej nienawiści — taki człowiek nie powinien brać się do pisania, nawet jeśli idzie o wierszowe...

Bardzo realnie sprawę centralizacji postawił kol. Wu-Ka z Krakowa. Jednak, kolego, na tę sprawę patrzmy. Trzeba wpięć zorganizować całkowicie Okręgi, ożywić i wciągnąć do Organizacji pustynie czy dzikie pola; jeśli to się stanie, jeśli ogół drukarzy będzie zorganizowany i zrozumie cele Organizacji — będziemy wtedy wszyscy — nawet Lwów i inne Oddziały za centralizacją i za wprowadzeniem funduszy inwalidowych i chorobowych — lecz muszą ci wszyscy, którzy żądają ich wprowadzenia — zrozumieć jedno, że trzeba na ten cel płacić, jak to zrozumieli koledzy krakowscy i lwowscy oraz innych Oddziałów — bo za 30 gr nie stworzy się funduszu inwalidowego nawet przy 3000 członków i bardzo dobrej kalkulacji, bowiem musimy pamiętać o jednym, najważniejszym: że



liczba pracujących ciągle się waha i zmienia, czasy dziś niepewne, koniunktura chwiejna — co się fatalnie odbija na przemysle, zwłaszcza drukarskim.

Najważniejszym zadaniem XII Zjazdu będzie sprawa organizacyjna, wprowadzenie sekretarzy okręgowych, którzy by mieli za zadanie poświęcenie się tej ciężkiej i niewdzięcznej pracy. Bez zorganizowania całego kraju — szkoda mówić i zwracać sobie głowę centralizacją i funduszami inwalidowymi — bo i kogo będziemy centralizować, jeśli połowa kraju to Sfinks pod względem organizacyjnym.

Tworząc nowe okręgi, pamiętać musimy, by ich oprzeć na podziale województw i Okręgowych Inspekcjach Pracy. Jest to sprawa b. ważna — nie można bowiem tworzyć Okręgów, które byłyby podzielone na dwa Okręgi Insp. Pracy.

Bardzo ważną również sprawą będzie sprawa dokształcenia fachowego i sprawa uczniów, oraz kontroli Inspekcji Pracy i Władz po drukarniach.

Poruszając sprawę tworzenia Okręgów, nie możemy zapominać o funduszach na ten cel; tu musi nastąpić gruntowna modyfikacja w rozłożeniu wkładki na różne fundusze.

W artykułach w „Wiadomościach Graf.“ poruszono zarzut, iż prowincja jakoby nie miała zaufania do władz Związku itd. itd. Autor tej notatki jest w błędzie. Mamy wszyscy zaufanie i do nich i do ich gospodarki (najlepszy dowód odsyłania aż 20%) — lecz tzw. „prowincja“ chce widzieć u nich pracę organizacyjną, sięgającą na cały kraj, zorganizowania w 100% Warszawy i dzikich pól, otoczenie pierścieniem organizacyjnym wszystkich ludzi chodzących.

Gdy to się spełni — choć praca wymagać będzie wielkich ofiar — cała „prowincja“ nabierze do nich pełnego zaufania i wtedy zgodzi się z chęcią na centralizację. Samymi obietnicami, papierowymi uchwałami, które z góry są nie do zrealizowania — świat pracy nie da się mamici.

Do tego też przekonania doszedł kolega A. Burkot, wspominając, iż poprzednie Zjazdy hojną ręką obliczały i wyznaczały zapomogi inwalidzkie, które nigdy nie mogłyby być wypłacane. My to twierdzimy stale — nauczani 60-letnią praktyką, że pięknie wyglądają uchwały i obliczenia przy zielonym stoliku na Zjazdach — fantazji wiele — lecz życie uczy czego innego.

XII Zjazd z tego realnego punktu, życiowego, będzie musiał rozpatrywać wszystkie sprawy będące na porządku dziennym — jeśli chce uzyskać dodatnie rezultaty.

Tak pomyślanej pracy życzymy powodzenia i dodatnich wyników.

*

Tak się przedstawia w skróceniu historia „Wzajemnej Pomocy“ i „Ogniska“ — o której pisze kol. Bober w swoim artykule.

Po 60 latach pracy ma „Ognisko“ na swym utrzymaniu 45 inwalidów, kilkanaście sierót, wypłaca zapomogi bezrobotnym i chorym; jest właścicielem domu we Lwowie, wartości przeszło 100.000 zł, Domu Zdrowia w Mikuliczynie i pożyczło 30.000 zł na założenie drukarni spółdzielczej. Tak wygląda stowarzyszenie, które cierpi na „uwiąd starczy“, czy przechodzi „agonię“ — wedle kol. Bobera.

Ocenę działalności „Ogniska“ i jego żywotności pozostawiamy członkom naszym i inwalidom, którym przychodzimy z pomocą oraz ogółowi kolegów w Polsce. Niech sprawiedliwie osądzą, kto w tym wypadku cierpi na „uwiąd starczy“. Jeśli nie wypłacamy zapomóg tym, którzy od nas odstąpili — to daruje kol. B. — to już nie filantropia byłaby — lecz „granda“.

G. B.

CELOWA DYWERSJA — CZY PODWÓJNA DUSZA?

Trudno nie zabrać głosu w tej tak ważnej sprawie:

W ostatnim numerze (8) „Wiadomości Graficznych“ z 1 lipca br. ukazał się artykuł dyskusyjny kol. Adama Bobera w sprawie scentralizowania finansów Związku.

Korzystając ze szpalt lokalnego organu, pragnę zwrócić kilka uwag autorowi artykułu: „Centralny Związek czy Stowarzyszenie lokalne“ — że jako członek obecnego Zarządu Związku Oddziału Lwowskiego nie ma prawa publicznie zabierać głosu w tej sprawie, nie zgłoszwszy wpierw *votum separatim*, gdyż w ten sposób podważa autorytet prezesa Związku i „Ogniska“ kol. B., który tak na ostatnim, XI Zjeździe, jak również na plenarnych posiedzeniach Wydziału Wykonawczego zajmował stanowisko — zresztą zupełnie zgodne ze stanowiskiem ogółu kolegów lwowskich oraz z uchwałami Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń — przeciwne scentralizowaniu finansów i dziś — odnoszę takie wrażenie — stanowiska swego nie zmienił, jak również znakomita większość członków Oddziału I-go stosunku do tego zagadnienia nie zmieniła — jest przeciwna centralizowaniu finansów!

Następnie po krótko przypomnę kol. A. Boberowi (który był wówczas protokolantem) przebieg dyskusji z XI Zjazdu.

Otóż delegaci Lwowa i Krakowa byli przeciwni obniżaniu wkładki związkowej, twierdząc: „...by skutecznie walczyć z kapitałem, musimy posiadać silne i olbrzymie własne kapitały“.

Odpowiedź delegatów warszawskich była krótka: „Jak najniższa wkładka przyciągnie wszystkich do Organizacji“.

Niestety... Wkładka w niektórych Oddziałach jest tak śmiesznie niska, że aż wstyd, że to wpłacają zorganizowani drukarze, a natomiast wzrost członków nie jest tak wielki, jak to niektórzy koledzy warszawscy obliczali.

Setki i setki drukarzy pracuje jeszcze po najrozmaitszych prowincjach za marnych kilkanaście złotych tygodniowo — i mowy być nie może, by ci ludzie płacili tak wysokie wkładki, jak koledzy Lwowa, Krakowa czy Poznania, a tym samym,

by mieli fundusze: chorobowy, inwalidowy i sierocy.

Ta „agonia“ „Ogniska“ lwowskiego, o której rozpisuje się kol. A. Bober, jest tylko u tych kolegów, którzy krzyczą (wtedy, kiedy stoją w kondycji) — że wkładka jest za wysoka (jawna dywersja), ale jeśli chodzą bez kondycji czy też chorują lub przechodzą w stan inwalidowy — to wówczas „stanowczo“ dla nich zapomoga za mała.

A jeszcze gorzej, jeśli ktoś płacił przez szereg lat wkładki do „Ogniska“ i zapłacił np. do roku 1935 wkładkę 1158 a potem, pracując w Warszawie, nie płacił wkładek do tegoż „Ogniska“ i siłą Statutu i Regulaminu został skreślony z listy członków.

Czy to samo nie spotka go i wówczas, gdy finanse zostaną scentralizowane?

Nie „agonia“ jest rzekomo powodem spadku „liczby“ członków „Ogniska“, ale zniszczenie naszych finansów przez kilkakrotną zmianę walutową, dewaluację, a w końcu przez kryzys gospodarczy, który również nie ominął zawodu drukarskiego w całym państwie, a zatem i Lwowa.

A ustawa o „wolnym przemyśle“ w zawodzie drukarskim z r. 1927 — to nic?!... Ej! mam wrażenie, że to był ten śmiertelny cios w plecy starych, bojowych i wypróbowanych organizacji, jak Lwów i Kraków.

To „agonia“ całego drukarstwa! Spadek członków „Ogniska“ nie jest zjawiskiem niezbadanym. Powody tego znane są nam wszystkim — może o nich chwilowo zapomniał tylko kol. A. Bober.

Dzisiaj po wielkich wyczynach naszej Organizacji w ostatnich trzech latach z powrotem powracają dawni jej członkowie tak do Związku jak i do „Ogniska“.

Dyskusja na temat scentralizowania finansów jest jeszcze (i to na długo) nie na czasie.

Wpierw trzeba pomówić o jednolitym cenniku ogólnokrajowym, o takim, jaki był w zaborze austriackim przed wojną światową!

(Kolego Bober — chałupę buduje się od fundamentu a nie od komina...)

Kto chce mieć członków opłacających wkładki tygodniowe po 1 czy 2 zł — ten nie może myśleć o rozbudowie Organizacji na płaszczyźnie Lwowa, Krakowa czy Poznania.

Artykuł kol. Bobera nie może pozostać bez echa. Ktoś musi ponieść konsekwencje a ktoś inny wyciągnąć z tego wnioski — tego wymaga etyka organizacyjna!

Zygmunt Nowakowski

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNEGO BIURA POŚREDNICTWA PRACY

(Skrót referatu kol. T. Laudy, wygłoszonego na Nadzw. Walnym Zgromadzeniu członków Związku dnia 4 czerwca br. we Lwowie).

Zarząd Związku kierując się wymogami ustawy powierzył funkcję kierownika Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy przy Związku Drukarzy i Pokr. Zaw. członkowi Zarządu, nie obarczonemu żadnymi innymi mandatami. Tenże kierownik odpowiedzialny jest za prowadzenie Biura nie tylko przed Zarządem Związku, ale i przed Władzami. Odpowiedzialność jego jest wielka, bowiem działalność Społ. Biura Pośrednictwa Pracy objęta jest ustawą, która za niedokładności przewiduje nawet karę więzienia.

W dyrekcji Wojew. Biura Funduszu Pracy były tendencje zniesienia wszystkich związkowych Biur Pośredn. Pracy, a skomulowanie pośrednictwa w Wojew. Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Jakby to pośrednictwo wyglądało?

W czasach obecnych pracownicy zapośredniczeni bywają przeważnie do pracy chwilowej i zanim Wojew. Biuro Pośr. Pracy dostarczyłoby pracownika — trwa to czasem kilka dni — jużby w danym zakładzie tego pracownika nie było potrzeba; albo wskutek niewyznawania się na sprawach zawodowych i nieznajomości zapośredniczanych, pracodawca nie mógłby przyjąć dostarczonego pracownika, co działałoby ujemnie na zmniejszenie stanu bezrobocia.

Dołożyliśmy przeto wszelkich starań celem uzyskania odnowienia zezwolenia na prowadzenie naszego Biura. Korporacja Przem. Graf. w zrozumieniu wspólnych interesów poparła nas i dzięki zajęciu bardzo życzliwego stanowiska przez P. Wojewodę — Urząd Wojewódzki sprawę naszego Biura załatwił pomyślnie.

Dlaczego jednak mimo otrzymanego z Województwa zezwolenia — Wojew. Biuro Funduszu Pracy rozsyła do przedsiębiorców w czerwcu (z datą z marca) pismo w sprawie zapośredniczenia pracowników w swoim Biurze — jest dla nas rzeczą niepojętą. Coś tu nie w porządku. Władza naczelną wydaje zezwolenie na prowadzenie Biura, a podległe jej Biuro dezorientuje pracodawców swymi pismami. Po wtóre Społeczne Biura Pośrednictwa Pracy posiadają Oddziały Związku Drukarzy we wszystkich miastach wojewódzkich i nigdzie nie zaistniały podobne wypadki. Staraniem więc naszym będzie wyjaśnić sprawę gdzie należy, co pozwoli na racjonalne funkcjonowanie naszego Biura.

Władze nadzorcze, tj. Starostwo Grodzkie i Wojew. Urząd Pośr. Pracy z wielką dokładnością kontrolują naszą działalność.

Nałożono przy tym na nas obowiązek zapośredniczania w pierwszym rzędzie bezrobotnych, zgłoszonych w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy jako niepodległościowców. Jest ich wprawdzie niewiele, ale są bronieni przez ustawę i nie wolno im przeszkadzać w objęciu pracy, choćby z pominięciem kolejki. Między niepodległościowcami są jednak i tacy, którzy się pod to miano podszywają, grożą kierownikowi awanturami i doniesieniami do Władz. Czy to zachęca do pracy w Zarządzie?

Stwierdzić należy, że dawniejsi kierownicy naszego Biura nie spotykali się nigdy z takimi trudnościami w spełnianiu przyjętych na siebie obowiązków.

I tak z jednej strony obostrzona odpowiedzialność przed Władzami, a z drugiej strony odpowiedzialność przed Zarządem Związku i poszczególnymi członkami, nie zdającymi sobie sprawę, jaką walkę musimy staczać z pracodawcami, którzy żądają często imiennie pracowników nie będących na turze. Na dobitkę złego w ostatnich czasach wpływa kwestia narodowościowa. Bronić się musimy przed segregowaniem nas na grupy: Polacy, Ukraińcy, Żydzi. Pracodawcy muszą zrozumieć, że nasze Biuro zapośrednicza robotników jak dawniej, bez różnicy wyznania. Przy każdym zgłoszeniu zapotrzebowania — musimy się ścierać z firmami i tłumaczyć nasze stanowisko i obowiązek przestrzegania kolejki, co zresztą wyraźnie jest zaznaczone w naszej Umowie. Opieramy się tym żądaniom i tylko przy pomocy wszystkich członków powrócimy na dawne tory.

Najwięcej przykrą rzeczą jest niezrozumienie u kolegów bk. intencji kierow-

nictwa. Mówi wprawdzie przysłowie: „Syty głodnemu nie wierzy“ — ale tego do kierownictwa stosować nie można, bo każdy z nas doświadczył, co to jest bezrobocie. Koledzy bk. powinni zrozumieć, że kierownik Biura Pośr. Pracy nie może wszystkich bezrobotnych zapośredniczyć przy braku zapotrzebowania.

Zastój w drukarstwie jest większy w roku bieżącym. Spodziewaliśmy się już poprawy koniunktury, gdy tymczasem niepewna sytuacja międzynarodowa wstrzymała rozpoczęcie prace drukarskie.

Stąd pochodzi słabe zapotrzebowanie sił roboczych, a większy nacisk na Biuro Pośrednictwa Pracy.

Uzyskaliśmy Umowę zbiorową rozszerzoną orzeczeniem Min. Opieki Społ. na wszystkie drukarnie lwowskie, ale brak pracy powoduje u niektórych członków Związku stan podenerwowania i nieufność do kierownictwa Biura. Czy znajduje się jednak taki cudotwórca kierownik, który by wszystkich bezrobotnych zadowolili? Czy można jedną czy czterema kondycjami na tydzień obdzielić 10-ciu czy 40-tu bk.? A gdzie jeszcze dalsi?

Natomiast w wielu jeszcze wypadkach karać musimy tych członków, którzy wykraczają przeciw Regulaminowi — nacierają właścicieli czy zarządców drukarni i postępowaniem swym pogarszają stosunki, zabierając chleb tym, którym z kolejności się należy i utrudniając należyte funkcjonowanie Biura, tak potrzebnego dla rozwoju naszej Organizacji.

Wszystkie przeszkody pokonamy, jeżeli koledzy postępować będą w myśl zaleceń Zarządu Organizacji, przestrzegać wszystkie postanowienia Umowy zbiorowej, tego naszego kodeksu pracy, pouczać mniej uświadomionych i słabszej woli towarzyszy, a współpracując z Zarządem Związku donosić nam będą o wykroczeniach.

Postępując w myśl tych wskazań — wzmocnimy Organizację, która zapewni dobrobyt nam i naszym rodzinom.

NIE DAJMY SIĘ SPROWOKOWAĆ!

(Korespondencja z prowincji)

Pod płaszczykiem naprężonej sytuacji międzynarodowej w ostatnich tygodniach daje się zauważyć u niektórych pryncypałów prowincjonalnych chęć wykorzystania tej sytuacji dla celów własnych. Jak to możliwe i co to ma wspólnego jedno z drugim? A jednak tak jest, co postaramy się w krótkości przedstawić ogółowi członków, by mieć się na baczności i nie dać się po prostu sprowokować ze strony tych niesumiennych, znanych zresztą nie od dzisiaj ze swych praktyk, „dobrodziejów“ i „opiekunów“.

Zdajemy sobie sprawę z ciężkich czasów, które przeżywamy, ale nie możemy pojąć, jak można mając nawał pracy i uzyskane stąd pieniądze inwestować w rzeczy uboczne, a jednocześnie okazywać pracownikowi tylko niezadowolenie i narzekać na winowajców dzisiejszego położenia politycznego i ekonomicznego — tylko dlatego, aby w sobotę puszczać pracowników do domu z kilku zaledwie złotych. Zakrawa to na naigrawanie czy straszenie niektórych naiwnych pracowników, chcących spokojnie pracować na kawałek chleba. Broń Boże, żeby upominać się o zapłatę — to przecież „niezrozumienie obecnej sytuacji“, to po prostu „niechęć do pracy“ itd.

A już szczytem niezrozumienia „łaski“ takiego p. pryncypała jest to, gdy pracownik czy pracownica z personalu pomocniczego zwróci się o poradę do swego

Związku. Tu dopiero kończy się ta szczerza chęć „naprawienia stosunków“ w drukarstwie, choć podpisana zobowiązaniem przestrzegania umowy zbiorowej — bo „co ma w tym Związek“ czy jego delegat, kiedy upomina się i występuje w obronie pokrzywdzonych? „Co to kogo obchodzi? Dawniej tego nie było i było dobrze“ — zaległości z tytułu wypłaty dochodziły do dziesiątek a nawet setek złotych (co się do dziś dnia spłaca w niektórych wypadkach). A dziś — jeden bezrobotny drugiego „namawia“, by nie dał się nabierać i pracować po prostu za darmo dla korzyści tych panów dorobkiewiczów, którym każdy zdobyty grosz za ciężką pracę robotnika służy na wszystko inne a tylko nie na wypłatę tych i tak marnych zarobków.

Czy to sprawiedliwe i dopuszczalne i na jakie miano zasługuje taki „dobroczyńca“, który wszędzie i zawsze głosi, że tylko „po prostu z łaski“ przyjmuje roboty i trzyma personal?

Jak nie wyjawiamy na razie nazwisk tych panów, tak też i nie dajemy odpowiedzi na skierowane pytania — „co to obchodzi organizację“, że upomina się o swych członków? Jesteśmy pewni, że postępowanie tych panów, wprost prowokujące, musi wywołać otrzeźwienie niektórych naiwnych pracowników i pozostanie dobrą nauką na przyszłość.

Konfliktów unikamy, starając się iść na rękę sumiennym pryncypałom — ale wykorzystywać się, odurzać i po prostu prowokować nie damy się! Wiemy bardzo dobrze, co warta jest człowiek, który nie ma swego honoru i który, ryzykując, drugich do tego namawia.

Nie tędy droga, panowie! Bo droga, którą obiecacie wiedzie ku waszej własnej zgubie! Wiemy, gdziełożyć ofiary i na jakie cele — ale nigdy dla waszych zachcianek i korzyści, z naszą krzywdą!

Nie wyczerpalibyśmy tego tematu nawet na wszystkich szpaltach naszego czasopisma, ale z obowiązku musimy ostrzec tych „panów“, by nie było za późno.

Zaś do członków naszych zwracamy się z wezwaniem, by nie dali się zastraszyć niczym, by mężnie stawili czoła wszelkim prowokacjom, gdyż inaczej postępowania tych „panów“ określić nie można.

emes

CZYSTKA ROZPOCZĘTA

II

W nrze czerwcowym naszego pisma zamieściliśmy pierwszą serię drukarni, które nie dotrzymują umowy zbiorowej, obowiązującej dla całego Lwowa. Do albumu tego dołączamy nowe obrazki, a mianowicie:

Drukarnie pp. Hewaka i Jaśkowej oraz p. Konykowej, która płaci kol. Hr. „aż“ 30 zł — zamiast 67.81; to samo dzieje się w dwu pierwszych drukarniach. Skala uczeni w tych firmach również przekracza normę.

Do albumu tego musimy dołączyć również drukarnię p. Jaegera (nowy lokal przy ul. Legionów, na który to lokal komisja nie dała jeszcze zezwolenia, zastrzegając szereg zmian). Jest to właściwie skład materiałów, między którymi znajduje się maszyna do składania bez oszalowania. W jednej ubikacji mieszczą się aż trzy działki, a o lokalu maszynowym — szkoda mówić. Tu będą miały dużo do powiedzenia władze Zarządu Miejskiego i Inspektorat Pracy. Jakżeż może być inaczej, jeśli w tym składzie regałów itp. — kierownikiem jest pan, który ma za sobą praktykę „aż“ dwu lat i nie posiada świadectwa wypisu.

W poprzednim nrze umieściliśmy w tym spisie również drukarnię *Stauropigialną*, twierdząc, że panują tam stosunki „ekonomiczno-dworskie”. — Dla wyjaśnienia sprawy stwierdzamy z całą lojalnością, że nie dotyczyły te słowa p. inż. Diakowa, gdyż cały personal jest z pełnym uznaniem dla niego, co stwierdzono na miejscu. Ubrania robocze już są w robocie, dwóch uczniów odeszło, tylko trzech pracowników otrzymuje niższe p. nad normę zarobki, pracując nie pełny tydzień i słabszych kwalifikacji. Niestety, nie możemy sprostować naszego zarzutu w stosunku do p. Douhana, gdyż zarzuty co do jego osoby zostały stwierdzone. Jeśli p. Douhan zmieni swój stosunek do podległego mu personalu — z chęcią o tym napiszemy. Kultura aż się prosi o zmianę postępowania!

W sprawie drukarni „Słowa” z ul. Czackiego odbyła się w dniu 21 lipca br. rozprawa w Inspekcji Pracy, na której to rozprawie p. Iłaszewski jako jeden z właścicieli zobowiązał się przestrzegać w zupełności obowiązującą umowę w klasie Ib, jak również co do skali uczni i Pośr. Pracy ze Związku. Spodziewamy, się, że od dnia tego nastaną wszędzie w tej drukarni stosunki naprawdę unormowane w myśl obowiązującej umowy.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY LWÓW

Dnia 6 lipca br. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. T. Lauda. Obecni również członkowie Zarządu Oddziału III, kol.: Margules, Apfelbaum, Lichtenfeld. — Omówiono wnioski na XII Zjazd Drukarzy mające być przedłożone Nadzw. Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia. — Ustalono listę delegatów na Zjazd celem przedłożenia jej Nadzw. Walnemu Zgromadzeniu. — Uchwalono wypłacenie 25 zł dla Czerw. Harcerstwa na kolonie wakacyjne. — Przyjęci w poczet członków kol.: Pinkas Weintraub, Lwów; Majer Zwiebel, Łęczów; Stanisław Szczudło, Jarosław. — Przed przyjęciem Bazylego Prijmy uchwalono poddać go egzaminowi.

NADZW. WALNE ZGROMADZENIE

W niedzielę, dnia 9 lipca br. odbyło się w sali „Gwiazdy” Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Drukarzy i Pokr. Zaw. Oddziału I i III we Lwowie, pod przewodn. kol. G. Benrada (Oddz. I) i kol. B. Kuliner (Oddz. III). Sekretarza kol. T. Lauda. Na porządku dziennym: Wnioski na XII Zjazd Drukarzy i wybór delegatów.

Kol. przewodn. zreferował wnioski Zarządu Oddziału I i III (które podane są w ostatnim numerze „Wiad. Graf.”).

Po uzupełnieniu referatu przez kol. A. Kusyka, w utworzonej dyskusji mówcy wypowiedzieli się za przedłożonymi wnioskami oraz za dodatkowymi wnioskami zgłoszonymi przez kol. P. Buniaka, po czym wnioski te uchwalono.

Następnie wybrano delegatów na Zjazd w osobach kol.: Benrad Gabriel, Kusyk Andrzej, Lauda Teofil, Naorniowski Marian, Wiśniewski Władysław, tow. Moskal Michał; zastępcy: Panas Aleksander, Syniuta Michał, Zróński Andrzej — Oddział I; Margules Norbert, zastępca: Apfelbaum Izidor — Oddział III.

SEKCJA PERSONALU POMOCN.

Dnia 30 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem tow. M. Moskala posiedzenie Wydziału Sekcji Personalu Po-

mocniczego Drukarskiego we Lwowie, sekretarza tow. J. Garnarcz. — Przewodniczący zdał sprawozdanie z czynności Zarządu ściślejszego za czas od ostatniego posiedzenia, po czym załatwiono sprawy bieżące. — Uchwalono podwyższenie wkładki miesięcznej do OKZZ z 5 zł na 7.50. — Tow. Fiszerównę przyznano zapomogę po zł 2.50 przez 6 tygodni (towarzyszka ta miała nagły wypadek w rodzinie, tj. śmierć matki). — Tow. Stefania Fiszerówna prosi o przeniesienie jej w stan inwalidowy. Uchwalono odesłać ją do lekarza. — Tow. Marii Koiszowej przyznano zapomogę po 2.50 przez cztery tygodnie. — Na listę bk. przyjęto tow. Piotra Krupskiego, natomiast podanie tow. Wład. Gerosa załatwiono odmownie. — Podanie tow. Barbary Jaroszewej załatwiono odmownie, ponieważ ona sama wymówiła kondycję i wyjechała na prowincję. — Komisja Rewizyjna złożyła sprawozdanie za pierwsze półrocze 1939. Funkcję skarbnika na przeciąg jednego miesiąca objął tow. W. Jagiełło.

Na posiedzeniu Wydziału dnia 8 lipca br. omówiono wnioski na XII Zjazd Drukarzy. M.in. uchwalono wniosek tej treści: „XII Zjazd zajmie się sprawą zorganizowania personalu pomocniczego na obszarze całej Polski, a w szczególności w większych miastach”. — Wybrano również delegatów na Zjazd.

Zarząd Sekcji Personalu Pomocniczego zwołał na żądanie członków Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 23 lipca br., z którego sprawozdanie podamy w następnym numerze „Ogniska”.

FILIA PRZEMYSŁ

We wtorek, dnia 11 lipca br. odbyło się w lokalu Stow. Drukarzy „Ognisko” Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Ogniska” i Związku z następującym porządkiem dziennym: 1) Omówienie spraw dotyczących XII Zwyc. Zjazdu Drukarzy; 2) Przyjęcie do wiadomości rezygnacji kol. sekretarza i wybór nowego; 3) Wnioski i interpelacje.

Zgromadzenie zagaił kol. Baran L., sekretarza kol. Peer W.

Kol. Baran w swym zagajeniu przedstawił zebranym członkom znaczenie i cel oraz omówił ważniejsze sprawy, które będą przedmiotem obrad Zjazdu Drukarzy. Zaznaczył, że nikt z członków Filii przemyskiej — pomimo wezwania okólnikiem przez Zarząd Filii — wniosków na Zjazd nie nadesłał w terminie określonym, uważa jednak za stosowne, ażeby Zgromadzenie w dyskusji wypowiedziało się, jakie sprawy dotyczące Organizacji Drukarzy w Przemysłu i na prowincji powinny być między innymi wzięte pod uwagę na Zjeździe. — Po dyskusji Zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucję:

„Nadzw. Walne Zgromadzenie członków Stow. Drukarzy „Ognisko” i Zw. Zaw. Filia w Przemysłu zauważa, że rozwój i sprawność organizacyjna drukarzy w Przemysłu i na prowincji w wysokim stopniu zależna jest od przywrócenia w Oddziale lwowskim zapomóg w chorobie i inwalidzkich. Wychodząc z założenia, że członek Związku w razie choroby czy niezdolności do pracy zdany jest tylko na zasiłek z Ubezpieczalni Społecznej, który to zasiłek przy niskim stosunkowo do jego płacy ubezpieczeniu, jest stanowczo niewystarczający, tym bardziej wskazane jest, ażeby taką zapomogę pobierał ze Związku. — Przywrócenie zapomóg w chorobie i inwalidzkich w znacznej mierze ułatwi akcję propagandową celem przystąpienia wszystkich drukarzy w szeregi naszej Orga-

nizacji. — Wprowadzenie tych zapomóg nastąpić może przez reorganizację wkładek”.

Uchwaloną rezolucję poddajemy pod rozwagę kol. delegatów, którzy wyjadą na XII Zwyc. Zjazd Drukarzy do Katowic.

Następnie przyjęto do wiadomości rezygnację sekretarza kol. Romankiewicza L., który wyjechał do Warszawy, a w miejsce tegoż wybrano kol. Peera W., w miejsce zaś kol. Peera, członka Kom. Rewizyjnej, wybrano kol. Hulewicza R.

Pod koniec Zgromadzenia kol. Baran wskazał na niewłaściwe postępowanie pod względem organizacyjnym niektórych członków, jak: nieprzestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, niewykorzystywanie należnych im urlopów wypoczynkowych, omijanie Biura Pośrednictwa Pracy itd. Wezwaniem do wzmożonej pracy organizacyjnej zamknął przewodniczący Zgromadzenie.

CI, CO ODESZLI

JAN BRONIEC

Dnia 2 lipca br. zmarł śmiercią tragiczną podczas kąpieli w stawie w Zimnej Wodzie kol. Jan Broniec, składacz, członek naszego Związku, w 25 roku życia. Zmarły kolega był jednym z tych, którzy na wezwanie swej Organizacji zawodowej garną się do niej, przyciągając za sobą i innych niezorganizowanych. Obrzęd pogrzebowy odbył się we Lwowie, a wzięło w nim udział poważne grono kolegów.

Cześć Jego pamięci!

ZAWIADOMIENIE

ZWIĄZKOWE ZAKŁADY GRAFICZNE

Spółdzielnia z odpow. udziałami
we Lwowie

zawiadamia swych Członków, że

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w niedzielę, dnia 6 sierpnia 1939 r. w sali Stow. Drukarzy „Ognisko”, ul. Piekarska 18, o godzinie 10-tej przed południem, z nast. porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie sprawozdania z lustracji.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie bilansu.
6. Wnioski Rady Nadzorczej.
7. Uzupełniające wybory: 4 członków Rady Nadzorczej i 2 zastępców.
8. Ustalenie najwyższej kwoty zobowiązań Spółdzielni.
9. Sprawa pokrycia strat bilansowych.
10. Wolne wnioski.

Zamknięcie rachunkowe i bilans wyłożone są w lokalu Spółdzielni do przeglądnięcia każdego dnia od godz. 6—8 wiecz.

L w ó w, dnia 25 lipca 1939.

ZARZĄD

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko” we Lwowie, ul. Piekarska 18. Redaktor Adam Wiktor Bober. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, ul. Piekarska 18, tel. 290-05. — Konto czekowe PKO 511.280, Lwów. — Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.

OGNIŚKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

P R Z E Z W A L K Ę D O Z W Y C I Ę S T W A !

XII ZJAZD

W pięknie udekorowanej sali „Domu Powstańca“ w Katowicach odbył się w dniach od 12—16 sierpnia br. wzorowo zorganizowany przez Oddział Katowicki XII Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce. W obradach brało udział 44 delegatów z całej Polski, a to: ze Lwowa, Katowic, Krakowa, Łodzi, Bydgoszczy, Poznania, Torunia, Cieszyńska, Bielska, Wilna i Warszawy, prócz tego zaproszeni Goście pobratymczych Organizacji.

I DZIEŃ OBRAD

W sobotę, 12 sierpnia o godz. 5 popoł. zagał obrady przew. Związku kol. Antoni Burkot z Warszawy — witając delegatów i zaproszonych gości. Omówił cele Zjazdu oraz jego wartość, po czym oddał przewodnictwo kol. Urbańskiemu z Katowic, jako gospodarzowi Zjazdu. Kol. Urbański wita delegatów na Ziemi śląskiej, w murach Katowic, tego prastarego miasta Polski, które w ciężkiej walce z germanizmem pozostało wierne swojej macierzy. Następnie kol. przew. przedłożył rezolucję uzgodnioną przez wszystkie Oddziały na przedzjazdowym posiedzeniu Zarządu Głównego. Rezolucja ta opiewa:

W pełni świadomości wielkiej powagi chwili bieżącej, w której u granic Rzeczypospolitej czyha wróg, godzący w jej całość i niepodległość, oraz w poczucie odpowiedzialności za losy Polski, jej niepodległość i wolność, XII Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, odbywający się w Katowicach, oświadcza uroczystie, iż ogół członków Związku — drukarze, intro-ligatorzy i pracownicy zawodów pokrewnych — gotowi są złożyć każdej chwili w obronie kraju i jego honoru największą ofiarę — ofiarę krwi i życia.

Rezolucję powyższą uchwalono jednogłośnie przez powstanie i oklaskami.

Następnie odczytano porządek i regulamin obrad Zjazdu i przystąpiono do wyboru prezydium Zjazdu, do którego weszli kol.: Benrad ze Lwowa, Butwin z Krakowa, Urbański z Katowic, Grajek z Poznania i Skrzyński z Warszawy. Sekretarzem generalnym Zjazdu został

wybrany kol. Koral z Warszawy, do prowadzenia zaś ścisłego protokołu powołano dwie siły stenograficzne.

Po uskutecznieniu formalności przedwstępnych i wyboru Komisji, nastąpiły przemówienia i życzenia pomyślnych obrad przez gości i delegatów, między in. gorące oklaskiwane było przemówienie b. pos. tow. Stańczyka, wszechstronnie ujęte na przestrzeni ostatnich wydarzeń i czasu.

Przemówienia te zakończyły pierwszy dzień obrad.

O godz. 8.30 wiecz. w tym dniu odbyła się w tejże sali zorganizowana sumptem kolegów katowickich i bielskich wspólna wieczerza, w której wzięli udział delegaci, zaproszeni goście oraz koledzy katowicki i bielscy w liczbie około 80 osób. W miłą i serdeczną atmosferę nastąpiło zapoznanie się kolegów z całej Polski, przeplatane przemówieniami i śpiewami. W końcu wszyscy delegaci składali podziękowanie gospodarzom.

II DZIEŃ OBRAD

Obrady drugiego dnia (niedziela, 13 sierpnia) zaczęły się o godz. 9.15. Przewodniczył kol. Benrad ze Lwowa.

Sprawozdanie z działalności Związku za okres 1936—38 zdawał obszerne sekr. gen. kol. Szczucki, zaś sprawozdanie rachunkowe kol. Szyndler z W-wy. Nad sprawozdaniem Zarządu rozwinęła się żywa i gorąca dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci, uzupełniając sprawozdanie Zarządu relacjami z swoich Oddziałów. Padły żale i słowa rzetelnej krytyki oraz wskazania na przyszłość. Wreszcie nastąpiło sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, po czym udzielono absolutorium tak Zarządowi jak i Wydziałowi Wykonawczemu.

O godz. 1.30 nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 3-ciej dalszy ciąg obrad. Przewodnictwo objął kol. Butwin z Krakowa. Następny punkt porządku dziennego: 4) *Zmiana statutu i regulaminu Związku* — został odesłany do Komisji statutowo-regulaminowej.

Do 5-go punktu porządku dziennego: „*Polityczne i gospodarcze postulaty Związku*“ — wygłosił obszerny i głęboko ujęty referat sekr. gen. kol. Szczucki,

ujmując treściwie wszystkie bolączki życia gospodarczego i ustawodawstwa socjalnego na przestrzeni ub. trzylecia.

Referat ten wywołał kilkugodzinną ożywioną dyskusję, prowadzoną z głębokim zrozumieniem tych zagadnień i troską o najbliższą przyszłość. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

XII Zjazd Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce stwierdza z ubolewaniem, że na przestrzeni ubiegłych trzech lat, t. j. od czasu XI Zjazdu Związku, żaden z postulatów, przez ten Zjazd wysuniętych, nie doczekał się realizacji.

XII Zjazd oświadcza, iż Związek Zaw. Drukarzy nie ustanie w swych dążeniach do przywrócenia w Polsce demokratycznych form rządzenia, których najistotniejszym wyrazem będzie pięcioprzymiotnikowa ordynacja wyborcza i wybrane na jej podstawie ciała ustawodawcze — Sejm i Senat.

Związek Zaw. Drukarzy w dalszym ciągu niezmordowanie domagać się będzie:

1) wybitnego skrócenia czasu pracy, zwłaszcza dla robotników młodocianych,

2) dalszej rozbudowy ustawodawstwa socjalnego, przywrócenia poprzednich norm urlopów, zniżek kolejowych na wywczas dla robotników i ich rodzin,

3) zwiększenia nadzoru inspekcji pracy nad zakładami pracy w drodze powiększenia liczby asystentów inspektorów pracy,

4) przywrócenia samorządu w Instytucjach Ubezpieczeń Społecznych,

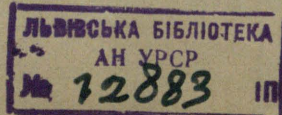
5) zmniejszenia ciężarów ponoszonych przez klasę pracującą na ubezpieczenia społeczne, i zwiększenia świadczeń Ubezpieczalni Społecznych i Funduszu Pracy.

Punkt 6) porządku dziennego: „*Dokształcanie zawodowe członków Związku*“ referował kol. Skrzyński z Warszawy. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos kol.: Kocub, Koral, Benrad, Sław, Grajek i inni, omawiając braki pod względem dokształcania fachowego nowego narybku drukarskiego, które to braki obniżają poziom ich zarobku i zmuszają do pracy na niższych płacach. Omawiano środki zaradcze dla położenia tamy złu i w końcu uchwalono jednogłośnie wniosek, który brzmi:

Zważywszy,

1) że rozwój życia gospodarczego kraju stawia coraz większe wymagania pod względem kwalifikacji zawodowych robotników i pracowników,

2) że wysoki poziom kwalifikacyj



zawodowych członków Związku umacnia zrzęby układów zbiorowych pracy, zaś niski poziom tych kwalifikacji — przeciwnie — osłabia je i rujnuje, bowiem drukarze o niedostatecznych kwalifikacjach zawodowych, chcąc utrzymać się w pracy, muszą często godzić się na płace niższe od ustalonych dla danej grupy robotników w układach zbiorowych pracy,

3) że podniesienie kwalifikacji zawodowych drukarzy i introligatorów będzie dźwignięciem ich na wyższy poziom życia, —

XII Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce poleca Zarządowi Głównemu:

a) zorganizowanie akcji dokształcania zawodowych członków Związku,

b) działanie w kierunku podniesienia poziomu nauczania zawodu uczniów, praktykujących w zakładach pracy,

c) dążenie do wprowadzenia selekcji przy dopływie do zawodu młodego narybku, opartej na następujących kryteriach: wrodzonej inteligencji i zdolności do danego zawodu, przygotowania szkolnego, warunków fizycznych i zdrowia kandydatów.

7) punkt porządku dziennego odesłano do Komisji finansowej, zaś 8) punkt: *Wnioski Zarządu Głównego i Oddziałów* odesłano do Komisji wnioskowej.

Na tym obrady drugiego dnia przerwano o godz. 8-ej wiecz., z zapowiedzią, że w poniedziałek rano (trzeciego dnia Zjazdu) o godz. 7 odbędzie się wycieczka po G. Śląsku dla zwiedzenia kopalń i hut, zaś o godz. 3 po poł. odbędzie się posiedzenia wszystkich Komisji aż do wyczerpania materiału.

Do *Komisji statutowo-regulaminowej* weszli kol.: Szczucki, Minich i Kuśnierski z Warszawy, Kusyk i Lauda ze Lwowa, Kocub z Krakowa, Sypta z Bielska, Drabowicz z Poznania, Tylman z Łodzi i Cwiężka z Cieszyna.

Do *Komisji finansowej* weszli kol.: Burkot, Szyndler, Smoliński i Skoropiński z Warszawy, Benrad i Naorniowski ze Lwowa, Butwin z Krakowa, Gajewski z Poznania, Ciechociński z Grodna, Superniok z Katowic, Jałoszyński z Bydgoszczy.

Do *Komisji wnioskowej* weszli kol.: Koral, Trzeciński, Janicki, Domieniecki i Sław z Warszawy, Wiśniewski i Margules ze Lwowa, Urbański z Katowic, Polewka z Krakowa, Dymek z Bydgoszczy, Bauman z Wilna i kol. Krużel.

Skład *Komisji -matki* dla ustalenia listy kandydatów do Zarządu i Wydziału Wykonawczego kol.: Szczucki i Skrzyński z Warszawy, Benrad ze Lwowa, Szybiński z Krakowa, Wybraniec z Katowic, Grajek z Poznania i Tylman z Łodzi.

Przyjęto za podstawę, że na Komisjach bez względu na ilość głosów reprezentujących Oddziały — każdy Oddział przy głosowaniu nad wnioskami posiada tylko jeden głos.

III DZIEŃ OBRAD

Trzeciego dnia obrad o godz. 3 po poł. zebrały się wszystkie Komisje w osobnych pokojach, gdzie obradowały do godz. 9-ej

wiecz., a niektóre do 10.15, przygotowując materiały na następny, czwarty dzień obrad.

IV DZIEŃ OBRAD

Czwarty dzień obrad, tj. we wtorek, 15 bm., rozpoczął się składaniem sprawozdań przez referentów, poszczególnych Komisji. (Podajemy tu w streszczeniu niektóre ważniejsze punkty, a to z braku miejsca.)

Referent *Komisji statutowo-regulaminowej* kol. Kusyk zreferował i uzasadniał poszczególne poprawki do statutu, m. in.: 1) odpadł wniosek Oddziału Lwowskiego w sprawie kreowania Okręgów w celu rozszerzenia prac organizacyjnych i pozostawiono Oddziały i placówki, które to zmiany mają być wstawione do statutu a nie do regulaminu. 2) Zmieniono skład Zarządu Gł. a to w ten sposób, że uszczuplono 2 mandaty z W-wy na korzyść Oddziałów prowincjonalnych. 3) O nabyciu realności przez Oddziały decyduje Zarząd Gł. 4) Liczbę delegatów na Zjazd pozostawiono jak dotychczas. 5) Z uwagi na koszt odrzucono wniosek Oddziału łódzkiego, by w skład Wydziału Wykonawczego wchodził delegaci z Oddziałów prowincjonalnych. 6) Przyjęto poprawkę Zarządu Gł., że zgromadzenia roczne Oddziałów mają się odbywać w marcu i że sprawozdania miesięczne Oddziałów mają być przysyłane stale regularnie co miesiąc. Poprawki do statutu i regulaminu mają być poczynione dokładnie przez Wydział Wykonawczy i przesłane w druku Oddziałom do poprawek.

Wnioski *Komisji finansowej* referował kol. Benrad: 1) Budżet funduszu administracyjnego przyjęto w przychodach na sumę 29.600 zł, w rozchodach 28.816 zł, z zezwoleniem podwyższenia tego budżetu o 10 % i przesunięciem niektórych pozycji do innych pozycji. Fundusz wydawniczy przyjęto w dochodach 13.700 zł, w rozchodach 13.500 zł. 2) Odpisano Oddziałowi Krakowskiemu stary dług w połowie, tj. do wysokości 6.500 zł z tym, że reszta długu ma być spłacana regularnie po 500 zł kwartalnie, od dnia 1/X 1939 r. 3) Oddziałowi introligatorów w Warszawie skreślono dług w wysokości 1299 zł 35 gr z zastrzeżeniem, że Oddział ten ma opłacać wkładki III kat. a nie jak dotychczas IV i V-tej, przez co spada w długu. 4) Oddziałowi łódzkiemu uchwalono skreślić dług w wysokości 3000 zł. 5) Oddziałowi poznańskiemu uchwalono skreślić połowę długu, t. j. kwotę 12.000 zł z zastrzeżeniem, że kwota ta zostanie skreślona wówczas dopiero, kiedy zostanie spłacona druga połowa długu, a to dlatego, że Oddział ten przez ostatnie trzy lata na dług stary nie uiszczał ani grosza. 6) Odrzucono wniosek Oddziału poznańskiego a wysunięty przez członków drukarni św. Wojciecha — by rodzinom rezerwistów idącym na ćwiczenia wypłacać zapomogi w wysokości za-

pomóg dla bezkondycyjnych. 7) Nad wnioskiem Oddziału lwowskiego w sprawie zwrotu wydatków poniesionych w r. 1938 na zorganizowanie prowincji rozwinęła się tak na Komisji jak i na plenum Zjazdu b. szeroka dyskusja, w której padły pod adresem Wydziału Wykonawczego gorzkie słowa prawdy za indolencję w sprawie organizowania b. Kongresówki, a oświadczenie jednego z kolegów Zarządu Oddziału warszawskiego, że poza rogatki Warszawy nie pójdzie organizować — wywołało zdumienie i zgorszenie, które dało wyraz we wnioskach w sprawie centralizacji. Wreszcie i na Komisji finansowej, jako też na plenum Zjazdu wyrażono Oddziałowi lwowskiemu uznanie za zorganizowanie prowincji i w całości przyznano zwrot kosztów w sumie 5025 zł 36 gr. Nie pomogły tu nic nie stosowne zarzuty dwóch członków Zarządu Gł., kwestionujące wysokość wydatków i ich realność — ponieważ cały Zjazd, nawet z niektórymi delegatami warszawskimi — przyznał słuszność i uznanie Oddziałowi lwowskiemu. — 8) Przyjęto wniosek Oddziału łódzkiego zmieniający podział funduszy a to: na fundusz zapomogowy 60 %, fundusz centralny 20 %, fundusz lokalny, tj. na administrację i organizację 20 %. 9) Wkładkę dla uczniów ustanowiono na 20 gr tyg. 10) W sprawie zapomóg chorobowych, inwalidzkich i sierocych pozostawiono w mocy uchwałę X Zjazdu. 10) Uchwalono podwyższenie zapomóg bezrobotnym w kat. III, IV i V. Wszystkie te uchwały z ważnością od 1 stycznia 1940 r. 11) W sprawie centralizacji, która to sprawa wywołała namiętną dyskusję z zarzutami pod adresem Wydziału Wykonawczego, uchwalono następującą rezolucję:

XII Zjazd uznaje za konieczne scentralizowanie wkładek i świadczeń i wzywa Zarządy Oddziałów oraz Zarząd Główny i Wydział Wykonawczy do szybkiego zorganizowania terenów odległym leżących i przygotowania materiałów na XIII Zjazd — celem definitywnego wprowadzenia centralizacji.

Wnioski *Komisji wnioskowej* referowali kol. Wiśniewski i Janicki: 1) Przyjęto z zaleceniem wniosek Oddziału cieszyńskiego zorganizowania kursów w Warszawie w celu wychowania odpowiedniego zastępu ludzi zdolnych do pracy organizacyjnej. 2) Przyjęto wniosek o odniesienie się do Rządu o zaliczenie drukarstwa do przemysłu koncesjonowanego. 3) Uchwalono odnieść się do Min. Op. Sp. o kreowanie przy Okręg. Inspekcjach Pracy asystentów dla drukarstwa i pokr. zawodów. 4) Uchwalono zwrócić się do naczelnych władz Ubezpiecz. Społ. o utworzenie specjalnego lecznictwa dla narażonych na zatrucie ołowiem i przyznania tym członkom prawa korzystania z sanatoriów Ubezpieczalni Społ. w czasie urlopowym. 5) Uchwalono odnieść się do Min. Przemysłu i Handlu celem ujednolajnienia na całym terenie Rzplitej skali ucz-

niów w zawodzie drukarskim i zabronienia trzymania uczniów tym przedsiębiorcom, którzy nie dają gwarancji fachowego wykształcenia uczni w danym zawodzie.

Następnie kol. Benrad, jako przew. Komisji - matki przedstawił listę delegatów do Zarządu i Wydz. Wykonawczego. Komisja proponuje: Zarząd i Wydział Wykon. kol.: Burkot, Szczucki, Skrzyński, Szyndler, Koral, Podczaski, Janicki, oraz Oddziały: Lwów, Kraków, Poznań, Katowice, Łódź, Toruń, Bielsko i Wilno. Zastępcy: Minich, Kietzold, Trzciniński, Cichońska, Płoński. Komisja Rewizyjna: Poniatowski, Kantorek, Pietrzak i Oddziały: Cieszyń i Bydgoszcz; zastępcy: Domieniecki, Nowicki, Kuźma. — Lista ta została w całości przyjęta.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU

Na zakończenie zabrał głos kol. Urbański z Katowic, dziękując wszystkim delegatom za wytrwałą pracę na Zjeździe i wzywał delegatów do pracy w terenie, by praca ich wydała realne wyniki.

W odpowiedzi kol. Benrad i delegaci poszczególnych Oddziałów złożyli serdeczne podziękowanie Kolegom katowickim i bielskim za serdeczne i gościnne przyjęcie, jakiego doznali od Kolegów śląskich.

Gospodarz Zjazdu kol. Urbański zaprasza wszystkich kolegów do zwiedzenia Śląska Zaolziańskiego. Wycieczkę tę urządzili swoim kosztem koledzy katowicki i bielscy.

Jeszcze jednym podziękowaniem Kolegom śląskimi i okrzykiem na cześć Organizacji Drukarzy zamknięto obrady XII Zjazdu.

(Sprawozdanie niniejsze ze Zjazdu jest streszczone. Pełne sprawozdanie otrzymają koledzy w późniejszym terminie w osobnej odtbitce, wydanej przez Zarząd Główny.)

*

Na tym miejscu pozwalam sobie w imieniu delegacji lwowskiej raz jeszcze złożyć serdeczne podziękowanie Kolegom katowickim i bielskim za nadzwyczaj serdeczne i gościnne przyjęcie oraz życzliwe ustosunkowanie się do naszej pracy, jak również za danie możliwości poznania Ziemi Śląskiej i jej bogactwa oraz ciężkiej pracy górnik i hutnika, którzy w trudnej i niebezpiecznej pracy codziennej twardo bronią polskość Śląska i granic Polski.

*

Po Zjeździe odbyło się posiedzenie nowowybranego Zarządu Gł. Przewodniczącym wybrano kol. Burkota, zastępcą przew. kol. Skrzyńskiego, sekretarzem kol. Szczuckiego, zastępcą kol. Korala, skarbnikiem kol. Szyndlera, oraz przew. Oddziałów: lwowskiego, krakowskiego, katowickiego, łódzkiego, poznańskiego, bielskiego, toruńskiego i wileńskiego, po czym załatwiono sprawy bieżące.

II KONFERENCJA SKŁADACZY MASZYNOWYCH

Po posiedzeniu Zarządu Gł., odbyła się II Konferencja Składczy Maszynowych przy udziale reprezentantów wszystkich Oddziałów. Przewodniczył kol. Superniok, referował kol. A. Nowakowski. Omówiono dotychczasową pracę i jej przyjęcie u kolegów maszynkarzy, omawiano bolączki fachowe i wytyczono pracę na przyszłość. Zachętą do dalszej pracy — zamknięto II Konferencję.

G. B.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

WYDZIAŁ GŁÓWNY LWÓW

Dnia 7 lipca br. odbyło się posiedzenie Wydziału Stow. „Ognisko“ pod przewodn. kol. Benrada, sekr. kol. Lauda. Protokół przyjęto bez zmiany. — Kol. przewodn. zdał sprawozdanie z odbytego posiedzenia Zarządu „Ogniska“ z Zarządem Zw. Zakł. Graf. celem zapoznania się z sytuacją finansową drukarni, na którym Zarząd wypowiedział się przeciw udzieleniu pożyczki. Po dłuższej dyskusji Wydział zaaprobował stanowisko Zarządu. — Na skutek przebywania na urlopie własnym kosztem zwolniono od płacenia wkładek kol.: J. Haubricha (25—26 tygodni), K. Kalinowskiego (21—22), M. Lecha (24—25). — Przyjęto na fundusz inwalidowy kol. P. Holuba i kol. M. Machalskiego. — Wstrzymano zapomogę bk. kol. A. Bednarskiemu z powodu nieprzyjęcia kartki do kondycji, zaś w sprawie przeniesienia na fundusz inwalidowy uchwalono przychylić się do prośby petenta po otrzymaniu przez tegoż renty z Ubezpie. Społ. — Przyjęto do Stow. kol. Kaz. Kiernickiego i kol. R. Holiana. — Pismo kol. Z. Nadla w sprawie przyjęcia do Stow. z przyznaniem dawnych praw, załatwiono z nadpłaceniem zaległości lub na prawach nowostępującego. — Przyjęto do Stow. kol. Stan. Ździebkę z nadpł. zaległości. — Uchwalono wypłacenie zapomogi bk. za 4 dni kol. E. Żerusze. — Omówiono sprawę tarę w Stow. Pers. Pom.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO

W niedzielę, dnia 23 lipca br. odbyło się w sali Stow. „Gwiazda“ Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Sekcji Personalu Pomocniczego Drukarskiego we Lwowie, przy obecności delegatów Zarządu Związku Oddziału I tow.: przew. G. Benrada, A. Kusyka i T. Laudy, oraz delegatów Oddziału III tow.: Margulesa i Apfelbauma. Zgromadzenie zagał przewodniczący Sekcji tow. Michał Moskal, witając delegatów i obecnych członków, oraz przedkładając porządek dzienny, obejmujący sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz sprawy organizacyjne, po czym oddał przewodnictwo w ręce prezesa honorowego tow. J. Kruszelnickiego. Sekretarza tow. J. Garncarz.

Obejmując przewodnictwo, tow. Kruszelnicki wyraził żal, iż Zgromadzenie, chociaż zwołane na życzenie poważnej grupy członków, odbywa się przy nieznacznej ilości tychże.

Następnie członek związkowej Komisji Rewizyjnej tow. W. Jagiełło zdej sprawozdanie z przeprowadzonego szkontrum kasy Sekcji i Stow. Pers. Pom. oraz z funduszu sztandarowego. — Tow. Jagiełło stwierdził, iż kasę, prowadzoną przez

tow. Helenę Kowalską znaleziono w należytym porządku. Trafiły się tylko drobne usterki w rachunkowości, które zostały wyjaśnione i usunięte. Stawia przeto wniosek o udzielenie absolutorium kasjerce. Tow. Jagiełło naprowadził przy tym szereg swoich spostrzeżeń, jak np. że nie wszyscy członkowie spełniają należycie swe obowiązki, że są zaległości z wkładkami, że należy trzymać się ściśle statutu i regulaminu przy wypłacaniu zapomóg, że poborcy oficynowi często nie spełniają należycie swoich obowiązków i t. d.

Wniosek tow. Jagiełły poparł również członek lokalnej Komisji Rewizyjnej, po czym wywiązała się dłuższa, ożywiona dyskusja. Prócz członków i członkiń Sekcji przemawiali również delegaci, nawołując do zgody i jedności oraz do wyteżonej pracy organizacyjnej.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie absolutorium skarbniczce, wyrażając przy tym uznanie za jej pracę.

Wobec ustąpienia skarbniczki ze swego urzędu, Zarząd Sekcji ze swej strony wysunął wniosek, ażeby Zarząd Oddziału Związku wydesygnował odpowiedniego kandydata na stanowisko skarbnika. — Zgromadzenie po dyskusji uchwaliło ten wniosek, z tym, że dany kandydat będzie pracował do przyszłych wyborów. Równocześnie Zgromadzenie wyraziło podziękowanie tow. Jagielle za jego dotychczasową pracę.

Po omówieniu różnych spraw organizacyjnych, przewodniczący zamknął Zgromadzenie wezwaniem do wspólnej pracy.

*

Na posiedzeniu Wydziału Sekcji Pers. Pom. dnia 19 lipca przyznano tow. Stefanii Fischer zapomogę inwalidzką od dnia 15 lipca br. — Przyjęto sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z przeprowadzenia szkontrum kasy oraz funduszu sztandarowego. — Uchwalono wypłacić jednomiesięczną wkładkę nadzw. (7 zł 50 gr) na rzecz OKZZ.

Na posiedzeniu dnia 1 sierpnia uchwalono wysłać na XII Zjazd Drukarzy w Katowicach tow. Elżbietę Feliksik na koszt Stow. — Przyjęto w poczet członków tow. Jana Bułyczę, który pracuje już w naszym zawodzie. — Zatwierdzono tow. J. Riedla na stanowisku skarbnika. — Ponadto załatwiono wiele spraw bieżących.

FILIA PRZEMYSŁ

W czwartek, dnia 17 sierpnia br. odbyło się w lokalu „Ogniska“ przy współudziale delegata na XII Zjazd kol. A. Kusyka ogólne zebranie członków Filii przemyskiej. Przewodniczył kol. L. Baran, sekr. kol. Wł. Peer. — Kol. Baran zagajając zebranie zaznaczył, iż Zarząd Filii uważał za konieczne — ze względu na wielkie zainteresowanie członków obradami i uchwałami Zjazdu Drukarzy — spowodowanie zaproszenia delegata na Zjazd, w drodze powrotnej, do Przemysła.

Kol. Kusyk zabierając głos, w pierwszej linii zaznajomił zebranych z obradami Zjazdu. Następnie w dłuższym przemówieniu objaśnił o zmianach i poprawkach dokonanych w statucie oraz regulaminie Związku, że Oddziały będą tylko w wielkich miastach, zaś Placówki w miejscowościach mniejszych, zależnie od ilości członków. Oddziały powołuje do życia Zarząd Główny, Placówki zaś Zarząd Oddziału. Mówił też o obowiązkach i prawach członka. Przechodząc do sprawy centralizacji funduszy organizacyjnych, zaznaczył, iż sprawa ta jeszcze nie dojrzała i została uzależniona od zorganizowania całej prowincji. Omówił również sprawy dotyczące pracowników drukarskich w Ubezpieczalni Społecznej, jako

też o wykształceniu zawodowym uczniów drukarskich, wreszcie przedstawił zebrany trudności jakie napotyka sprawa cennika ogólnokrajowego, która była również omawiana na Zjeździe. — Następnie referent przeszedł do omówienia cennika lokalnego, informując kolegów, iż sprawa ta znajduje się obecnie w Ministerstwie Op. Sp. i wkrótce zostanie zrealizowana.

W dyskusji kol. Baran podniósł sprawę sekretarzy okręgowych, kol. Hefkaluk interpelował w sprawie koncesjonowania drukarni, kol. Ornstein w sprawie reaktywowania zapomóg chorobowych i inwalidzkich związkowych.

Po wyjaśnieniach przez kol. Kusyka, kol. przewodniczący zamknął zebranie.

CI, CO ODESZLI

JAN BOLKOT

Dnia 20 sierpnia br. zmarł we Lwowie kol. Jan Bolkot, członek-inwalida, przeżywszy lat 63.

Ubył z naszego grona znowu jeden dobry kolega i solidny, długoletni członek naszej Organizacji. Nadzwyczaj koleżeński, cieszył się on ogólną sympatią.

W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział liczne grono kolegów, oddając ostatnią przysługę Zmarłemu.

Cześć Jego pamięci!

STARODRUKI I... PARTACZE

W ostatnim zeszycie (lipiec—sierpień) organu Ukraińskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Plaj“ we Lwowie — „Nasza Bat'kiwszczyna“, znachodzimy artykuł pt. „Inkunabuly i starodruki“. Artykuł bardzo interesujący i naprawdę wart tego, ażeby nie tylko miłośnicy starych druków ale i szerszy ogół pracowników książki zaznajomił się z nim.

Bo któż, jeśli nie my, synowie Gutenberga, techniczni wykonawcy książki — powinni w pierwszym rzędzie zaznajomić się z dziejami książki, jej powstaniem, jej techniczno-artystycznym wykonaniem — jeszcze *in illo tempore*! Któż, jeśli nie my, towarzysze „czarnego“ kunsztu powinni wzorować się — i wzorujemy się — na starych drukach, inkunabulach, na dziełach naszych pratarzyszy?

Takie myśli mimo woli nasunęły się nam, czytając wspomniany artykuł pióra autora, ukrywającego się pod kryptonimem Iw. Sz.

Tylko że p. Iw. Sz. znacznie obniżył wartość swej pracy, pakując przy końcu artykułu — ni przyszył ni przyłatał — twierdzenie tego rodzaju, że wykonawcami książki dawnej „nie byli składacze-drukarze, więcej dbający o swoje związki zawodowe aniżeli o doskonałą technikę wykonania. Byli to artyści, a nie rzemieślnicy i partacze“...

Nad twierdzeniem tego rodzaju przestłibymy do porządku dziennego, gdyby napisał to jakiś szmok dziennikarski, stając „w obronie zagrożonej kultury“. Ale stanowczo zareagować musimy przeciw insynuacji p. Iw. Sz.

Może bowiem pan ten nie wie — chociaż wiedzieć powinien! — iż właśnie robotnicy, dbający o swoje związki zawodowe, które m. in. prowadzą na szeroką skalę akcje kulturalno-oświatową i fachową pośród swoich członków, wy-

soko stawiając kult książki i jej artystyczne wykonanie — są najlepszymi jej „rzemieślnikami“! A partaczami są właśnie ci, którzy nie myślą o związku zawodowym i stronią od niego.

Autor wie chyba, iż pierwszy drukarz lwowski, Iwan Fedorowicz, również dbał także o — *sui generis* — związek, bowiem szukał go (i znalazł!) w cechach ówczesnych i bractwie cerkiewnym.

Bo cóż zresztą wart jest człowiek — szczególnie teraz, u schyłku wieku XX! — chodzący samopas, poza organizacją? Jest on naprawdę nieszczęśliwcem — partaczem nie tylko zawodowym, ale i społecznym.

Autor wiedzieć też powinien, jaką to ciężką walkę prowadzi nasz związek właśnie z partaczami spośród „pryncypałów“ i „kierowników“, którzy nie mając nieraz pojęcia o drukarstwie — drukują książki i różne druki „prędko“, „tanio“ i „ładnie“, wykorzystując przy tym robotnika do niemożliwych granic i nie pozwalając (!) mu do należenia do swej organizacji zawodowej (szczególnie na prowincji).

Ostrożnie więc na przyszłość, p. Iw. Sz., z podobnymi insynuacjami — i to w pracach, przeznaczonych dla młodzieży.

PRECZ Z HAŁASEM!

Hałas męczy i przeszkadza w pracy, co gorsza — wielki hałas z towarzyszącymi mu wibracjami działa szkodliwie na organizm i spowoduje trwałe zmiany chorobowe, aż do silnej głuchoty. Objawy „nerwowości“, takie jak drżenie rąk, bladeść skóry, zaburzenia w pulsie, depresja psychiczna z jednoczesnym zwiększeniem pobudliwości — o ile występują u osób pracujących w hałasie — badacze naukowcy przypisują również w znacznej mierze działaniu wibracji.

Do niedawna hałas uważaliśmy za zło nieuniknione, obecnie wymagania nasze wzrosły — przyzwyczajamy się do względnie ciszy na ulicach naszych miast, żądamy zmniejszenia hałasów w fabrykach i pracowniach. Należy jednak uświadomić sobie, że wymagania te stawia dzisiejsza technika, doprowadzona w precyzji do subtelności nieznanych poprzednim pokoleniom. Aby przyrząd precyzyjny sprawnie działał, musi się z nim „po ludzku“ obchodzić człowiek i z kolei ten sam człowiek musi być oszczędzany, żeby jego słuch, wzrok i dotyk nie zawiodły.

W krajach zachodnio-europejskich prowadzą walkę z hałasem wszędzie: w fabrykach, pracowniach, sklepach i magazynach, w biurach, w ruchu kołowym — przy tym starają się ochraniać wszystkich wchodzących w skład „materiału ludzkiego“ stosowanego w produkcji, nawet wykonywujących najcięższe roboty.

Technicy wspólnie z higienistami nie ustają w pracy badawczej mającej na celu zmniejszenie hałasu do minimum. Technicy branży graficznej starają się również przy budowie maszyn do druku i do składania ograniczyć do minimum hałas swych maszyn, który tak bardzo szkodliwy jest dla organizmu pracowników.

KRONIKA

MŁODOCIANI ROBOTNICY. Główny Inspektor Pracy dyr. Klott polecił Inspektorom Pracy na terenie całego kraju zwrócić baczną uwagę na te postanowienia układów zbiorowych, które dotyczą uczniów przemysłowych. Jak wynika z licznych obserwacji, do kategorii uczniów zalicza się w tych układach zbiorowych również tzw. robotników przyuczanych,

przychodzących do pracy, lub po prostu wszystkich robotników młodocianych. To rozszerzenie pojęcia ucznia ma na celu oszczędności na kosztach robocizny, bowiem stawki uczniów są z reguły niższe od wszelkich innych stawek. Dlatego też Główny Inspektor Pracy podkreślił, że miano ucznia odnosić się może wyłącznie do uczniów, pobierających naukę zawodową, a w żadnym wypadku nie może obejmować kategorię uczniów robotników. Przy zawieraniu układów zbiorowych należy więc dążyć do ścisłej definicji kategorii pracowników tak, aby treść układu odpowiadała istotnym warunkom pracy.

ZAPASY NA DWA TYGODNIE. Warszawskie Biuro Komitetu Aprowizacyjnego ogłosiło w dziennikach komunikat, polecając poczynienie niezbędnych zapasów artykułów spożywczych najmniej na dwa tygodnie. Na rodzinę, składającą się z 5 osób, należy zakupić: 30 kg mąki, 5 kg fasoli, grochu, 10 kg krup, 30 kg ziemniaków, 10 kg kapusty kwaszonej, 3 kg cukru, 2 kg słoniny, 1 kg oleju, 2 kg sera (suchego, chudego), pół kg kawy zbożowej, 1 kg pomidorów we flaszkach, 10 kg świeżej jarzyny, 1 kg soli, 5 puszek po 40 g mleka skondensowanego. Wszystko to ma tworzyć zapas żelazny, a koszty tych artykułów obliczone zostały „tylko“ na około 50 zł. — Zakupy już się rozpoczęły, a sklepy spożywcze mają prawdziwe zniwa. Dotąd wszystko w porządku. Ale skąd przeciętny robotnik czy robotnica wziąć mają owe 50 zł, stanowiące w czasach dzisiejszych nieomal majątek? A cóż mają czynić te rzesze bezrobotnych, albo „sezonowców“, wyniszczonych bezrobociem? Czy pomyślało o tym wspomniane Biuro?

ZJEDNOCZENIE PRAC. GRAFICZNYCH W CZECHACH. Do czasu utraty niepodległości państwowej, drukarze w Czechosłowacji rozbici byli na kilka odrębnych organizacji. Osobną organizację posiadał personal pomocniczy, osobną też litografi. Obecnie, znalazłszy się pod „protektorem“ Niemiec, pracownicy graficzni Czech i Moraw utworzyli jednolity, wspólny związek wszystkich pracowników graficznych z wspólnym zarządem, do którego weszli przedstawiciele wszystkich dawnych ugrupowań. Na czele nowego Związku stanął kol. A. Farka, zaś sekretarzem generalnym został kol. W. Nemeček, były przewodniczący dawnego Związku klasowego i były senator. — Podobne zjednoczenia przeprowadzają robotnicy innych zawodów, ażeby skutecznie móc przeciwstawić się wszelkim zakusom „protektorów“.

CZAS PRACY DUKARZY W AMERYCE znacznie jest krótszy od czasu, jaki nas obowiązuje. Zgodnie z umową zbiorową, czas pracy w drukarniach gazetowych w Ameryce wynosi wprawdzie 7 godzin dziennie — ale pracuje się tylko 5 dni w tygodniu. W drukarniach akcyjnych czas pracy wynosi 40 godzin na tydzień. Związek zawodowy drukarzy amerykańskich dąży jednak do zaprowadzenia 30-godzinnego tygodnia pracy a to ze względu na olbrzymi postęp techniki, z którą równocześnie idzie w parze... bezrobocie.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko“ we Lwowie, ul. Piekarska 18. Redaktor Adam Wiktor Bober. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne“, spółdz. z odp. udz. we Lwowie, ul. Piekarska 18, tel. 290-05. — Konto czekowe PKO 511.280, Lwów. — Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.